

Gazeta Polska

codziennie

Liberalne media znowu atakują byłego szefa MON Antoniego Macierewicza

s.3

Wtorek
15/05/2018

cena **2** zł
(w tym 8% VAT)

#111 (2025)
NAKLAD 65 944
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

s.5

Agencja w mieszkaniu pośla

Gawłowski nie zaprzecza, że w jego apartamencie można było kupować seks.



A CO JEŚLI **TO TY**
TERAZ **WYGRASZ?**

KUMULACJA

3 000 000

Graj w **LOTTO**

DYPLOMACJA \ Premier Węgier z wizytą w Polsce

Viktor Orbán: Chcemy silnej Europy!

Migracje i uchodźcy, budowa Via Carpattii, sprawy związane z Ukrainą czy Nord Streamem 2 – to niektóre tematy poruszane podczas wczorajszej wizyty Viktora Orbána, premiera Węgier, w Warszawie. Orbán rozmawiał m.in. z premierem Mateuszem Morawieckim i prezydentem Andrzejem Dudą.

s.3

KONGRES GOSPODARCZY s.9

Protekcjonizm niszczy rynek

Ponad 150 sesji tematycznych z udziałem przeszło 900 panelistów, a także liczne wydarzenia towarzyszące złożą się na program 10. edycji Europejskiego Kongresu Gospodarczego, który wczoraj rozpoczął się w Katowicach. W trzydniowym spotkaniu weźmie udział ponad 9 tys. gości.

ŚWIAT s.7

Timmermans nadal swoje

Według wiceprzewodniczącego Komisji Europejskiej Fransa Timmermansa w rozmowach Brukseli z polskim rządem dokonał się pewien postęp. Nie jest on jednak wystarczający, by była szansa na wycofanie wniosku Komisji związanego z artykułem 7 Traktatu o Unii Europejskiej.

ŚWIAT s.6

Kompromis ws. pomnika

Pomnik Katyński w Jersey City ma pozostać na nadbrzeżu rzeki Hudson. To zasługa amerykańskiej Polonii i działających w USA klubów „GP”. – Wszystkie organizacje polonijne są zadowolone z osiągniętego kompromisu – mówi Eric Lubaczewski, dyrektor Polskiej Izby Handlowej w USA.

POLSKA s.4

Politycy opozycji chcą wyrzucić Rachonia

Posłowie opozycji najpierw uciekli ze studia „Woronicza 17” po pytaniach o agencję towarzyską w mieszkaniu Stanisława Gawłowskiego, a teraz chcą odsunięcia Michała Rachonia od prowadzenia programu. – To próba zastraszenia dziennikarzy – mówi Joanna Lichocka, zasiadająca w Radzie Mediów Narodowych.



KAPUŚCIŃSKI \ Coraz większa nerwowość wkrada się w szeregi totalnej opozycji po ogłoszeniu wyników sondażu IBRiS o poparciu w wyborach do sejmików wojewódzkich. Okazuje się, że PiS może wygrać wybory do nich w 2/3 województw.

s.2



KARNKOWSKI \ W niedzielny wieczór z polskich mediów społecznościowych zniknęli Ryszard Petru i osierocona przez niego Nowoczesna, nie było prawie Marszu Wolności. Był tylko sekretarz PO i działalność w wynajmowanym przez niego mieszkaniu.

s.16



9 772083 711029

2 0>

@15_05 kod 20837119_02_20_issn



for: Wikipedia/d

Ryūnosuke Akutagawa

(1892–1927) japoński pisarz i poeta. Nagroda im. Akutagawy jest najbardziej prestiżową w Japonii nagrodą literacką dla nowych autorów

Wolność jest jak powietrze na szczycie góry.
I jedno, i drugie nie do zniesienia dla słabych.



Marcin Wolski

Grillowana wolność

Cały świat obserwuje
i nadzieją płonie,
że zobaczy ten milion
w wolności obronie.
Widać twarze „elity”
i nadzorców miasta,
idą byli zomowcy – wyjątkowa kasta.
Za nimi z polityki pokłócone spady
i „ubywateli” krzykliwe gromady.
A gdy słychać głos troski:
„Czemu tylko tylu?
Cała reszta w więzieniach siedzi?”.
„Nie, na grillu!”.



POGODA

Wtorek	15.05	Burze
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Atanazy, Cecylusz, Czciłora, Dioniza, Izydor, Kasjusz, Miłość, Nadzieja, Paweł, Piotr, Retycja, Retyk, Stanibor, Strzeżysław
04:43	20:23	
Gdańsk	Lublin	
17°C	20°C	
13°C	14°C	
Katowice	Kraków	
20°C	20°C	
13°C	13°C	
Łódź	Poznań	
20°C	20°C	
13°C	13°C	
Warszawa	Wrocław	
21°C	18°C	
14°C	13°C	
Środa	16.05	Opady deszczu, burze
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Adamina, Andromacha, Brenda, Fidol, Germeriusz, Peregryn, Rambert, Szymon, Trzebiemysł, Ubald, Wienicysława
04:40	20:24	
Gdańsk	Lublin	
18°C	18°C	
14°C	12°C	
Katowice	Kraków	
18°C	19°C	
14°C	14°C	
Łódź	Poznań	
19°C	19°C	
14°C	14°C	
Warszawa	Wrocław	
21°C	18°C	
15°C	13°C	

WOJCIECH MUCHA

V4 w Międzymorzu

Ostatniego dnia czerwca Węgry zakończą swoją prezydenturę w Grupie Wyszehradzkiej (V4). Właśnie planom na ostatnie tygodnie węgierskiej prezydentury była poświęcona wczorajsza wizyta Viktora Orbána w Warszawie. Premier Węgier wybrał nasz kraj jako pierwszy cel podróży po ostatnich wyborach parlamentarnych, które ponownie dały Fideszowi legitymację na kolejne lata. Mateusz Morawiecki i Viktor Orbán omówili także „stan polsko-węgierskiej współpracy gospodarczej oraz wybrane projekty infrastrukturalne”. Choć komunikat ten brzmi sucho i oficjalnie, w tle są konkrety. Nie jest bowiem tajemnicą, że w związku z kolejną perspektywą budżetową Unii Europejskiej należy przygotować plany rozbudowy naszego regionu tak, by projekt V4, a szerzej Międzymorza, przeszedł wreszcie z fazy majaków i snów do fazy realizacji.

Rafał Zawistowski

Ryszard
KapuścińskiŚmiech
przez łzy

Coraz większa nerwowość wkrada się w szeregi totalnej opozycji po ogłoszeniu wyników sondażu IBRIS o poparciu dla partii w wyborach do sejmików wojewódzkich. Okazuje się, że PiS może wygrać wybory do nich w 2/3 województw. To ważne wybory, które bezpośrednio wpływają na jakość życia lokalnych społeczności i decydują o rozwoju gmin, powiatów i miast. To tu trafiają największe środki z budżetu państwa i to w tych lokalnych ojczyznach o sposobie ich wydawania decydują prezydenci miast, wójtowie i burmistrzowie. Można te pieniądze wydać na rozwój, inwestycje, tworzenie nowych miejsc pracy albo zaspokoić potrzeby lokalnej siły, która rządzi czasem od paru dekad. Każdy z nas może podać przykłady inwestycji, które z daleka pachną ustawionym przetargiem mającym przynieść korzyść tylko wykonawcy. Dopiero odebranie władzy lokalnym kacykom pozwoli zmienić Polskę. Może dlatego Grzegorz Schetyna, przemawiając do swoich wyznawców na Marszu Wolności, powiedział do członków PiS: „Dzisiaj wam mówię: wasz koniec jest bliski i musicie przegrać. Bo idzie o was normalna, uśmiechnięta Polska”. Zapomniał dodać, że jest to śmiech przez łzy.

Igor
SzczęsławiczPrezydencie,
jest problem

Przeglądając się zeszlutowanemu, radosnemu świętowaniu Dnia Zwycięstwa 8 maja i połączysz to z absolutnym brakiem chęci ośrodka prezydenckiego do wprowadzenia w życie jakiegokolwiek ustawy degradacyjnej, doszedłem do wniosku, że chyba Andrzej Duda nie zdaje sobie sprawy z konsekwencji swojego zaniechania. Jeśli rzeczywiście to Polacy wygrali w 1945 r., to tylko na takiej zasadzie, że Niemców u boku Sowietów pokonało „polskie wojsko”. Wtedy służący w nim niezdegradowani Wojciech Jaruzelski, Florian Siwicki, Czesław Kiszczak czy inni tego typu wielokrotni mordercy byli „polskimi oficerami”. Takich ludzi jak płk Ryszard Kukliński trzeba by zatem uznać za „zdrajców ojczyzny”. Przecież pomagali USA, czyli ówczesnemu wrogowi PRL, którym rządził „polski generał”. Ich działania mogły sprawić, że w razie konfliktu między Układem Warszawskim a Paktem Północnoatlantyckim ginęliby żołnierze LWP, czyli „polskiego wojska”, a i sam „polski oficer” Wojciech Jaruzelski byłby zagrożony. Ciekawe, jak sobie poradzi prezydent Andrzej Duda z tym problemem. Jaruzelskiego i Kuklińskiego do jednego worka naprawdę wsadzić się nie da.

PIOTR NISZTOR

SKOK Wołomin i tajemniczy deal

Z nieoficjalnych informacji wynika, że jeden z banków planuje przejęcie aktywów i dokumentacji upadłej Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej Wołomin. Instytucja ta strzegła sekretności tego projektu jak żrenicy oka. Rozmowy są prowadzone nieoficjalnie i w wielkiej tajemnicy. Ze strony banku za transakcją stoją osoby związane z dawnymi Wojskowymi Służbami Informacyjnymi. To zdumiewająca okoliczność, bo to właśnie ich koledzy doprowadzili do upadku SKOK Wołomin. Czyżby więc chodziło o przejęcie dokumentów i skuteczne zamknięcie sprawy pod dywan? Trudno nie zadać sobie takiego pytania. Tym bardziej że wokół działań syndyka SKOK Wołomin – mającego sprzedać aktywa upadłej kasy – od miesięcy narasta coraz więcej wątpliwości. Jednak śledztwo prowadzone w sprawie podejmowanych przez niego decyzji przez Prokuraturę Okręgową w Białymstoku ciągnie się niemiłosiernie. Jeśli deal się powiedzie, afery SKOK Wołomin nigdy nie uda się wyjaśnić, a architekci tego przekreślenia pozostaną bezkarni.



FULOP SIĘ ZMIENIA

POMNIK KATYŃSKI \ Cieszę się, że osoba wypowiadająca się w sposób nieuzasadniony i krzywdzący o marszałku Senatu i o wszystkich Polakach, choć nie przeprosiła, to pokazała zmianę w toku swojego myślenia – powiedział marszałek Stanisław Karczewski o burmistrzu Jersey City Stevenie Fulopie.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 15 MAJA 2018

3

DYPLOMACJA \ Premier Węgier z wizytą w Polsce

Viktor Orbán: Chcemy silnej Europy!

Migracje i uchodźcy, budowa Via Carpatii, sprawy związane z Ukrainą oraz Nord Stream 2 – to niektóre tematy poruszane podczas wczorajszej wizyty Viktora Orbána w Warszawie. Szef węgierskiego rządu rozmawiał m.in. z premierem Mateuszem Morawieckim i prezydentem Andrzejem Dudą.

Klaudia Dadura

Bardzo się cieszę, że mamy wypróbowanych przyjaciół. W tej naszej przyjaźni jesteśmy bardzo konstruktywni, ale chcemy być też w dobrych stosunkach z naszymi innymi partnerami z Unii Europejskiej. Wierzę, że nasza wspólna polityka w tym kierunku zmierza – powiedział Mateusz Morawiecki, szef rządu, podczas wczorajszej wizyty w Polsce Viktora Orbána, premiera Węgier. Jest to jego pierwsza podróż zagraniczna po wygraniu wyborów parlamentarnych przez partię Fidesz.

W podobnym tonie wypowiedział się Orbán. – Polacy i Węgrzy chcą silnej Europy, jesteśmy przekonani, że to służy naszym interesom – mówił.

Szefowie rządów podczas spotkania rozmawiali m.in. o polityce migracyjnej. – Propozycje ze strony Unii Europejskiej narzucające nam kwoty przyjmowania uchodźców uderzają w podstawy suwerenności państwowej – przekonywał premier Morawiecki. W tej sprawie Polska i Węgry mają takie samo stanowisko. – Nie mamy serca z kamienia. Jesteśmy chrześcijańskim narodem. Wiemy, jakie są zobowiązania i co to znaczy pomoc. Wyznajemy zasadę, że pomoc trzeba nieść tam, a nie kłopoty przynieść tu. Nie możemy nikomu pomóc, jeśli w międzyczasie zniszczymy swój kraj – stwierdził Viktor Orbán. Dla Węgier kryzys migracyjny i przyjmowanie uchodźców jest sprawą zasadniczą, a nie taktyczną.

Ważnym elementem spotkania polityków była też kwe-



Premier Mateusz Morawiecki spotkał się wczoraj w Warszawie z szefem węgierskiego rządu Viktoriem Orbánem | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

stia budowy Via Carpatii, czyli drogi przebiegającej wzdłuż wschodniej granicy Polski. – Będziemy konsekwentnie realizowali tę inwestycję, która połączy nas autostradowo ze Słowacją i z Węgrami – podkreślił Morawiecki.

W trakcie wizyty węgierski premier złożył kwiaty przed pomnikiem Ofiar Tragedii Smoleńskiej oraz przed Grobem Nieznanego Żołnierza, a następnie spotkał się z prezydentem Andrzejem Dudą. Prezydent był zainteresowany dyskusją o planach politycznych rządu premiera Orbána na kolejną kadencję, szczególnie w kontekście polityki europejskiej i współpracy regionalnej w ramach Trójmorza i Grupy Wyszehradzkiej.

Viktor Orbán spotkał się również ze Stanisławem Karczewskim, marszałkiem Senatu, i Markiem Kuchcińskim, marszałkiem Sejmu.

Nagonka na Antoniego Macierewicza

POLITYKA \ Liberalne media znowu atakują byłego szefa MON Antoniego Macierewicza. Tym razem wytknęły mu, że korzysta ze służbowego auta i ochrony Żandarmerii Wojskowej. – Dziennikarze dziwią takie rzeczy, a nie reagowali, gdy ich kolega po fachu publicznie obwieścił, że chciałby zorganizować na mnie zamach – powiedział „Codzienniej” Antoni Macierewicz.

Co jakiś czas liberalne i lewicowe media przypuszczają nienawistne ataki na Antoniego Macierewicza. Teraz jedna z gazet wytknęła szefowi podkomisji smoleńskiej, że jest bezprawnie chroniony i wożony przez Żandarmerię Wojskową. – Zaskakujące jest to, że ci sami dziennikarze nie oburzali się, gdy ich kolega po fachu, obecnie redaktor dziennika „Fakt”, publicznie wyraził chęć zorganizowania na mnie zamachu. Liczyłem na to, że sprawą zajmie się prokuratura, a środowisko dziennikarskie potępi tego typu zachowania – powiedział „Codzienniej”

Antoni Macierewicz. Nawiązał tym samym do skandalicznego posta red. Łukasza Maziewskiego (informowaliśmy o tym na łamach „GPC” w zeszłym tygodniu). „Gdybym miał milion dolarów... kupiłbym bugatti EB 110, wspomagałbym schroniska dla zwierząt, zorganizowałbym zamach na Antoniego Macierewicza. Serio” – napisał w internecie Maziewski, obecny pracownik dziennika „Fakt” wydawanego przez niemiecko-szwajcarski koncern Ringier Axel Springer.

Jednak to niejedyny przypadek, gdy grożono wice-

prezesowi PiS. W 2015 r. Michał Skoczeń, były radny PO z krakowskiej dzielnicy Grzegórzki, napisał na Facebooku: „Mam szczerą nadzieję, że zobaczę kiedyś egzekucję tej pisowskiej bandy – Kaczyńskiego, Dudy, Macierewicza, Szydło, Kuchcińskiego, Kempy i kilku innych. Pokazową i publiczną, tak żebym mógł otworzyć szampana, opłuć i rzucić kamieniem”.

Z kolei w styczniu 2017 r. na jednym z portali społecznościowych internauta podpisujący się jako Andrzej Polak napisał: „Antka rozstrzelać powinni żołnierze, a tego gnoja z Żoliborza postawić pod ścianą i rozstrzelać jak w Rumunii w 1989 r.”.

Wówczas ani przedstawiciele opozycji, ani większość środowiska dziennikarskiego nie potępili mowy nienawiści przeciwników obecnej władzy. – To jest jawne nawoływanie do terroryzmu, więc się dziwię, że środowisko dziennikarskie milczało. Jeśli te ataki są spowodowane moją pracą w podkomisji smoleńskiej, to zapewniam, że ja swoje zadanie dokonczę, o ile pozwoli mi na to zdrowie – powiedział „Codzienniej” były szef MON.

.....
Jan Przemyński

Pożegnanie Lecha Optułowicza

PAMIĘĆ \ W ubiegłym tygodniu zmarł Lech Optułowicz, mąż córki rtm. Witolda Pileckiego – Zofii Pileckiej-Optułowicz. Uroczystości pogrzebowe odbędą się na warszawskich Powązkach w najbliższy czwartek.

Lech Optułowicz, mąż Zofii Pileckiej-Optułowicz, córki rotmistrza Witolda Pileckiego, zmarł 8 maja br. Tego samego dnia przypadła 71. rocznica aresztowania rotmistrza przez funkcjonariuszy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, do którego miało dojść w mieszkaniu przy ul. Pańskiej w Warszawie.

Ostatnie pożegnanie Lecha Optułowicza odbędzie

się w czwartek 17 maja. Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się o godz. 12 w kościele pod wezwaniem św. Karola Boromeusza na Starych Powązkach (ul. Powązkowska 14). Po mszy św. trumna z ciałem zmarłego zostanie odprowadzona do grobu rodzinnego na Powązkach.

.....
(dt)

KONDOLENCJE

PANI ZOFII PILECKIEJ-OPTUŁOWICZ

najgłębsze wyrazy współczucia z powodu śmierci

ŚP



MEŻA

składają

Tomasz Sakiewicz
oraz redakcja „Gazety Polskiej Codziennie”
i portalu Niezależna.pl.

Pozostajemy w modlitwie.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

ZDROWIE

13

KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

17

PROGRAM TV

18-19

SPORT

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY

2



4

WTOREK 15 MAJA 2018

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PIŚ ZNOWU MOCNYM LIDEREM

SONDAŻ \ Według sondażu IBRiS przeprowadzonego dla „Rzeczpospolitej” Prawo i Sprawiedliwość może liczyć na 37,6 proc. poparcia, Platforma Obywatelska notuje 27,3 proc. Na Sojusz Lewicy Demokratycznej głosowałoby 10,4 proc. Polaków, a na Kukiz'15 – 6,3 proc. Nowoczesna poza Sejmem.

WYWIAD \ Z ADAMEM ANDRUSZKIEWICZEM z koła Wolni i Solidarni, założycielem Stowarzyszenia dla Polski, rozmawia KLAUDIA DADURA

Chcę zaangażować młodych w nową inicjatywę

Rozmawiamy z różnymi ugrupowaniami. Kto rzeczywiście weźmie udział w kongresie? Zobaczymy. Celowo też obraliśmy formę stowarzyszenia, bo to nie wyklucza członkostwa w partii.

Są pogłoski, że o powstaniu Stowarzyszenia dla Polski rozmawiał Pan z prezesem Jarosławem Kaczyńskim. To prawda?

Wolałbym nie komentować swoich prywatnych spotkań.

Wśród postulatów stowarzyszenia mocno wybrzmiał ten dotyczący postawienia Donalda Tuska przed Trybunałem Stanu.

To prawda. Ostatnie zeznania Tuska w prokuraturze ws. procesu Arabskiego świadczą o tym, że mógł kłamać. Powiedział, że śp. prezydent Lech Kaczyński nie chciał wspólnej wizyty w Smoleńsku. Tymczasem Lech Kaczyński mówił publicznie, że chciałby jednej wizyty w Rosji. Nie wierzę również, że przypadkiem jest, iż syn premiera Michał Tusk pracuje dla tej samej osoby, która utworzy-

ła w Polsce największą piramidę finansową ostatnich lat. Jeśli ktoś próbuje przekonywać, że premier nie wie, gdzie jego syn pracuje i dla kogo, to jest to robienie z Polaków idiotów. Z punktu widzenia mediów kwestia postawienia Tuska przed Trybunałem Stanu może być atrakcyjnym tematem. Ale my skupiamy się przede wszystkim na aktywizacji młodych ludzi w Polsce.

Jakie jest zainteresowanie młodych osób tą inicjatywą?

Ogłosiłem kilka miesięcy temu, że szukam osób do współpracy. Na grupie na Facebooku zgłosiło się do mnie ponad 20 tys. osób. Dlatego postanowiłem tę grupę sformalizować. Jesienią chcemy utworzyć akademię, która miałaby przygotowywać ich do pełnienia funkcji w administracji, tak żeby 30 proc.



Posel Adam Andruszkiewicz | fot. Jacek Turczyk/PAP

osób zatrudnianych w tym sektorze stanowili ludzie poniżej 30. roku życia.

Mówił Pan również, że takie osoby mogłyby zajmować w administracji stanowiska kierownicze.

Może pojawić się zarzut, że dwudziestoparolatkowie nie mają wystarczającego doświadczenia, by sprawować takie funkcje.

Trzeba pamiętać, że obecnie zmienia się model zatrudnienia. Są osoby, które już na studiach pracują i kończąc je, mają kilkuletnie doświadczenie. Jeśli taka osoba ma zdolności kierownicze, to mogłaby zostać szefem jakiegoś działu lub departamentu. Mam zamiar złożyć interpelację dotyczącą tego, jak dokładnie wygląda struktura zatrudnienia w administracji publicznej.

W przyszłą sobotę organizują Państwo kongres, na którym mają się pojawić znane twarze Zjednoczonej Prawicy. Czy mógłby Pan zdradzić część nazwisk?

Rozmawiamy z różnymi ugrupowaniami. Kto rzeczywiście weźmie udział w kongresie? Zobaczymy. Celowo też obraliśmy formę stowarzyszenia, bo to nie wyklucza członkostwa w partii.

Politycy chcą wyrzucić Rachonia

SKANDAL \ Posłowie opozycji najpierw uciekli ze studia „Woronicza 17” po pytaniach o agencję towarzyską w mieszkaniu Stanisława Gawłowskiego, a teraz chcą odsunięcia Michała Rachonia od prowadzenia programu. – To próba zastraszenia dziennikarzy – mówi „Codziennej” Joanna Lichocka.

Wczoraj rzecznicy trzech partii opozycyjnych wystąpili na wspólnej konferencji prasowej. Jakub Stefaniak (PSL), Jan Grabiec (PO) i Adam Szłapka (Nowoczesna) zaapelowali do prezesa Telewizji Polskiej Jacka Kurskiego o odsunięcie Michała Rachonia od prowadzenia programu „Woronicza 17”. Podczas 15-minutowej konferencji obrażali dziennikarza, nazywając go m.in. „obrzydliwym propagandystą” i „technologiem propagandy”. Ani słowem nie odnieśli się do meritum, czyli do tego, że w mieszkaniu Stanisława Gawłowskiego prostytutki przyjmowały klientów.

Co ciekawe, politycy zachowali się tak, jak wymagał od nich... Tomasz Lis. „Sprawa jest prosta. Politycy PiS decydują, z którym dziennikarzem będą rozmawiali, a z którym nie. No to proponuję, żeby politycy opozycji na stałe

ogłosili bojkot medialnych, PiS-owskich kłamców typu Rachon. Dość zaszczycać ich obecnością. Niech rozmawia z Cejrowskim” – napisał w niedzielę naczelną „Newsweeka”.

Politycy PiS bronią Michała Rachonia. – Gdyby PO i PSL nadal rządziły, to pan Michał Rachon nigdy by nie trafił do TVP. Byliby tam ludzie z „GW” i TVN. A gdyby jakiś dziennikarz ich ekipy zapytał PO o cokolwiek niewygodnego, wyleciałby tak, jak dziesiątki dziennikarzy po wyborach 2007 r., wygranych przez PO – mówi Marek Suski, szef gabinetu politycznego Prezesa Rady Ministrów. – Za rządów PO-PSL obowiązywała cenzura prewencyjna. Wyrzucano niepopularnych dziennikarzy, a niewygodne stacje miały kłopoty z koncesjami. Telewizja Trwam nie mogła dostać miejsca na multipleksie. Podstawową wolnością w demokracji jest dostęp

do informacji. Opozycja totalna, domagając się odwołania Rachonia, pokazuje, że gdyby wygrała wybory, wprowadziłaby rządy totalitarne – mówi Suski.

Zdaniem Joanny Lichockiej z Rady Mediów Narodowych mamy do czynienia z próbą zastraszania dziennikarzy. – To nie głupota opozycji, zaprzeczanie faktom, taktyka polityczna, mająca odwrócić uwagę od kłopotów jednego z polityków PO, który jest teraz w areszcie, ale zastraszanie dziennikarzy. To próba wywarcia presji na Michała Rachonia, żeby nie zadawał trudnych pytań postkomunie. Jest to działanie niezgodne z demokratycznymi zasadami wolności słowa i dowód na to, że ci politycy mają myślenie postkomunistyczne o mediach. Jeśli w przyszłości będą krzyczeli: „wolne media”, to trzeba pamiętać, że w ich pojęciu wolne to takie, które wy-

konują dyrektywy PO, PSL i Nowoczesnej – podkreśla Lichocka.

Posłanka ma nadzieję, że sprawą zajmą się międzynarodowe organizacje dziennikarskie. Rachonia wsparła również wiceprzewodnicząca sejmowej komisji kultury Anna Sobec-

ka, która napisała na Twitterze: „Redaktor Michał Rachon rzetelnie wypełnia swoje dziennikarskie obowiązki. Daje świadectwo prawdzie i dlatego staje się obiektem ataków totalnej opozycji”.

Jacek Liziniewicz

KONDOLENCJE

Serdeczne wyrazy współczucia

TOMASZOWI MAZUROWI

z powodu śmierci



TATY

składa dyrekcja Warszawskiej Opery Kameralnej

Danuta Bodzek
i Alicja Węgorzewska-Whiskerd.



PREZYDENT O SYMBOLU PRL

GRZEGORZ PRZEMYK \ Śmierć młodego Grzegorza Przymyka w 1983 r. to było coś, co dla mojego pokolenia jest tak naprawdę symbolem PRL – powiedział w poniedziałek prezydent Andrzej Duda.



UWAGA NA LATAJĄCE PASKUDY

STRZYŻAK SARNI \ Ta muchówka właśnie atakuje w Polsce. Można ją spotkać w lasach i miejscach podmokłych. Ugryzienie strzyżaka może spowodować zmiany na skórze i boreliozę.



Posel Gawłowski wynajmował mieszkanie kobiecie świadczącej usługi seksualne za pieniądze | fot. Łukasz Szelemiej/Gazeta Polska

AFERA \ Gawłowski nie zaprzecza, że w jego apartamencie można było kupować seks

Agencja erotyczna w mieszkaniu posła

Informacje o agencji towarzyskiej w mieszkaniu posła Stanisława Gawłowskiego ujawniło w niedzielę Radio Szczecin. Żona Gawłowskiego próbowała wszystkiemu zaprzeczyć, ale wczoraj jedna z prostytutek przyznała, że wraz z koleżanką świadczyła usługi seksualne w mieszkaniu byłego sekretarza generalnego Platformy Obywatelskiej.

Tomasz Duklanowski

Radio Szczecin ujawniło w niedzielę, że w szczecińskim apartamencie posła Stanisława Gawłowskiego przy ul. Chodkiewicza znajduje się agencja towarzyska. Jedna z prostytutek ogłasza się w internecie pod pseudonimem Analna Nimfomanka. Gdy dziennikarz Radia Szczecin zadzwonił pod numer z ogłoszenia, udając klienta, ta podała mu adres nieruchomości, której właścicielem jest poseł Gawłowski.

Jeszcze w niedzielę żona Gawłowskiego próbowała wszystkiemu zaprzeczać. „To dla mnie jest totalna bzdura. Mieszkanie jest wynajmowane od kilku lat przez panią, która mieszka tam z córką i bratanicą. Ta pani prowadzi działalność gastronomiczną” – mówiła dla Onetu Renata Listowska-Gawłowska.

Wczoraj na tym samym portalu znalazła się wypowiedź jednej z prostytutek „pracujących” w mieszkaniu posła Gawłowskiego. „Komornik na mnie wisiał. No i zaczęłam się spotykać z mężczyznami na sponsoring. Tak sobie po prostu dorabiałam” – wyznała prostytutka. „To było po cichu robione i nie wydałoby

się, gdyby nie afera wokół pana Gawłowskiego. Zaczęto węszyć, zaczęto dociekać i tak się stało, jak się stało”.

Kobieta przyznała, że w mieszkaniu usługi seksualne oferowała jeszcze jedna prostytutka. Jednak sprostowała, że nie prowadziły agencji towarzyskiej, lecz „domówkę”.

Wczoraj adwokat Stanisława Gawłowskiego, mec. Rafał Wiechecki, przekazał mediom oświadczenie, napisane przez posła z aresztu w związku z zarzutami, które postawiła mu Prokuratura Krajowa. Gawłowski nie zaprzeczył, że w jego mieszkaniu usługi seksualne świadczyły prostytutki. Poinformował, że ponad dwa lata temu wynajął mieszkanie – jak dziś już wiemy – prostytutce. Dodał, że nie wiedział, iż w jego szczecińskim apartamencie „dochodziło do jakichkolwiek nieprawidłowości”, a informacje ujawnione przez Radio Szczecin uznaje za „kolejny bezpardonowy” atak na jego osobę.

Z kolei rzecznicy trzech partii – PO, Nowoczesnej i PSL – zwołali konferencję prasową, podczas której ani słowem nie odnieśli się do informacji o prostytutkach w mieszkaniu posła Gawłowskiego. Briefing poświęcili wydarzeniom z niedzielnej programu Micha-

ła Rachonia „Woronicza 17”, w którym prowadzący pytał o sprawę prostytutek w mieszkaniu Gawłowskiego. Trzech polityków z PO, PSL i Nowoczesnej opuściło wtedy studio. Wczoraj rzecznicy tych partii oświadczyli, że politycy tych ugrupowań nie będą brali udziału w programach Michała Rachonia. – Rachoń jest obrzydliwym propagandzistą i po prostu nie chcemy go oglądać, nie chcemy uczestniczyć w jego przedstawieniach – oświadczył Adam Szłapka z Nowoczesnej.

Zdaniem redaktora Krzysztofa Skowrońskiego, prezesa Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, politycy „totalnej opozycji” pokazali swoją bezradność. „Z jednej strony dziennikarz, przez postawę polityków został obrażony, a z drugiej strony został doceniony. Politycy, wychodząc ze studia, pokazali bezradność wobec stanowczej postawy dziennikarza. Jedyne niebezpieczeństwo w tej sytuacji jest takie, że politycy mogą postanowić, iż będą dziennikarza bojkotowali, co jest dla niego nieprzyjemne. W dłuższej perspektywie to politycy stracą na nieobecności w programach, a nie dziennikarz” – powiedział Skowroński w rozmowie z portalem Niezależna.pl.

Rażące naruszenia ws. Schroegera 72

WARSZAWA \ Komisja weryfikacyjna w całości uchyliła decyzję ws. reprivatyzacji kamienicy przy ul. Schroegera 72 na warszawskich Bielanach. – Kolejna sprawa, w której działy się cuda – tak sprawę komentował przewodniczący komisji Patryk Jaki.

Komisja weryfikacyjna odmówiła użytkowania wieczystego obecnym właścicielom i nakazała miastu przejęcie kamienicy w zarząd. Patryk Jaki, przewodniczący komisji, ogłaszając decyzję, podkreślił, że wniosek dekretowy ws. kamienicy przy ul. Schroegera 72 został złożony po terminie i nie powinien być rozpatrywany. – Nie wiadomo dlaczego miasto prowadziło nadal postępowanie w tej sprawie – mówił.

Z danych IPN wynika, że w 1947 r., czyli przed złożeniem wniosku dekretowego, jeden ze spadkobierców kamienicy – Igor Bielajew – przebywał w Londynie, a jego żona w USA. Natomiast – jak wskazał Jaki – rodzina Jamiołkowskich, którzy zgłosili się do właścicielki Ewy Kaszyckiej jako drudzy spadkobiercy,

to inna rodzina Jamiołkowskich, która miała nie mieć nic wspólnego z prawowitymi właścicielami. Co więcej, podpis Bielajewa pod pełnomocnictwem miał zostać sfalszowany. Dodatkowo dla jednego ze spadkobierców ustanowiono kuratora, choć ta osoba w momencie podejmowania decyzji miała być 100 lat.

Patryk Jaki zaznaczył też, że Ewa Kaszycka nabyła prawo do spadku po przodkach Igora Bielejewa do kamienicy przy Schroegera 72 za ok. 4 proc. wartości. W jego ocenie sprawa jest „absolutnie skandaliczna i haniebna”. – Gdyby nie komisja, to kamienica trafiłaby w nieuprawnione ręce. Cieszymy się, że możemy to raz na zawsze przerwać – mówił przewodniczący komisji.

(dł, PAP)

Porażka sądowa Kamila Durczoka

WOKANDA \ Durczok na deskach w sądzie. „Wprost” nie musi przeproszać byłego szefa „Faktów” TVN za teksty o molestowaniu i mobbingu. Zamiast 2 mln zł, jakie żądał w sądzie od wydawcy tygodnika i dziennikarza, sam musi płacić.

Sąd Okręgowy w Warszawie zdecydował, że Kamil Durczok musi zapłacić pozwanym przez niego dziennikarzom i wydawcy tygodnika „Wprost” w sumie 14,5 tys. zł. Były szef „Faktów” stracił też 100 tys. zł kosztem opłaty pozwu z tak gigantycznym roszczeniem finansowym.

Proces dotyczył pozwu Durczoka z 2015 r. za artykuły „Wprost” opisujące molestowanie i mobbing w redakcji TVN. Sąd zdecydował, że jego pozew wobec wydawcy tygodnika i jego pracowników jest bezzasadny. Proces ten toczył się z pozwu wzajemnego. Również pozwani przez Durczoka wnieśli swoje roszczenia w poczuciu naruszenia ich dóbr osobistych. Sąd oddalił również i te żądania. Motywy ustne wyroku są niejawne, tak jak część zakończono proces I instancji.

Sam Durczok był zaskoczony wyrokiem. – Nie ukrywam, że zdumiało mnie uzasadnienie rozstrzygnięcia sprawy – stwierdził i zapowiedział apelację. Z kolei pełnomocnik AWR „Wprost” Paulina Piaszczyk zaznaczyła, że sąd uznał informacje zawarte w spornym tekście za prawdziwe. Wskazał też na społeczny interes, jaki stał za publikacją.

Po serii tekstów „Wprost” z 2015 r. w TVN powołano komisję mającą zbadać opisane przez tygodnik przypadki molestowania i mobbingu pracowników. Po przedstawieniu wyników działania komisji rozwiązano umowę z Kamilem Durczokiem. Podjęto też decyzję o zaostrzeniu procedur w stacji telewizyjnej mających zapobiegać podobnym przypadkom.

Maciej Marosz



fol. Pixabay/d

DWÓCH POLAKÓW POBITYCH PRZEZ IMIGRANTÓW

BELGIA \ 25- i 26-letni mężczyźni z Polski, pracujący w porcie Zeebrugge, zostali brutalnie pobici przez nielegalnych imigrantów. Do zdarzenia miało dojść w nocy ze środy na czwartek, ale służby poinformowały o nim dopiero w poniedziałek.

6

WTOREK 15 MAJA 2018

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

USA \ Kompromis w sprawie pomnika Katyńskiego

Sukces polskiej Polonii

Pomnik Katyński w Jersey City ma pozostać na nadbrzeżu rzeki Hudson. Aktywną rolę w obronie monumentu odegrała amerykańska Polonia i działające w USA kluby „Gazety Polskiej”. Eric Lubaczewski, dyrektor wykonawczy Polskiej Izby Handlowej w USA, w rozmowie z portalem Niezależna.pl tłumaczy, że wszystkie organizacje polonijne są zadowolone z osiągniętego kompromisu.



Pomnik Katyński w Jersey City zostanie jedynie przesunięty o 60 m od miejsca, w którym znajduje się obecnie | fot. Eleanor Lang/d

Michał Gradus

W ogłoszonym porozumieniu Komitetu Pomnika Zbrodni w Lesie Katyńskim i burmistrza miasta Stevena Fulopa została zaproponowana lokalizacja monumentu na nadbrzeżu rzeki Hudson. Pomnik Katyński w Jersey City zostanie jedynie przesunięty o 60 m od miejsca, w którym znajduje się obecnie.

Jak zauważa Eric Lubaczewski, środowiska polo-

nijne są zadowolone z osiągniętego kompromisu. – Z tego, co widzę, po naszym uściśnięciu ręki z burmistrzem wszystkie organizacje, z którymi rozmawiałem, nie wnoszą żadnego sprzeciwu co do nowego miejsca, w którym ma stanąć pomnik – mówi dyrektor wykonawczy Polskiej Izby Handlowej w USA. Eric Lubaczewski w rozmowie z portalem Niezależna.pl zwrócił uwagę na wspólny front obrońców pomnika Katyńskiego. – Obecnie nie znam żadnej

organizacji polonijnej, która nie byłaby zjednoczona z nami. Rozmawiałem z wieloma liderami, mówiłem, jak przebiegały negocjacje. Nie znam nikogo, kto byłby przeciwko nam – mówi Lubaczewski.

Zaangażowany w obronę pomnika Katyńskiego odniósł się również do wkomponowania monumentu w przestrzeń publiczną. – Mamy piękną wizualizację, architekci pracowali praktycznie cały weekend. W poniedziałek podczas konferencji prasowej

o godz. 10 czasu lokalnego (godz. 16 w Polsce) będzie ona przedstawiona.

– Rozmawiałem z liderami Fundacji Kościuszkowskiej, z panem Alexem Storożyńskim, który będzie w Komitecie nadzorującym budowę i upiększenie tego nowego terenu. Absolutnie nie widziałem z jego strony dezaprobaty – dodał dyrektor wykonawczy Polskiej Izby Handlowej w USA.

Eric Lubaczewski w rozmowie z portalem Niezależna.pl odniósł się również

do zdjęć i informacji, jakie pojawiły się w internecie, dotyczących przyszłej lokalizacji pomnika, która rzekomo pokrywa się z kanalizacją. – W sieci pojawiały się zdjęcia dużego cylindra wystającego z wody. Jest to stary system wentylacyjny od kolejki, która przebiegała pod ziemią. System ten jest nieczynny.

Dyrektor wykonawczy Polskiej Izby Handlowej w USA zauważa, że najbliższe ujście kanalizacyjne od tego miejsca jest prawie cztery ulice dalej. – W tym miejscu nie ma żadnego wypływu czy studzienki. Ten cylinder, który wygląda jak studnia – sprawdziliśmy to z inżynierami – nie ma nic wspólnego z kanalizacją. W poniedziałek potwierdzi to na konferencji prasowej szef inżynierów miasta.

Głos w tej sprawie zabrala również jedna z organizacji polonijnych. Komitet Pamięci Zbrodni Katyńskiej w wydanym oświadczeniu zdementował doniesienia mediów społecznościowych, jakoby w miejscu, w którym ma zostać przesunięty pomnik Katyński w Jersey City, przebiegała linia kanalizacyjna. „Są to mylne informacje zamieszczane w mediach społecznościowych w celu wprowadzenia w błąd opinii publicznej. Apelujemy, by nie kierować się nieprawdziwymi wiadomościami, których jedynym celem jest całkowite zniszczenie pomnika Katyńskiego. Nie możemy pozwolić na jego usunięcie z Jersey City [...]” – głoszą w piśmie przedstawiciele władz organizacji, m.in. przewodniczący Krzysztof Nowak i wiceprzewodniczący Anthony Domino.

.....
(Niezależna.pl)

Islamiści nawołują do zamachów

STRASBURG \ Państwo Islamskie (IS) publikowało nagranie, na którym 21-letni zamachowiec, który w sobotę zaatakował nożem przechodniów w Paryżu, deklaruje oddanie organizacji terrorystycznej i zachęca „braci i siostry” do przeprowadzenia kolejnych ataków na terenie całej Europy.

Dzień po tragicznych wydarzeniach w Paryżu, gdzie 21-letni Khamzat Azimov śmiertelnie ugodził nożem jedną osobę i ranił kolejne cztery, tzw. Państwo Islamskie (IS) opublikowało wideo świadczące o przynależności Czeczena do organizacji terrorystycznej. Na niespełna trzyminutowym filmie wysłanym za pomocą komunikatora Telegram wychowany

w we Francji mężczyzna zapewnia o swojej wierności w stosunku do islamistów i gotowości do zabijania w imię ich ideologii.

Mężczyzna z zakrytą dolną połową twarzy po francusku apeluje do swoich siostr i braci z Francji, Niemiec i Wielkiej Brytanii do „działania na ziemi niewiernych”. – Mówię do Francji i Francuzów: to wy zaczęliście zabijać muzułmanów. Jeśli chce-

cie powstrzymać przemoc, zaczniacie wywierać presję na swój rząd – powiedział 21-latek.

Zdaniem śledczych nie ma bezpośrednich dowodów na to, że zamach został wykonany na zlecenie terrorystów, natomiast wideo nie pozostawia wątpliwości co do środowiska, w jakim obracał się Azimov. Specjaliści zwracają również uwagę na to, że to jeden z nie-

wielu przypadków, kiedy terroryści publikują nagranie potwierdzające przynależność napastnika do organizacji. W pozostałych przypadkach islamska agencja informacyjna oświadczyła jedynie, że IS bierze odpowiedzialność za krwawe zbrodnie.

Urodzony w 1997 r. Azimov wychował się w Strasburgu i osiem lat temu otrzymał francuskie obywat-

elstwo. Już jako 19-latek trafił na tzw. listę S, na której znajdują się osoby uznane przez francuskie służby za zradykalizowane lub mogące stanowić zagrożenie dla porządku publicznego. Francuskie media podają, że przed sobotnim atakiem Azimov nie przejawiał agresji, a służby zaczęły się mu przyglądać głównie ze względu na jego znajomości z ludźmi, którzy udawali się do Syrii i utrzymywali kontakty z islamistami. W niedzielę do policyjnego aresztu trafili rodzice Czeczena oraz jego kolega ze szkoły w Strasburgu.

.....
Joanna Kowalkowska

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

12 ZDROWIE

13 KULTURA

14-16 PUBLICYSTYKA

17 PROGRAM TV

18-19 SPORT

20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTANY



UKRAIŃSKI KOŚCIÓŁ CHCE ZERWAĆ Z ROSJĄ

RELIGIA \ Ukraiński Kościół Prawosławny Patriarchatu Kijowskiego (UPC KP) oskarża Rosję o działania mające nie dopuścić do otrzymania autokefalii od Patriarchatu w Konstantynopolu.

fot. Håkan Henriksson/d



fot. Beawiharta Beawiharta/Reuters

KOLEJNE ZAMACHY W INDONEZJI

TERRORYZM \ Czterech napastników zginęło, a 10 osób zostało rannych w wyniku poniedziałkowego zamachu bombowego na posterunku policji w indonezyjskim mieście Surabaja.

ŚWIAT

7

BRUKSELA \ Komisja Europejska nie wycofa wniosku związanego z art. 7

Timmermans nadal swoje

Według wiceszefa Komisji Europejskiej Fransa Timmermansa w rozmowach Brukseli z polskim rządem dokonał się pewien postęp, nie jest on jednak wystarczający, by była szansa na wycofanie wniosku Komisji związanego z art. 7 Traktatu o UE.

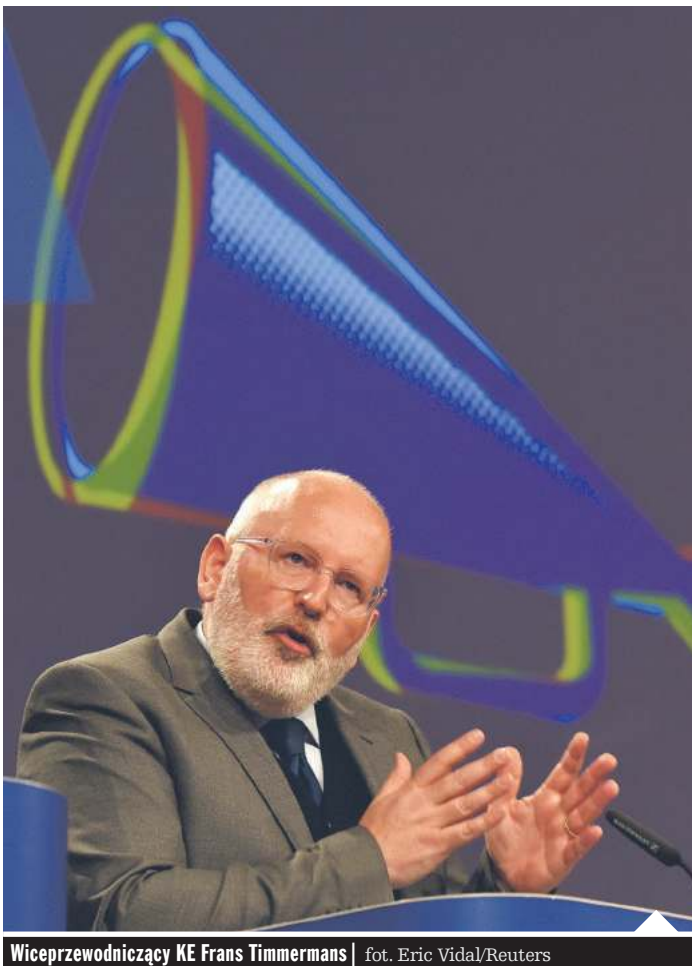
Maciej Kożuszek

Dokonał się jakiś postęp, ale nie jesteśmy jeszcze w miejscu, by powiedzieć, że problemy zostały rozwiązane – powiedział PAP Timmermans, wchodząc na posiedzenie Rady UE. Wiceprzewodniczący KE dodał, że obecnie nie ma szans na wycofanie wniosku Komisji o wszczęcie procedury związanej z art. 7.

W ostatnich kilku miesiącach strona polska starała się zintensyfikować dialog z KE, wychodząc także naprzeciw rekomendacjom Brukseli. Na początku maja odbyło się spotkanie ministra Jacka Czaputowicza, a także przedstawicieli Kancelarii Prezydenta z Fransem Timmermansem, po którym po-

nownie usłyszeliśmy, że rozmowy odbywają się w coraz lepszej atmosferze i sprawy zmierzają w dobrym kierunku. Jednocześnie szef polskiego MSZ zaznaczył, że margines ustępstw ze strony polskiej w sprawie reformy sądownictwa pozwoli może się skończyć.

– To jest zwykła strategia negocjacyjna, takie przeciąganie liny – mówi w rozmowie z „Codzienną” były wiceprzewodniczący Parlamentu Europejskiego Ryszard Czarnecki. – Nikt po polskiej stronie nie spodziewał się ostatecznego zakończenia sporu w tym momencie – dodaje europoseł. – Zaskoczeniem może być jedynie ton wiceprzewodniczącego, który nie oddaje atmosfery toczących się w tej chwili rozmów.



Wiceprzewodniczący KE Frans Timmermans | fot. Eric Vidal/Reuters

Jak podkreślił szef polskiego MSZ Jacek Czaputowicz, strona polska została poinformowana przez Komisję, że wniosek nie zostanie wycofany. – Myślę, że Komisja potrzebuje trochę czasu, żeby ocenić te reformy, zobaczyć, czy one funkcjonują. Jesteśmy otwarci na przedstawianie kolejnych wyjaśnień na ten temat – mówił wczoraj polski minister. Jednocześnie podkreślił, że optymistycznym sygnałem jest to, iż nie będzie głosowania w sprawie ukarania Polski.

Wczoraj w Brukseli na spotkaniu reprezentujących poszczególne państwa ministrów ds. europejskich dyskutowano także o kwestii przyszłego budżetu. Wiceszef polskiego MSZ Konrad Szymański zadeklarował, że Polska nie zgadza się na budżetowe cięcia w obecnym kształcie, które dla niektórych państw mogą oznaczać o 30 proc. środków mniej z funduszy spójności. – Jesteśmy gotowi, aby przedyskutować ewolucyjną reformę polityk i ewolucyjne reformy europejskiego budżetu. Ale nie jesteśmy gotowi do zaakceptowania rewolucyjnych cięć, zwłaszcza w polityce spójności i wspólnej polityce rolnej – mówił Konrad Szymański.

Iran boi się sankcji

IRAN \ Stany Zjednoczone grożą nałożeniem sankcji na kraje prowadzące interesy z Iranem. Teheran intensywnie pracuje nad tym, by się zabezpieczyć przed zapowiadanyimi karami ze strony USA, i szuka wsparcia w Chinach.

Po tym, jak prezydent USA Donald Trump wycofał swój kraj z układu nuklearnego z Teheranem i zapowiedział sankcje wobec Iranu, państwa europejskie obawiają się, że sankcje mogą dotknąć także ich firmy. Doradca prezydenta ds. bezpieczeństwa narodowego John Bolton podkreślił wczoraj w wywiadzie dla CNN, że możliwe jest wprowadzenie sankcji również wobec państw europejskich, które wciąż będą respektowały układ nuklearny z Teheranem. Wyraził on przy tym nadzieję, że postąpią one słusznie, i zauważył, że w ich interesie jest wycofanie się z tej umowy.

Chociaż w zeszłym tygodniu irańskie władze oceniały, że wycofanie się USA z umowy sprawi, iż porozumienie, pomimo chęci jego podtrzymania przez

państwa europejskie, jest nieważne, to teraz zmieniają zdanie. Prezydent Hasan Rowhani powiedział, że jeśli pozostałe kraje będą się wciąż stosowały do umowy, to jego państwo „zostanie nadal stroną porozumienia pomimo decyzji USA”. Z kolei szef dyplomacji tego kraju Mohammad Dżawad Zarif rozpoczął wczoraj od Chin podróż po państwach będących sygnatariuszami porozumienia nuklearnego. W Pekinie rozmawiał z szefem chińskiego MSZ Wangiem Yi o zachowaniu układu. Państwo to przyznało Iranowi linie kredytowe na projekty infrastrukturalne warte kilkadziesiąt miliardów dolarów, co ma być przeciwwagą dla zapowiadanych amerykańskich sankcji. W poniedziałek Dżawad Zarif uda się do Moskwy,

a dzień później w Brukseli spotka się z szefami dyplomacji Niemiec, Wielkiej Brytanii i Francji.

Tymczasem minister spraw zagranicznych Niemiec Heiko Maas powiedział w wywiadzie dla „Bild am Sonntag”, że nie widzi prostego rozwiązania, by chronić firmy przed wszystkimi zagrożeniami wynikającymi z amerykańskich sankcji. Przypomniał również, że zarówno niemiecka kanclerz Angela Merkel, jak i francuski prezydent Emmanuel Macron stoją na stanowisku, iż z Teheranem powinno być negocjowane szersze porozumienie. Teheran jest oskarżany o wzniecanie i podsycanie kolejnych konfliktów w regionie, a także o kontynuowanie rozwoju badań nuklearnych. W Syrii, w której od wielu lat toczy się krwawa wojna domowa, wspiera on, wraz z Rosją, odpowiadającego za liczne zbrodnie na cywilach dyktatora Baszara al-Asada.

.....
Aleksander Kłos

Odważny gest Donalda Trumpa

BLISKI WSCHÓD \ W poniedziałek z udziałem wysokich przedstawicieli USA oraz delegacji Austrii, Rumunii, Czech i Węgier odbyła się uroczystość otwarcia ambasady Stanów Zjednoczonych w Jerozolimie. Wydarzenie to zbiegło się z obchodami 70-lecia powstania państwa Izrael.

Na poniedziałkowych uroczystościach w stolicy Izraela pojawili się m.in. zastępca sekretarza stanu John Sullivan, minister finansów Steven Mnuchin oraz córka prezydenta USA Donalda Trumpa Ivanka Trump wraz z mężem Jaredem Kushnerem. W trakcie uroczystości miała również miejsce wideo transmisja z udziałem prezydenta Trumpa.

Otwarcie ambasady USA w Jerozolimie było efektem decyzji, jaką podjął prezydent USA w grudniu ub.r. Trump uznał Jerozolimę za stolicę Izraela i zapowiedział przeniesienie ambasady do tego miasta z Tel Awiwu.

Radości nie ukrywał premier Izraela. – Dziękuję za twoją odważną decyzję. Uczyniłeś sojusz USA i Izraela silniejszym, niż był kiedykolwiek – oświadczył Benjamin Netanjahu, który wezwał pozostałe kraje do pójścia w ślady USA.

Większość państw nie ma jednak zamiaru przenosić ambasady do Jerozolimy, a niektóre z krajów muzułmańskich ostro skrytykowali decyzję Trumpa.

Przeniesienie ambasady USA spotkało się z niezadowolaniem i protestami Palestyńczyków, którzy uznają Wschodnią Jerozolimę za stolicę ich przyszłego państwa. Prezydent Autonomii Palestyńskiej Mahmud Abbas określił decyzję Trumpa mianem „olbrzymiego poniżenia”.

Do decyzji Donalda Trumpa odniósł się również Ajman az-Zawahiri. Lider Al-Kaidy zganił politykę ustępstw i negocjacji na rzecz USA i Izraela, która doprowadziła do przeniesienia ambasady do Jerozolimy, oraz wezwał muzułmanów do dżihadu przeciw Stanom Zjednoczonym.

.....
(pk)

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

ZDROWIE

13

KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

17

PROGRAM TV

18-19

SPORT

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY

TRANSPORT \ Umowa firm logistycznych z Rosji i Niemiec to „kolejowy Nord Stream 2”

Jedwabny szlak ominie Polskę?

Rosyjska spółka kolejowa RŽD Logistics i niemiecka firma DB Cargo chcą przekierować dostawy ładunków z Chin do Kaliningradu i Petersburga, a potem do niemieckich portów. – To ostrzeżenie dla Polski, która liczy na zwiększenie chińskich dostaw w ramach jedwabnego szlaku – mówią eksperci.

Jan Kamieniecki

Do portu w Antwerpii dotarł pierwszy w historii pociąg w ramach Nowego Jedwabnego Szlaku. Pociąg z 34 kontenerami wyruszył z Tangshan w północno-wschodnich Chinach 26 kwietnia i pokonał liczącą 11 tys. km trasę przez Kazachstan, Rosję, Białoruś, Polskę i Niemcy w 16 dni. Transport z Tangshan do Antwerpii statkiem zajmuje ponad 35 dni.

Informacja o historycznym transporcie z Chin do Europy Zachodniej w ramach Nowego Jedwabnego Szlaku to dobra wiadomość dla wielu europejskich przewoźników, w tym dla Polskich Kolei Państwowych, które liczą na zwiększenie chińskich dostaw i swoich dochodów. W tym samym czasie pojawiła się jednak inna infor-



Informacja o transporcie z Chin do Europy Zachodniej w ramach Nowego Jedwabnego Szlaku to dobra wiadomość dla wielu europejskich przewoźników, w tym dla Polskich Kolei Państwowych | fot. Pixabay/d

macja związana z jedwabnym szlakiem, która dla PKP dobra nie jest.

Przewożone koleją towary z Chin trafiają do Pol-

ski i innych państw Europy głównie przez Rosję i Białoruś. W tym roku ilość ładunków kontenerowych na węzle tranzytowym w Brze-

ściu zwiększy się o 100–120 proc. w stosunku do 2017 r. Rosjanie zamierzają oczywiście nadal zarabiać na dynamicznie rosnących przewo-

zach kolejowych w ramach Nowego Jedwabnego Szlaku, ale coraz częściej narzekają na korki na białoruskich i polskich torach.

Okazuje się, że znaleźli inną drogę przewozu ładunków z Chin do Europy. Rosyjska spółka kolejowa RŽD Logistics i niemiecka firma DB Cargo podpisały porozumienie, które przewiduje przekierowanie dostaw ładunków z Chin do Petersburga oraz obwodu kaliningradzkiego, a potem do niemieckich portów. Oznacza to ominiecie Polski. – To Nord Stream 2, tyle że na kolei – ostrzega w rozmowie z „Pulsem Biznesu” Jakub Majewski, prezes Fundacji ProKolej.

Dzięki unijnym funduszom Grupa PKP w ostatnich latach modernizuje szlaki kolejowe, mimo to nasza infrastruktura wciąż jest w złym stanie, a liczne prace utrudniają przejazd. Według Michała Beima, eksperta Instytutu Sobieskiego, przez Chiny, Kazachstan, Rosję czy Mongolię pociąg może jechać ze średnią prędkością 1 tys. km na dobę, a w Europie szybkość spada do 600 km. – Dlatego Rosjanie chcą nas ominąć. To poważne ostrzeżenie dla Polski – twierdzi Majewski.

Deweloperzy podnoszą ceny

BUDOWNICTWO \ Mieszkania deweloperskie w kwietniu zdrożały o ok. 7,5 proc. rok do roku – wynika z analizy przygotowanej przez eksperta portalu RynekPierwotny.pl. Jarosława Jędrzyńskiego. Jego zdaniem obecny wzrost jest najwyższy w ostatnich kilku latach.

Portal RynekPierwotny.pl analizował ceny na rynkach w Warszawie, Krakowie, Łodzi, Gdańsku, Poznaniu oraz we Wrocławiu. – Od początku boomu na rynku pierwotnym nieruchomości ceny mieszkań wzrosły średnio o 17 proc., znaczną część zwwyżki przypadła właśnie na minione 12 miesięcy – zauważa Jędrzyński. – Po okresie względnej stabilizacji z lat 2014–2016 zauważamy stosunkowo duże przyspieszenie wzrostu cen za 1 mkw. lokali, spowodowane rosnącą presją kosztów deweloperów (wzrost cen gruntów, materiałów, robocizny) – dodaje ekspert.

– Rosnące ceny mieszkań powiązane są z coraz wyższymi kosztami zaku-

pu gruntów na terenach miejskich – mówi Piotr Hofman, prezes Rady Gospodarczej Strefy Wolnego Słowa. – Tylko od końca 2017 r. możemy mówić o pięcioprocentowym wzroście cen – zauważa Hofman. Jego zdaniem gruntu jest po prostu mało. – Organizacje branżowe, w tym Polski Związek Firm Deweloperskich, apelują do rządu o nowelizację ustawy sprzed dwóch lat, która pozwoli na odblokowanie m.in. gruntów rolnych w granicach miast – dodaje prezes.

Według danych GUS w trzech pierwszych miesiącach tego roku oddano do użytku 44,908 tys. mieszkań, czyli o 10,6 proc. więcej niż

przed rokiem. – Sektor rozwija się bardzo dynamicznie, a rosnące koszty zakupu mieszkania są pochodną kilku czynników – informuje dyrektor generalny HRE Think Tank Michał Cebula. – Przede wszystkim mamy do czynienia z ogromnym deficytem lokali. Przypomnę, że na rynku brakuje nawet 3 mln mieszkań – podaje ekspert.

– Deweloperzy, korzystając z koniunktury, podnoszą ceny do granic możliwości – zauważa Maciej Górka, dyrektor ds. rozwoju w e-bazanieruchomosci.pl. Jego zdaniem rynek jest tak rozpędzony, że w kolejnych kwartałach można się spodziewać dalszych wzrostów cen nowych mieszkań.

– Inwestorzy dywersyfikują portfele i szukają innych stabilnych form zysku, a nieruchomości do takich właśnie należą – dodał Górka. Według niego w zeszłym roku prawie 60 proc. mieszkań na rynku pierwotnym sprzedano w celach inwestycyjnych. Obecnie uzyskiwana średnia rentowność z najmu jest na poziomie 6–9 proc. w skali roku.

.....
Piotr Chmielarz

Zbliża się czas robotów

INNOWACYJNOŚĆ \ Wykorzystanie na szeroką skalę sztucznej inteligencji będzie miało poważne konsekwencje społeczne i gospodarcze. Pozycja Polski w zrobotyzowanym świecie będzie zależała m.in. od wprowadzenia systemu nauczania, który będzie promował kreatywne myślenie.

Z raportu opublikowanego przez Uniwersytet Oksfordzki oraz Yale wynika, że już w 2024 r. nie będą potrzebni tłumacze, a za 45 lat roboty wykonają wszystkie zadania, które dziś wykonują ludzie. Pod koniec wieku zaś sztuczna inteligencja będzie w stanie samodzielnie projektować, programować i modyfikować nowe roboty.

– Już za 10 lat nasze dzieci będą funkcjonowały w zupełnie innej rzeczywistości niż ta, którą znamy obecnie. A to oznacza, że o ich przyszłość musimy zadbać już teraz – twierdzi Krzysztof Ingot, prezes zarządu firmy rekrutacyjnej Personnel Service. – Zaczyna się wyścig z czasem o miejsce naszego kraju w świecie, który – jak już wiemy – bardzo szybko się zrobotyzuje. Sztuczna inte-

ligencja wyrówna koszty gospodarki i będzie promowała państwa bardziej rozwinięte, które mają dostęp do tańszej energii, jak np. Niemcy czy Francja. Jeżeli nie spróbujemy dogonić tych krajów, zostaniemy po prostu w tyle – dodaje.

Wyścig o wysoką pozycję w zrobotyzowanym świecie wygrają kraje, które mogą się też pochwalić bogatym zapleczem naukowym. Państwa inwestujące w badania naukowe, rozwój technologii związanych ze sztuczną inteligencją i promujące te specjalizacje na studiach będą miały przewagę. – Dlatego ważna jest stopniowa zmiana systemu nauczania, który powinien promować kreatywne myślenie – uważa Ingot.

.....
(ar)



9

SZYMAŃSKI PROTESTUJE W BRUKSELI PRZECIW PROPOZYCJI BUDŻETOWEJ KE

FINANSE \ Konrad Szymański, wiceszef MSZ ds. europejskich, powiedział w Brukseli, że cięcia w nowym budżecie UE zaproponowane przez Komisję Europejską są nie do zaakceptowania. – Cięcia we wspólnej polityce rolnej i polityce spójności mogą wynieść nie 5 proc., jak twierdzi KE, ale 10–15 proc.

EUROPEJSKI KONGRES GOSPODARCZY \ O Europie, energii i kapitale podczas pierwszego dnia

Potrzeba kapitału lubiącego ryzyko

Polska potrzebuje pieniędzy na badania i rozwój – tłumaczył minister Jerzy Kwieciński podczas rozpoczętego wczoraj w Katowicach Europejskiego Kongresu Gospodarczego. Ponad 150 sesji tematycznych z udziałem przeszło 900 panelistów i 9 tys. gości składają się na największą imprezę gospodarczą Europy Centralnej.

Paweł Woźniak

Pierwszy dzień kongresu zdominowany został przez tematykę europejską, energetyczną oraz możliwości zdobywania kapitału.

– Aż 87 proc. polskiego społeczeństwa popiera integrację europejską i nie ma mowy o występowaniu Polski z UE – zapewnił podczas inauguracji szef MSZ Jacek Czaputowicz. – W polskim parlamencie nie ma sił, które byłyby przeciwko integracji europejskiej – podkreślił w obecności wielu europejskich polityków, w tym m.in. premierów Grecji, Słowacji, Belgii i Finlandii.

Grzegorz Tobiszowski, wiceminister energii, nie wykluczył, że już w przyszłym roku ruszą aukcje na wsparcie dla energetyki wiatrowej na morzu, co utnie dyskusje o od-

nawialnych źródłach energii w Polsce. – Najpierw chcemy jednak rozstrzygnąć kwestię elektrowni jądrowej – wyjaśnił. Rząd stawia na atom, bo chce poprawić strukturę źródeł wytwarzania. Obecnie zdecydowana większość energii w Polsce powstaje na bazie węgla, który nie cieszy się wsparciem UE. Energia atomowa i OZE mogłyby niekorzystną strukturę poprawić.

Zdaniem ministra inwestycji i rozwoju Jerzego Kwiecińskiego Polska potrzebuje więcej własnego kapitału, który nie boi się ryzyka związanego m.in. z badaniami i innowacjami, ale także dużych zagranicznych inwestycji opartych na wysokich technologiach, najlepiej takich, których jeszcze w naszym kraju nie ma. – Brakuje nam kapitału długoterminowego, również takiego, który nie bałby się ryzyka. Takim



Zdaniem Jerzego Kwiecińskiego Polsce potrzeba odważnego kapitału, który wesprze innowacyjne rozwiązania | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

pieniądem nie jest niestety pieniądz bankowy – podkreślił Kwieciński.

Sprawę kapitału poruszała także minister przedsiębiorczości i technologii Jadwiga Emilewicz. Wskazała, że w sytuacji, w której krajowy sektor prywatny ma ograniczone zasoby, strona publiczna ma ważne zadania w sferze kreowania innowacyjności. – Największy zasób kapitałowy jest w zamówieniach publicznych. 35 tys. podmiotów, które zamawiają towary i usługi, powinno stać się nośnikiem innowacji – podkreśliła. Zapewniła, że administracja jest gotowa na zamawianie innowacyjnych usług i produktów, aby sprawnie, szybko i dobrze świadczyć usługi obywatelom.

Europejski Kongres Gospodarczy odbywa się pod medialnym patronatem „Gazety Polskiej Codziennie”.

Irak czeka na polskich inwestorów

BIZNES \ Wkrótce do Polski przybędzie ponad 100 irackich biznesmenów, a także przedstawiciele kluczowych dla inwestycji i handlu instytucji rządowych. Przyjazd zapowiedzieli m.in. szefowie irackiego banku centralnego oraz Narodowej Komisji Inwestycji. Irak chce ściągnąć do siebie polskich inwestorów.

Tak liczną grupą Irakijczycy przyjadą do Warszawy 19 czerwca. Liczą na to, że uda się ożywić współpracę między naszymi krajami. Spotkanie jest następstwem pobytu w Iraku Przemysław Skrzypka, prezesa Polsko-Arabskiego Klubu Społeczno-Gospodarczego. Przebywał on tam prawie miesiąc. Spotkał się m.in. z Samim Raufem el-Aradżim, prezesem Narodowej Komisji Inwestycji, czyli irackiej instytucji rządowej w randze ministerstwa odpowiedzialnej za inwestycje zagraniczne. – Omawialiśmy warunki inwestycyjne dla polskich firm w Iraku, szczególnie zostaną zaprezentowane na konferencji w Warszawie – powiedział Przemysław Skrzypek.

Nieoficjalnie wiadomo, że iraccy przedsiębiorcy pro-

wadzą zaawansowane rozmowy dotyczące współpracy z polskimi firmami przetwórstwa spożywczego. Chcą w Iraku budować fabryki, korzystając z polskich technologii przetwórstwa. – Chcemy, by Polska wyparła z naszego rynku ukraińskie produkty rolne, bo ich jakość jest zła – powiedział Mohammad Benlam, prezes Iracko-Polskiej Izby Przemysłowo-Handlowej. W zeszłym roku Ukraina eksportowała do Iraku towary o wartości 4–5 mld dol., głównie produkty rolne. Ponadto Benlam widzi ogromne możliwości dla polskich firm na rynku budowlanym w Iraku. – Trzeba tu wybudować 5 mln nowych mieszkań, ale nie mamy do tego wykwalifikowanych pracowników – powiedział.

– Zarzuty, że Irak nie jest miejscem bezpiecznym dla biznesmenów, są absurdalne – twierdzi Al-Fatah Zuhair Szarba, prezes Izby Handlowej w Nadżafie. – W Nadżafie jest całkowicie bezpiecznie, a ten negatywny wizerunek Iraku to rzeczywistość medialna, a nie fakty – zapewnił Szarba. Tutaj może inwestować każdy. Nie liczy się, kto chce tu robić interesy, ale to, jaką ma ofertę – stwierdził Szarba.

Irak nie ma infrastruktury, fabryk, rolnictwa, a 10 mln osób jest bezrobotnych. Na początku czerwca jest planowane otwarcie wspólnego biura obu organizacji w Bagdadzie. Będzie ono wspierało polskich przedsiębiorców inwestujących w Iraku i promowało współpracę gospodarczą z polskimi firmami.

Lucyna Piwowarska, PAP

Trwają poszukiwania ostatniego górnika

AKCJA RATUNKOWA \ Ratownicy w Zofiówce nadal szukają ostatniego z zaginionych górników po wstrząsie z 5 maja. Wypompowują wodę dopływającą do zalewiska z górotworu, pod którym znajduje się zniszczony chodnik.

Działania kontynuowane są w miejscu, w którym uchwyciono sygnały z nadajników w górniczych lampach. Dotąd znaleziono tam ciała dwóch z trzech poszukiwanych w ostatnich dniach górników. Ratownicy dotarli do skrzyżowania wyrobisk i rozpoczęli penetrowanie go w specjalistycznych wodoszczelnych kombinezonach. Mimo dopływów dzięki pompowaniu linia lustra wody obniżyła się w jeden dzień o 12 m.

Opadające lustro wody uwolniło jednak metan, którego stężenie w atmosferze uniemożliwia uruchomienie znacznie wydajniejszej pompy elektrycznej. W tej sytuacji pompowanie prowadzone jest ciągle za pomocą układu pomp zasilanych sprężonym powietrzem. Urządzenie elektryczne znajduje się na miejscu i jest gotowe do pracy.

W ostatnich dniach ratownicy odnaleźli ciała dwóch z trzech poszukiwanych górników. Najpierw w sobotę przed godz. 21 odkryto ciało pierwszego z nich, a o godz. 3.30 dostrzeżono kolejne. W niedzielę przed południem przedstawiciele JSW poinformowali, że obaj górnicy nie żyją.

W kopalni Zofiówka w Jastrzębiu-Zdroju od ponad tygodnia trwa akcja ratunkowa po silnym wstrząsie, do którego doszło 5 maja. Tego dnia udało się uratować dwóch pracowników, dzień później odnaleziono ciała dwóch kolejnych, którzy stracili życie pod ziemią. Do dwóch następnych śmiertelnych ofiar udało się dotrzeć dopiero w sobotę i niedzielę, po tygodniu prowadzonej w ekstremalnych warunkach podziemnej akcji.

(p.woz, PAP)

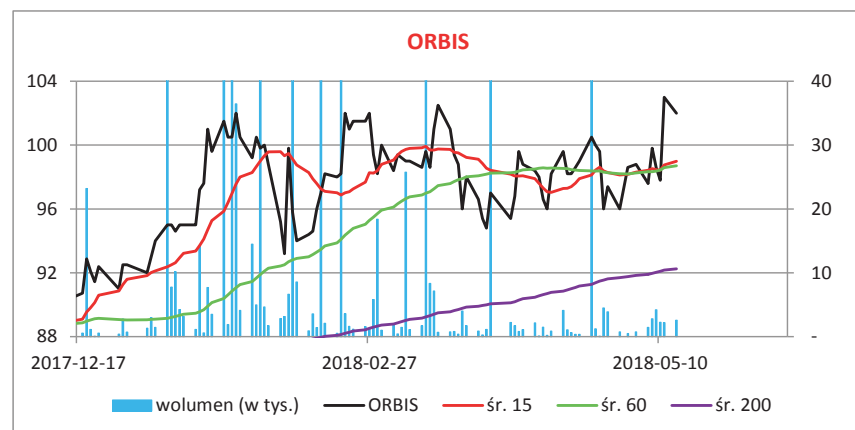


fot. Pixabay/d

ROZMAITOŚCI \ Według URE ponad 757 tys. odbiorców zmieniło już dostawcę prądu. • Z danych GUS wynika, że eksport do Niemiec w I kwartale wzrósł o 4,7 proc. w ujęciu rocznym do poziomu 14,6 mld euro. Import od zachodniego sąsiada wzrósł aż o 12 proc. do poziomu 12,1 mld euro.

Dino PL z ceną ponad 100 zł

GIEŁDA \ Na GPW spadki w elicie z przyspieszeniem po godz 12. Na minusie CD Projekt, CCC, JSW. Słabo sektor górniczy. Europa także lekko pod kreską przy braku danych ekonomicznych.



Po niezłym poprzednim tygodniu ten rozpoczął się w nie najgorszym nastroju. Tokijski parkiet zyskał ponad 0,5 proc., a wzrosty przez cały dzień widoczne były także w Szanghaju i Hongkongu (ponad 1,3 proc.), co analitycy wiązali z szansami na przełamanie trudności w gospodarczych relacjach Chin i USA. Na minusie zakończyła się sesja w Seulu, ale tu spadek był tylko symboliczny.

Europa pozbawiona danych ekonomicznych nie rozpoczęła dnia jednoznacznym sygnałem. Duży wzrost na starcie notowań widoczny był jedynie w Kopenhadze, gdzie indeks zyskiwał ponad 1 proc.

WIG20 po kwadransie gry tracił prawie 0,2 proc., co niestety było jednym z gorszych wyników. Jednak po bardzo dobrym dla GPW ubiegłym tygodniu taki spadek

nie musiał być zagrożeniem. Drugi segment prezentował się lepiej i po dwóch kwadransach mWIG40 zyskiwał ponad 0,1 proc. z silnym wzrostem walorów CI Games, które drożały ponad 6 proc. W piątek do gry wrócił Ursus, który wówczas nieznacznie tracił na wartości. Wczorajszy poranek był już znacznie trudniejszy i spółka zniżkowała ponad 5,5 proc.

Przed godz. 11, gdy pierwsze emocje już opadły, WIG20 tracił 0,35 proc., co poza moskiewskiego RTS było najmocniejszą przeceną na kontynencie. Słabo prezentowały się Energa oraz CCC tracące po przeszło 1,5 proc. Rynek ratowało Pekao, którego akcje drożały o prawie 1,3 proc. Walory banku od swojego minimum z 8 maja zyskały już ponad 8 zł. W drugim segmencie atmosfera była zdecydowanie lepsza, a indeks notował

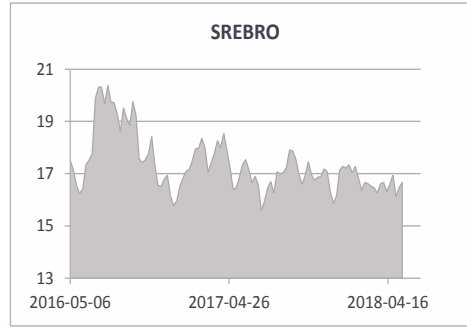
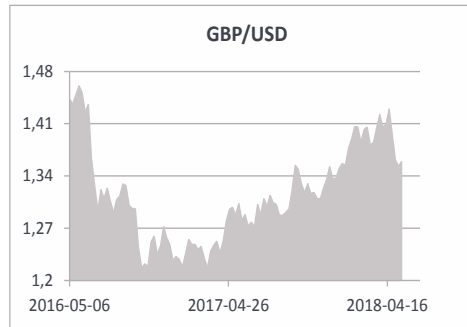
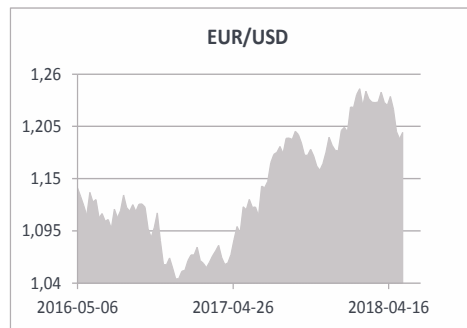
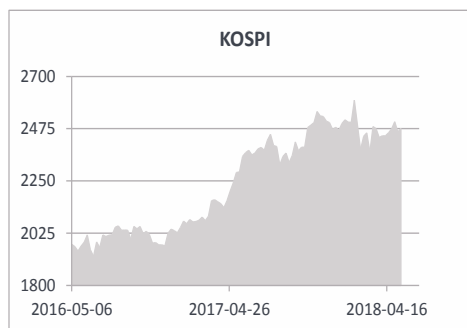
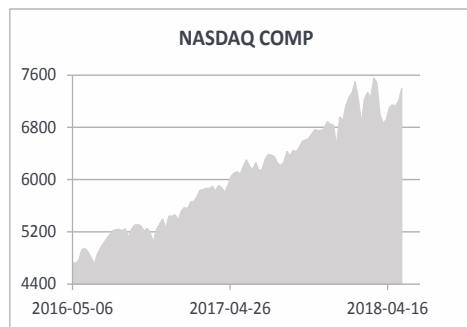
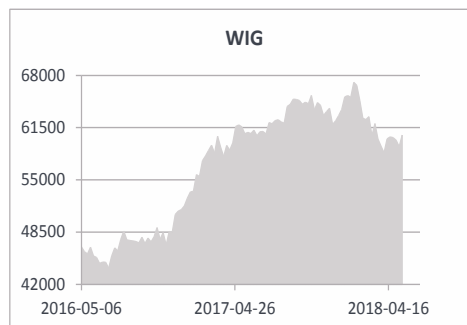
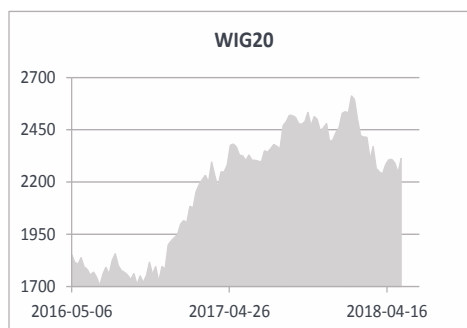
wzrost o 0,4 proc. przy dużym udziale Dino PL. Spółka przekroczyła po raz pierwszy w swojej niedługiej giełdowej historii poziom 100 zł. Nieco więcej niż Dino kosztował Orbis, który znowu był bardzo blisko rocznego maksimum.

W południe w Europie przeważały ujemne odczyty. Tracił nie tylko WIG20, lecz także trzy najważniejsze parkiety, choć na żadnym z rynków spadek nie był dotkliwy. Poniękąd potwierdzał to indeks Euro Stoxx 50, który tracił zaledwie 0,05 proc. Kopenhaga przyhamowała, pozostając na wyraźnym plusie, a liderem kontynentu był lizboński PSI zyskujący ponad 1,7 proc. z dużym wzrostem koncernu energetycznego EDP.

W połowie giełdowych zmagania WIG20 tracił więcej niż 0,4 proc., a na ponaddwuprocentowym minusie były CCC, JSW i CD Projekt. Obroty nie były niskie, choć trudno mówić o dużej aktywności. Najważniejsze indeksy sektorowe także były pod kreską – spory spadek zanotowały górnictwo oraz chemia i energetyka.

Po godz. 13 indeks tracił prawie 0,7 proc., a osłabienie widoczne było także w Londynie i Mediolanie. DAX30 znowu był poniżej 13 tys. punktów, a londyński wskaźnik poniżej 24 tys.

Rafał Grodowski



Ropa droższa po południu

SUROWCE \ Miedź ze sporym wahnięciem. Ropa do południa na niewielkim minusie, potem odbicie w górę. Nikiel wyraźnie do góry.

Ropa rozpoczęła tydzień od przeceny i po godz. 8 paliwo traciło ponad 0,4 proc. Dodatni odczyt notowała miedź, ale jej wzrost nie przekraczał 0,5 proc.

Otwarcie giełdowych parkietów nie poprawiło odczytów ropy, której spadek powiększył się do 0,6 proc. W opinii analityków nawet ryzyko sankcji wobec Iranu (i europejskich firm współpracujących z Teheranem), który dostarcza 4 proc. światowej produkcji ropy, nie potrafi już umocnić ceny paliwa. Być może kurs ropy wyhamował również pod wpływem rosnącej produkcji w USA (także z łupków) oraz coraz większej liczby odwiertów. Oczywiście prognozy o możliwym kursie ponad 80 dol. są aktualne, zważywszy na to, że dystans do tego poziomu nie jest aż tak duży.

W grupie metali przemysłowych ciekawie prezentował się nikiel.

Już przed godz. 10 zyskiwał ponad 3 proc., umacniając się powyżej kursu 14 tys. dol., co było najlepszym odczytem od prawie trzech tygodni.

W południe ropa i miedź zamieniły się miejscami. Ropa była tylko na symbolicznym minusie, a czerwony metal tracił ponad 0,7 proc., zniżkując przeszło 1 proc. w ciągu kilkunastu minut. Część analityków wiązała tak duży ruch cenowy z odbywającym się w Hongkongu spotkaniem przedstawicieli miedziowej branży.

Metale szlachetne notowały ujemne odczyty. Złoto traciło mniej niż 0,1 proc., a uncja nadal kosztowała ponad 1320 dol. Srebro zniżkowało o ponad 0,4 proc. Pallad i platyna były na plusie, ale ten pierwszy metal w dalszym ciągu kosztował mniej niż 1000 dol. Od 1 maja cena metalu wzrosła o ponad 50 dol., lecz piąt-

kowy spadek pokazał, że cyfrowy kurs to może zbyt duże wyzwanie.

Po godz. 13 ropa była na plusie, co mogło oznaczać, że w polityce międzynarodowej coś się wydarzyło. Szybki wzrost o ponad 0,4 proc. i ponowne pokonanie 77 dol. pokazały, że ropa zawsze jest w grze...

(rg)

W SKRÓCIE

ŚNIEŻKA \ Spółka w I kwartale 2018 r. miała ponad 10,25 mln zł zysku netto.
NEUCA \ W I kwartale firma wypracowała zysk netto na poziomie 32 mln zł. Rok wcześniej był on o prawie 1,4 mln zł niższy.
POLIMEX \ Dla spółki pierwszy kwartał zakończył się stratą wynoszącą 1 mln zł. Rok wcześniej w tym samym okresie spółka wypracowała ponad 16,3 mln zł zysku netto.

Materiały przygotowane przez NXF



CORAZ WIĘCEJ KLESZCZY

UWAGA \ Samica kleszcza potrafi rocznie złożyć nawet od 2 do 2,5 tys. jaj. Kleszcze nie mają w środowisku naturalnym wrogów, rozmnażanie mogą utrudnić im jedynie niesprzyjające warunki atmosferyczne – mroźna zima lub susza.

12

WTOREK 15 MAJA 2018

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Pixabay/d

Krzysztof Bałkowski

Naukowcy wyróżniają ponad 850 gatunków kleszczy – stawonogów z gromady pajęczaków, podgromady roztoczy, z tego 21 gatunków występuje w Polsce. Wśród nich są niestety te najbardziej niebezpieczne dla człowieka – kleszcze pospolite, łąkowe oraz obrzeżki gołębie.

Głównymi żywicielami kleszczy są zwierzęta takie jak myszy czy zające, jednak kleszcze atakują również zwierzęta gospodarskie, np. krowy, i domowe: psy oraz koty, a także ludzi. Kleszcze żerują bez względu na porę roku – znaczenie mają dla nich temperatura i wilgotność powietrza. Ataku ze strony tych pajęczaków można się spodziewać już wtedy, kiedy przez kilka dni utrzymuje się temperatura powyżej 5 st. Celsjusza, natomiast przy stałe utrzymującej się temperaturze ok. 10 st. kleszcze polują nieustannie.

Charakterystyczne dla kleszczy pospolitych i łąkowych jest żerowanie podczas dnia – najczęściej rano, po południu i wieczorem, natomiast obrzeżki gołębie atakują tylko w nocy. Te ostatnie w przypadku braku gołębi do żerowania chętnie przedostają się do mieszkań i ukrywają w różnego rodzaju szparach, czekając na okazję do zaatakowania człowieka. Z kolei kleszcze pospolite i łąkowe, polując na ludzi, wybierają głównie obrzeża lasów, parków, łąk czy jezior. Nie atakują jednak z drzew, jak powszechnie się przyjmuje, ale z niższej wysokości – ok. 1,2–1,5 m.

Nimfy

Groźne dla człowieka choroby najczęściej roznosi kleszcz pospolity. Żywiąc się ludzką krwią, może on zarazić swoją ofiarę boreliozą czy kleszczowym zapaleniem mózgu. Choć zagrożenie jest znacznie więcej – jak podkreśla dr Piotr Kurkiewicz, specjalista w zakresie chorób wewnętrznych, członek Międzynarodowego Towarzystwa Naukowego ds. Boreliozy i Chorób z Niał Powiązanych ILADS, kleszcze mogą zarazić człowieka ponad 20 różnymi schorzeniami. Zakażenie przenoszone jest od gryzoni lub innych zwierząt, na których wcześniej żerował kleszcz.

Wbijając się w skórę człowieka, kleszcze wprowadzają do krwi chorobotwórcze drobnoustroje przez swoją ślinę lub wymiociny.

MAŁE, A GROŹNE \ Krwio pijcy i roznosiciele groźnych chorób

Uwaga na kleszcze

Kleszcze uaktywniają się w ciepłych miesiącach, żerują głównie na zwierzętach, ale atakują również ludzi. Wbrew powszechnym opiniom ukąszenia możemy spodziewać się w zasadzie wszędzie, nie tylko w parkach czy lasach. Warto o tym pamiętać i zadbać o odpowiednią ochronę.



fot. Pixabay/d

**\ Groźne dla człowieka choroby najczęściej roznosi kleszcz pospolity. Żywiąc się ludzką krwią, może on zarazić swoją ofiarę boreliozą czy kleszczowym zapaleniem mózgu. Choć zagrożenie jest znacznie więcej, kleszcze mogą zarazić człowieka ponad 20 różnymi schorzeniami. Zakażenie przenoszone jest od gryzoni lub innych zwierząt, na których wcześniej żerował kleszcz. **

Do zakażeń najczęściej dochodzi w wyniku ukąszeń kleszczy w stadium nimfy, kiedy mają one zaledwie ok. 1,5 mm długości, stąd też ich zauważenie jest prawie niemożliwe. Szybka reakcja na ukąszenie utrudnia to, że podczas ataku kleszcze wypuszczają substancję znieczulającą.

Jak zminimalizować ryzyko zarażenia?

Najlepiej byłoby unikać ukąszeń kleszczy, jednak jest to bardzo trudne, głównie ze względu na ich mikroskopijną wielkość. Podstawową, choć niewystarczającą ochronę skóry zapewni odpowiedni strój – długie rękawy, długie spodnie, zakryte buty, a także unikanie spacerów w zaroślach, krzakach czy wysokich trawach. By szybciej zauważyć kleszcza, lepiej wybierać ubrania w jasnych kolorach. Po wizytach w miejscach występowania kleszczy trzeba dokładnie obejrzeć skórę – zwłaszcza pachy, pachwiny czy skórę za małżowinami usznymi.

Szczególne uwagę należy zwrócić na dzieci, które ze względu na delikat-

na skórę są łatwym celem dla kleszczy. Do odstraszenia tych pajęczaków można zastosować tzw. repelenty – środki chemiczne, które rozpyla się na skórę i ubranie (np. DEET – dietylotoluamid) lub tylko na ubranie (np. permetryna). Trzeba jednak pamiętać, że skuteczność tego rodzaju substancji w spreju jest różnie oceniana, ponieważ kleszcze potrafią się na nie uodpornić. Skuteczną ochroną przed zakażeniem jest szczepienie, jednak dostępna jest tylko szczepionka przeciwko kleszczowemu zapaleniu mózgu, nie ma szczepionki na boreliozę. Szczepienie zaleca się kobietom w ciąży oraz osobom przebywającym przez dłuższy czas na terenach szczególnie sprzyjających obecności kleszczy. W przypadku stwierdzenia ukąszenia kluczowe jest jak najszybsze jego usunięcie. Jak podkreśla dr Kurkiewicz: „według danych SGGW, jeśli kleszcz żerował na naszej skórze do 12 godzin, to ryzyko zarażenia boreliozą jest znikome, nawet jeśli sam kleszcz jest zarażony”. Należy pamiętać, że wgrzy-

zionego w skórę kleszcza nie usuniemy strumieniem wody. Najlepiej użyć do tego specjalnego zestawu z apteki lub małych szczypczyków. Smarowanie miejsca ukąszenia spirytusem, tłuszczem lub wodą utlenioną może jedynie pogorszyć sytuację, ponieważ istnieje ryzyko, że podrażniony kleszcz wstrzyknie wtedy do organizmu ofiary chorobotwórcze drobnoustroje. Dezynfekcji rany należy dokonać już po wyciągnięciu pajęczaka. W usunięciu kleszcza znajdującego się głęboko w skórze pomoże lekarz.

Nie zapominajmy o naszych pupilach

W przypadku zwierząt domowych kleszcze są podwójnie groźne – mogą zagrozić zdrowiu i życiu pupili, a także za ich pośrednictwem zarazić właścicieli. Śmiertelną chorobą odkleszczową, na którą najczęściej chorują czworonogi – szczególnie psy – jest babeszjoza. Ryzyko zachorowania jest szczególnie duże, jeśli kleszcz żerował na zwierzęciu co najmniej przez 48 godzin. Mimo zbliżonej nazwy nie ma ona nic wspólnego z boreliozą (oprócz kleszczowego źródła zarażenia). Na tę drugą zwierzęta chorują rzadziej, ale mogą ją przenosić na ludzi.

Do ochrony zwierząt przed kleszczami stosuje się preparaty w czterech podstawowych formach: kropli na skórę – tzw. spot-on, specjalnych obroży, sprejów i tabletek do gryzienia. Najbardziej popularne są preparaty spot-on, które zakrapla się najczęściej wzdłuż grzbietu lub na karku zwierzęcia. Tym sposobem chroniona jest cała skóra, ponieważ substancja ochronna rozprowadzana jest przez naczynia krwionośne znajdujące się pod nią. Takie preparaty działają przez ok. 1–2 miesiące. Znacznie dłuższą ochronę zapewniają obroże, które zabijają lub odstraszały insekty nawet przez osiem miesięcy. W przypadku zwierząt, które dużo czasu spędzają na dworze, zaleca się połączenie tych dwóch rodzajów ochrony. Warto pamiętać, że preparaty przeciw kleszczom działają w ten sam sposób na pchły. Nie wolno jednak stosować zamiennie środków zalecanych dla różnych gatunków zwierząt – przykładowo preparat, który skutecznie zabija kleszcze na skórze psów, może mieć bardzo niekorzystny wpływ na zdrowie kota.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 ZDROWIE

13 KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

17 PROGRAM TV

18-19

SPORT

20 #SPRAWDLIWIPAMIĘTAMY



MUZYKA \ Dziś 65. urodziny świętuje Mike Oldfield, multiinstrumentalista i niekwestionowany król muzyki popularnej. Oldfield zadebiutował jeszcze jako nastolatek w folkowym zespole swojej siostry, Sallyangie. Przełomem w jego karierze okazała się debiutancka płyta „Tubular Bells”, która odniosła sukces artystyczny i komercyjny oraz zapewniła młodemu muzykowi sławę.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 15 MAJA 2018

KULTURA

13

OPERA \ Najnowszy spektakl polskiego reżysera nagrodzonego w tym roku operowym Oscarem

Sacrum profanum Trelińskiego

W niedzielę w Teatrze Wielkim – Operze Narodowej w Warszawie odbyła się premiera „Ognistego anioła” Siergieja Prokofiewa w interpretacji Mariusza Trelińskiego. Dzieło tak demoniczne, że sami Prokofiew i Walerij Briusow, na podstawie powieści którego powstało libretto, mogliby wystraszyć się tego, co uczynili. Trelińskiemu jak zwykle nie zabrakło fantazji i odwagi, ale tym razem również... umiaru.

Sylwia Krasnodębska

Brak owacji na stojąco dla twórców z operowym Oscarem na czele mówi bardzo wiele. Bo niemal każdy spektakl Trelińskiego, nie tylko premierowy, kończył się w Teatrze Wielkim – Operze Narodowej owacjami na stojąco. Coś, co jest szczególnym zaszczytem dla twórcy, dla Trelińskiego już dawno stało się normą. Lecz nie tym razem. Czy brak „standing ovation” to kara? Oczywiście, że nie. Ale obserwując dotychczasowe dokonania tego twórcy, to wyraźny sygnał, że coś poszło nie tak.

W duszach kłęby czarnego dymu, w sercach szaleństwo grzesznej miłości, wkoło parada demonów. „Ognisty anioł” to mroczne dzieło o opętaniu. Renata, będąc



W duszach kłęby czarnego dymu, w sercach szaleństwo grzesznej miłości, a wkoło parada demonów
| fot. Jan Naj/Gazeta Polska

młodą dziewczyną, oddaje serce aniołowi, który jej się ukazuje. Zmusza go, by przybrał ludzką postać i rozpoczął z nią wspólne życie.

Anioł spełnia ten warunek, ale niebawem odchodzi. Kobietą szaleje. Postanawia go odnaleźć. Pomaga jej w tym Ruprecht, który sam zako-

čuje się w Renacie. Czy jednak upragniona zjawia to anioł, czy szatan? Czy Renata jest świętą, czy opętana, która obcowała z diabłem?

Bohaterami są tu widma, wróżki, Faust, Mefisto i inni, którzy w mniejszym bądź większym stopniu mają uosabiać zło. Materia dla Mariusza Trelińskiego, który w nowatorski sposób traktuje operę, kierując ją na drogę widowisk i tworząc hybrydę klasycznego teatru z efektownym kinem grozy, wydaje się idealna. Ale nie tym razem. Narkotyczne stany, magiczne seanse i diabelskie sztuczki nie są tu koniecznym tłem do oddania myśli Prokofiewa, duszną aurą, w której reżyser zanurza swoje postacie. To sens całego przedstawienia. „Ognisty anioł” to właściwie nie spektakl, to seans spirytystyczny. I w taki sposób to, co jest u Trelińskiego zazwyczaj efektowne, tu stało się efektciarskie. Tym samym Treliński wykazał się szaleństwem bliskim swoim bohaterom.

„Tully” cię utuli!

KINO \ Na ekrany weszła właśnie „Tully”. Ta słodko-gorzka opowieść to nic innego jak filmowa psychoterapia lecząca współczesnego widza – zwłaszcza płci pięknej – z przekonania, że musi być chodzącym ideałem. Rzecz warta uwagi, zwłaszcza że w roli „terapeutki” występuje zjawiskowa Charlize Theron.



„Tully” działa na widza niczym psychoterapia | fot. mat. pras/d

Magdalena Fijołek

Mamo, dlaczego twoje ciało jest takie dziwne? – pyta z rozbijającą szczerością kilkuletnia Sarah główną bohaterkę, widząc jej zwisający i pokryty zmarszczkami po trzecim porodzie brzuch. Marlo (Charlize Theron) właśnie przekroczyła trzydziestkę, urodziła niedawno małą Mię i ledwo wiążąc koniec z końcem, usiłuje pogodzić obowiązki żony, matki trójki dzieci (w tym chłopca z poważnymi wyzwaniami rozwojowymi) oraz pani domu. Za namową zamożnego

brata Marlo decyduje się zatrudnić nocną nianię, która będzie czuwała nad noworodkiem – tak by zmęczona mama mogła spokojnie przysypiać noce. Mimo początkowego dystansu, szybko okazuje się, że tytułowa Tully (Mackenzie Davis) to strzał w dziesiątkę – superniania nie tylko wprowadza w życie rodziny harmonię i spokój, ale pomaga również samej Marlo zmierzyć się z wewnętrznymi demonami, odzyskać radość z życia i... uleczyć jej małżeństwo.

Niezwykłe poruszająca, głęboka opowieść o byciu nieidealnym – jakże potrzebna w dobie Photoshopa, wystylizowanych zdjęć na Instagramie i doniesień o celebrytkach, które dwa dni po porodzie kręca salta w programach pokroju „Tańca z gwiazdami”. Plus genialna kreacja Charlize Theron, którą naprawdę miło zobaczyć w nieco cieplejszym niż w słynnym „Monsterze” czy niedawnym „Atomic Blonde” wydaniu.

Warszawskie święto książki

TARGI \ Spotkania z autorami, debaty, warsztaty dla najmłodszych, akcje czytelnicze, wystawy i konkursy – to wszystko czeka na uczestników 9. Warszawskich Targów Książki, które odbędą się w stolicy w dniach od 17 do 20 maja.

W tegorocznej edycji targów weźmie udział blisko 800 wystawców z 32 krajów. Z czytelnikami podczas czterech majowych dni na PGE Narodowym spotka się około tysiąca twórców, a na odwiedzających Stadion PGE Narodowy będzie czekało aż 1,5 tys. pozycji programowych: debat, warsztatów, wystaw i konkursów. Tematem przewod-

nim będzie 100. rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości. Z tej okazji organizatorzy zaplanowali spotkania i dyskusje m.in. z prof. Michałem Kleiberem i Wiesławem Myśliwskim. Punktem wyjścia do tych spotkań i rozmów jest premiera albumu „Polska 100 lat” Wydawnictwa BOSZ. (mf)

Górszczyk z Gloria Artis

NAGRODY \ Poeta, satyryk i artysta kabaretowy Andrzej Górszczyk został wczoraj odznaczony Srebrnym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”. W uroczystości wzięli udział ministrowie Piotr Gliński i Joachim Brudziński.

Autor kilku tomików poezji, satyryk, artysta kabaretowy i – wreszcie – autor słynnej piosenki o orkiestrze grającej na tonącym Titaniku, która w czasach schyłku PRL stała się hymnem opozycji. Andrzej Górszczyk odebrał w poniedziałek w Nieporęcie

Srebrny Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” z rąk ministra kultury i dziedzictwa narodowego Piotra Glińskiego. W uroczystości wzięł również udział szef MSWiA Joachim Brudziński. (mf)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12 ZDROWIE
13 KULTURA
14-16 PUBLICYSTYKA
17 PROGRAM TV
18-19 SPORT
20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



foto: Maciej Luczniewski/Gazeta Polska

Alicja Węgorzewska-Whiskerd

(ur. 1967) polska śpiewaczka operowa (mezzosopran)

\\ Artyści są osobami próżnymi, trzeba to głośno powiedzieć, i potrzebują do egzystowania aprobaty i miłości widzów. To ja jestem dla publiczności, a nie publiczność dla mnie. Więc jestem diwą do wynajęcia. \\

UNIA EUROPEJSKA \ Pierwszy kraj członkowski z muzułmańską większością?

Albania ante portas (2)

Mały kraj na Bałkanach z pasjonującą przeszłością i nieznaną przyszłością musi budzić nasze zainteresowanie. To dlatego jestem w nim po raz kolejny, w sumie szósty w ostatnich parunastu latach, a czwarty w ciągu ostatniego półtora roku. Poniżej kontynuacja tekstu, który ukazał się we wczorajszym wydaniu „Gazety Polskiej Codziennie”.



Ryszard Czarnecki

Polski ksiądz pracujący w Albanii od blisko czterech lat mówi mi, że nie płaci mandatów. Inni kapłani też. Policjanci muzułmanie przymykają oczy. Proszą tylko, żeby postawić za nich świeczkę w sanktuarium św. Antoniego w Laç. To znane wszystkim sanktuarium, również Włochom. Czasem odwiedzają je również wyznawcy Mahometa. Tak na wszelki wypadek. Może Bóg chrześcijan pomoże i im? Trochę przypomina mi to Egipt, gdzie do koptyjskich kapłanów przepędzających szatana z opętanych ustawia się kolejka. Chrześcijanie w Albanii mieszkają głównie na północy. Hodża był z południa, więc ten region już od czasów ortodoksyjnego komunizmu był uprzywilejowany.

„W Albanii wszystko idzie dobrze, tylko ta polityka...”

System klanowy przetrwał komunię i dziś kwitnie w najlepsze. Swoi swoim załatwiają pracę w stolicy. Młoda dziewczyna katoliczka pracująca w jednym z urzędów centralnych, a w czasie wolnym zajmująca się niepełnosprawnymi dziećmi w przykościelnym ośrodku, mówi, że u niej w pracy wszyscy pochodzą z Wlory. Gdy pyta ich, jak to jest możliwe, zawsze słyszy: „To proste: jesteśmy najlepsi”.

W jej parafii katolickiej inteligencji jest jak na lekarstwo. Raptem paru nauczycieli, pojedynczy urzędnicy. Nie ma lekarzy czy prawników. Klasę uprzywilejowaną stanowią muzułmanie. Nie wiem dlaczego, ale przypomina mi się powiedzenie z czasów sowieckiego Wilna: „jak spotkasz żołnierza – to Ruski, jak nauczyciela – to Litwin, jak robotnika – to Polak”. To, co widzę w Albanii, prowadzi do petryfikacji układów społeczno-religijnych i zwiększania przepaści między lepiej wykształconymi, mającymi lepszą pracę, bogatszymi muzułmanami a „gorszymi” wyznawcami Chrystusa. Goszczący mnie na kolacji właściciel restauracji



Minister spraw zagranicznych Jacek Czaputowicz złożył wieniec przed pomnikiem Fryderyka Chopina w Tiranie, 7 maja br. | fot. Adam Guz/PAP

**\\ W polskim interesie jest sprzyjanie rozszerzeniu UE, a nie jej pogłębieniu. Dlatego też lepiej, aby Polska była swoistym ambasadorem Tirany, a nie hamulcowym jej akcesu do UE. **

i firmy przewozowej jest wyjątkiem potwierdzającym raczej regułę. Narzeka na lewicową władzę w Tiranie, sam sympatyzuje z opozycyjną Partią Demokratyczną, która zresztą rządzi w jego mieście. „W Albanii wszystko idzie dobrze, tylko ta polityka...” – narzeka.

Chrześcijanie, jak to mniejszość, zwierają szyki. Mają sześć katolickich szkół średnich, 11 szkół podstawowych, 56 przedszkoli. Szczególnie aktywni są salezjanie (tradycyjnie posiadający trzy szkoły w Tiranie i siostry dominikanki łowiące dusze na prowincji. Ale druga strona

też nie próżnuje. Jak zwykle na Bałkanach aktywne są Arabia Saudyjska, Turcja i Zjednoczone Emiraty Arabskie, rywalizujące o to, kto więcej postawi meczetów, zwłaszcza w krajach z dużą mniejszością muzułmańską lub nawet większością, jak w przypadku Albanii właśnie i Kosowa. Ale kraje arabskie chętnie pomagają także w wypadku katastrof żywiołowych, jak ostatnio po powodzi. Pomagają uboższemu niż Bractwo Muzułmańskie, dzięki czemu na przykład w Egipcie doszło ono do władzy. Na szczęście tylko czasowo.

Patroni ulic zwesternizują Tiranę?

W Tiranie swój pomnik ma Bush senior, a ulice Blair, Sarkozy i Berlusconi. Pomnik widziałem, o ulicach wiem od mieszkańców. Chęć uczczenia możnych przyjaciół jest ogromna, choć graniczy z bałwochwalstwem. Jest też ulica Watykańska. Katolicy co prawda narzekają, że mieszkają przy niej sami muzułmanie. Jest też jedyna w swoim rodzaju ulica... Banku Światowego. Ten jawi się jako współczesna wersja św. Mikołaja (bo przecież nie Dziadka Mroza).

Podstawą jedzenia w Albanii nie jest wcale mięso, ale groch, fasola i chleb. Dochodzą do tego ryby i owoce morza w regionach nadmorskich. Silne są wpływy bliskiej geograficznie i historycznie kuchni włoskiej. Liczba włoskich restauracji, ale też włoskich potraw w lokalnych knajpach jest zdumiewająca. Przeszłość odbija się czkawką. Co rusz, z Niemiec choćby, przychodzą informacje o śmierci krewnych. Oficjalnie są to Kosowarzy, mieszkańcy Kosowa, którzy poprosili o azyl, gdy Jugosławia żegnała się z życiem. Tak naprawdę byli to Albańczycy, którzy podszyli się pod rodaków sąsiadów. Teraz, aby faktycznie ustalić – dla władz – ich tożsamość, trzeba przeprowadzać badania DNA.

Kawiarnie i restauracje czynne są od rana. Mężczyźni przesiadują w nich całymi dniami aż do nocy, a wiele kobiet pracuje. Nie tylko kobiet, także dziewcząt, a nawet dziewczynki. Fabryki zatrudniające 15–16-latkę to norma. Przyjeżdża kontrola albo fabrykę wizytuje minister – dziewczynki znikają. Władze zakładu zawsze wiedzą, kiedy będą goście. Gdy wyjeżdżają – dzieci wracają. Znowu skojarzenie: praca dzieciaków w XIX w. w dobie rewolucji przemysłowej w Anglii.

Albania chce do politycznej Europy

Dodatkowym źródłem utrzymania dla miejscowej ludności są plantacje marihuany. Jest ich tyle, że cena zbiorów spadła ostatnio aż czterokrotnie, do 200 euro. Żadne tam „leki” (nazwa miejscowej waluty). Konkurencja w narkobiznesie jest brutalna. Miejscowi opowiadają o morderstwach, ale też donoszeniu na policję. A ja przypominam sobie rozmowę z grudnia 2016 r. w Tiranie z liderami opozycji – szefami Partii Demokratycznej i Partii Republikańskiej. Mówili mi wtedy, że w więzieniach w Europie Zachodniej procentowo najwięcej aresztowanych i skazanych, jeśli chodzi o narodowość, jest właśnie Albańczyków. Skądinąd mówi się o szczególnym okrucieństwie i bezwzględności mafii albańskiej. Albania chce do politycznej Europy. Jest na tyle niewielka, że nie dostanie czerwonego światła jak Turcja. Pytanie jest raczej nie, czy wejdzie, tylko kiedy. W polskim interesie jest, jak sądzę, sprzyjanie rozszerzeniu UE, a nie jej pogłębieniu. Dlatego też lepiej, aby Polska była swoistym ambasadorem Tirany, a nie hamulcowym jej akcesu do UE.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

12 ZDROWIE

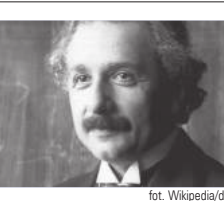
13 KULTURA

14-16 PUBLICYSTYKA

17 PROGRAM TV

18-19 SPORT

20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTANY



Albert Einstein

(1879–1955) fizyk teoretyk, twórca teorii względności, laureat Nagrody Nobla

W czasach Platona, a nawet później, w czasach Jeffersona, było jeszcze możliwe pogodzenie demokracji z istnieniem elit moralnych i intelektualnych, natomiast obecnie demokracja opiera się na odmiennym założeniu – że nikt inny nie jest lepszy ode mnie.

FELIETON \ Głos Wodza

Polityczne zaklęte rewiry

Zydor Luśnia był dzielnym człowiekiem! Dragoński wachmistrz ze stancy w Chreptiowie uganiał się razem z Panem Wołodjowskim za tatarską ćmą po Dzikich Polach i nabił na pal Azję za porwanie Baški, zabicie starego Nowowiejskiego oraz spalenie Raszkowa.

Thaśúnke Witkó

Pamiętają Państwo, gdy w serialu „Przygody pana Michała” ten zawzięty Mazur podnosi wzrok, w mdłym świetle pochodni patrzy w twarz Tuhajbejowicza i przemawia do Lipka swoim nosowym głosem? Ten sam wzrok spoczął na mnie kilka dekad temu, kiedy wspólnie z całą klasą siedziałem w małej sali Teatru Nowego w Łodzi! Gdy Ludwik Benoit – bo o nim mowa – pojawił się w sztuce po raz pierwszy, przez widownię przebiegł jedynie cichutki szmer niepewności i niedowierzania, ale gdy jego tubalny głos wygłosił kwestię otwarcia, kaskada braw zmusiła aktorów do kilkudziesięciosekundowego, nieplanowego antraktu, a pod wydatnym nosem Benoit zagóścił uśmiech. Po spektaklu pan Ludwik przeżył w swojej małej garderobie najazd uczniów szkoły średniej. Opowiadał nam o pracy aktora, konieczności systematycznego uczenia się i zdobywania jak najlepszych ocen. Było wiele o patriotyzmie i bohaterach narodowych, ale nie było słowa o polityce, ponieważ mądry, dojrzały mężczyzna nie wkraczał bez potrzeby w polityczne zaklęte rewiry.

Nie tykajcie świętości

„Zaklęte rewiry”, tym razem filmowe, z 1975 r., już zawsze będą mi się kojarzyły z walką o przetrwanie młodego człowieka, Romana Boryczki, którego postać bravurowo wykreował bardzo młody wówczas Marek Kondrat, co wzbudziło mój wielki podziw dla jego aktorskiego kunsztu. Jeszcze większą estymą zacząłem darzyć osobę pana Marka po roli frajtra Jana Kaniowskiego w obrazie Janusza Majewskiego „C.K. Dezerterzy”, a apogeum fascynacji osiągnąłem w 1992 r. podczas oglądania „Psów” Władysława Pasińskiego. Później albo Kondrat gdzieś zniknął z widoku, albo ja przestałem śledzić jego losy, bo z pierwszej dekady XXI w. jego osoba kojarzy mi się jedynie z winem, dla którego porzucił aktorstwo. Cóż, różne decyzje ludzie podejmują w życiu i nie mnie



Przykład Macieja Stuhra pokazuje, że nie każdy artysta powinien się zajmować polityką | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

je oceniać, pod warunkiem jednak, że ich działania nie dotyczą bezpośrednio mojej osoby. Uważam, że w 2010 r. Kondrat bezpośrednio mnie dotknął, wygłaszając w jednym z wywiadów prasowych jakieś niespójne frazy, z których wynikała jego pogarda i potępienie dla osób manifestujących swój patriotyzm. Jakby tego było mało, aktor śmiał tknąć moją „osobistą świętość” – młodych ludzi, powstańców warszawskich. Od lat historycy spierają się o zasadność oraz sens wywołania Powstania Warszawskiego w ówczesnych realiach politycznych. Zarówno przeciwnicy, jak i zwolennicy mają swoje żelazne argumenty, którymi szermują. Nie mam uprawnień, aby ocenić samą decyzję o wywołaniu zrywu niepodległościowego, ale mam uprawnienia, aby ocenić ludzi biorących w nim udział. Wszystkich tych, którzy strzelali w ruinach domów ze swoich zdobycznych karabinów do niemieckich czołgów stawiam wyżej niż najdzielniejszych z dzielnych – obrońców Termopil. Dlaczego wyżej? Dlatego że mieli na ramionach niemiłosiernie zakurzone białe-czerwone opaski ze znakiem Polski Walczącej oraz wydawali komendy, krzyczeli, przeklinali i modlili się w języku, którym ja też się dziś posługuję, głównie dzięki nim. Bardzo mnie opi-

nia wygłoszona przez pana Marka poruszyła i nawet nie zdziwiłem się zbytnio, gdy w grudniu 2015 r. zobaczyłem go na marszu Komitetu Obrony Demokracji, na którym wyrażał swój sprzeciw wobec działań świeżo powstałego rządu Beaty Szydło. W sumie mamy w Polsce demokrację i każdemu wolno protestować.

Czym się różni Rambo od Stuhra

Każdemu wolno protestować, ale nie wolno pogardzać innym człowiekiem. O ile dopuszczalne formy protestu są skodyfikowane i szczegółowo opisane, o tyle sposobów wyrażania pogardy w żadne ramy ująć się nie da. Skorzystał z tego skwapliwie w marcu 2016 r. aktor Maciej Stuhr na uroczystej gali rozdania nagród Orły 2016, gdzie dopuścił się niewybrednych żartów z Żołnierzy Wyklętych. Zdaję sobie sprawę, że walka zbrojna nie jest domeną ludzi sztuki, ale na świecie istnieje trend, w którym ludzie sztuki wspierają żołnierzy walczących za kraj. Przykładem jest film „Rambo” wyreżyserowany przez Williama „Teda” Kotcheffa. Odłóżmy na bok jego nieprawdopodobną akcję i skupmy się na końcowych scenach, w których główny bohater narzeka na pogardę, z jaką się spotkał w społeczeństwie po powrocie z wojny w Wietnamie. Obraz został nakręcony na początku lat

80. XX w. i był jednym z elementów przemysłu mającego na celu zmianę podejścia amerykańskiego społeczeństwa do żołnierzy walczących w Indochinach, witanych w kraju często nie jak bohaterowie, lecz jak zbrodniarze, i to przez członków ruchu hippisowskiego, głoszącego hasła miłości i tolerancji. Czas powstawania „Rambo” to okres intensywnej odbudowy armii amerykańskiej, zarówno pod względem operacyjnym, jak i moralnym, a Hollywood zostało do realizacji projektu zaprzęgnięte. Gdy w 1983 r. udana amerykańska inwazja na Grenadę pokazała, że armia odzyskała dawną świetność operacyjną, rozpoczęto ogólnonarodowe przepracowywanie wietnamskiej traumy. Wpisał się w to Oliver Stone filmem „Pluton”. Produkcja powstała w 1986 r., ponad 10 lat po ewakuacji amerykańskiej ambasady w Sajgonie, i nie była już tak infantylna jak ta z Sylwestrem Stallone’em w roli głównej, ale bardzo się już zmieniła amerykańska mentalność. Mogę jedynie ubolewać, że pan Stuhr nie bierze przykładu ze swoich amerykańskich kolegów i nie wspiera polskich żołnierzy. Kończąc wątek Stuhra, chciałbym nadmienić, że Stone walczył w Wietnamie jako ochotnik, a gdy patrzę na sylwetkę pana Macieja, jakoś trudno mi go sobie

wyobrazić pokonującego pola ryżowe z karabinem maszynowym na plecach, obciążonego dodatkową amunicją, wodą i żywnością. Myślę, że w opisanej sytuacji nie byłoby mu do śmiechu.

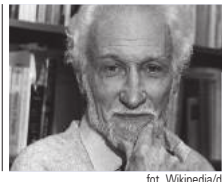
Smutno mi, Pani Anno...

Do śmiechu było za to wielu osobom, które na wspomnianej gali wysłuchały z widowni innego niewybrednego żartu Stuhra, nawiązującego do katastrofy tupolewa pod Smoleńskiem. Z przerażeniem oglądałem fotografie, na których uwieczniono rozbawione twarze Kingi Preis, Mariana Dzięziela czy – co jest moim największym negatywnym zaskoczeniem – ciężko doświadczonej przez los nagłą śmiercią męża Anny Dymnej. Pani Anno, to naprawdę była Pani? Ta sama, którą jako dziecko podziwiałem w serialu „Królowa Bona” i z którą kilka dekad później, już z moim dzieckiem, miałem zaszczyt i przyjemność rozmawiać na cmentarzu Rakowickim w Krakowie, gdzie kwestowała Pani na rzecz renowacji pomników? Gdzie się podziła ludzka, kobieca wrażliwość i dlatego przegrała ona z brutalną polityczną walką? Przecież to były słowa, których żaden szanujący się człowiek wygłosić nie powinien, a one były katalizatorem Pani śmiechu.

Katalizatorem powstania niniejszego tekstu był wywiad, którego niedawno udzielił Adam „Nergal” Darski w jednej z rozgłośni radiowych. Opowiedział w nim o swoim postrzeganiu poczyną obozu rządzącego. Niesamowita ignorancja polityczna, jaka przebiegała ze słów pana Dariusza, spowodowała, że postanowiłem się zapuścić w rejony kompletnie mi obce, a zdominowane przez osoby parające się sztuką. Rozpocząłem od analizy tez „Nergala”, lecz ponieważ oceniłem jego opinie jako kompletnie chybione, zostawiłem je i poszedłem nadal szukać wypowiedzi innych artystów. Po kilku godzinach czytania z ulgą wróciłem do mojego świata emocjonalnego troglodyty, z rozrzwaniem wspomnień spotkanie z Ludwikiem Benoit i pomyślałem, że nie każdy powinien wkraczać w polityczne zaklęte rewiry.

Howgh!

Autor jest emerytowanym oficerem wojsk powietrznodesantowych. Samotnik. Nałogowy kawosz i czytacz politycznych newsów. Imię i nazwisko do wiadomości redakcji.



fot. Wikipedia/d

Sheldon S. Wolin

(1922–2015) amerykański politolog, teoretyk polityki, wykładowca Princeton University

\\ Odrodzenie obywatelstwa wymaga czegoś więcej niż lekcji wychowania obywatelskiego. Wymaga ustalenia na nowo podstawowych stosunków władzy i zmiany rozumienia obowiązków obywatelskich, które teraz są jedynie obowiązkami widza. \\

POLSKA \ Lupanar w mieszkaniu Gawłowskiego

Żona dowiadyuje się ostatnia

W niedzielny wieczór w mediach społecznościowych wszyscy rozmawiali tylko o seksie i jedzeniu. Praktycznie zniknął Ryszard Petru, zniknęła osierocona przez niego Nowoczesna. Byli tylko Stanisław Gawłowski i działalność w wynajmowanym przez niego mieszkaniu. Według żony – gastronomiczna, według dziennikarskiej kwerendy – erotyczna. Stara mądrość głosi, że o pewnych sprawach żona dowiadyuje się ostatnia.

Krzysztof
Karnkowski

Mimo pokusy pójścia z prądem chciałbym jednak wrócić do tego, co wydarzyło się w piątek. Dzień po dwóch koleżankach, Joannie Scheuring-Wielgus i Joannie Schmidt, Nowoczesną opuścił sam jej założyciel i pierwszy lider – Ryszard Petru. O ewentualnym wyjściu Petru z własnej partii mówiło się już od czasu utraty przez niego stanowiska lidera. Cóż, trudno oczekiwać, by sytuacja, w której w stworzonym przez niego ugrupowaniu trochę niespodziewanie zaczął rządzić ktoś inny, była dla niego łatwa. Jednak pierwszy przewodniczący, niemogący się pogodzić z nową rolą i często występujący w mediach z pozycji wobec Nowoczesnej paternalistycznych, pozostał w partii. To musiało być problemem dla nowej szefowej, której autorytet pozostawał łatwy do zakwestionowania. Sytuacja była więc patowa, na co nakładało się jeszcze zbliżenie ugrupowania z Platformą. W obecnej, upokarzającej formie rozpoczął je jeszcze Petru w chwili zawarcia porozumienia ws. wyborów na prezydenta Warszawy i rezygnacji z kandydatury Pawła Rabieja w zamian za poparcie Rafała Trzaskowskiego i stanowisko wiceprezydenta. Jednak sytuacja, w której znikająca w sondażach i tracąca kolejnych posłów partia jest skazana na „rozpuszczenie” się w Platformie Obywatelskiej, nie wszystkim działaczom odpowiada. I, paradoksalnie, wydaje się, że współodpowiedzialny za nią były lider będzie próbował wykorzystać to niezadowolenie, by odzyskać wpływy w polityce, być może w ramach kolejnego projektu, opartego na powołanym już do życia dziwnym Planie Petru. Na razie jednak również on nie jest w dobrej sytuacji, jawi się wręcz jako największy przegrany tej kadencji.



Sobotni Marsz Wolności, który przeszedł ulicami Warszawy, okazał się frekwencyjną kłapą | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Utrata własnego ugrupowania, osamotnienie, rozpad małżeństwa, a później porzucenie przez ludzi, których wprowadził do polityki – to sytuacja nie do pozazdroszczenia. Posłanka PO Izabela Leszczyna mówi w programie „Forum”, że Nowoczesna jest dla PO „młodszą siostrą”, co pokazuje wyraźnie, że za chwilę dojdzie do ponownego zejścia się dwóch siostr po Unii Wolności. W tym samym czasie Petru jest oskarżany o największą możliwą zbrodnię – działanie na rzecz PiS. Stoi za tym obawa Platformy i jej koalicjanta przed powołaniem nowej partii o charakterze liberalnym, lewicowym, bez żadnego pseudokonserwatywnego rozdwojenia jaźni. Jest to strach bliźniaczy do tego, jaki budzą w tym środowisku polityczne aspiracje Roberta Biedronia. Kolejny raz bowiem na finiszu może się okazać, że PiS uratuje kilka procent. Tych samych, którymi poprzednio partia Razem zablokowała wejście do Sejmu Sojuszowi Lewicy Demokratycznej.

Konstytucji nikt nie wziął

Co ciekawe, wydaje się, że SLD również widzi, co się święci, i wobec Platformy

wypowiada się ostatnio bardzo konfrontacyjnie, atakując ją choćby za szczątkowe próby dekomunikacji podejmowane przez tę partię. Oczywiście nie znaczy to, że w przyszłym parlamencie lewica nie będzie skazana na współpracę z liberałami, na razie jednak – czego ci drudzy nie rozumieją – szansę widzi w pokazaniu swojej samodzielności. Podobnie zresztą jak PSL, który nie wziął tym razem udziału w Marszu Wolności, w tym roku firmowanym przez trójkę: PO, Nowoczesna i KOD.

Tegoroczny marsz był istotnym wskaźnikiem społecznych nastrojów. Po raz pierwszy od wyborów PiS jest wizerunkowo w defensywie, dobra zmiana traci swój impet, coraz częściej grzęźnie w jałowych sporach i szuka niemożliwych kompromisów ze środowiskami niezainteresowanymi żadnym kompromisem. Sondaże zaczęły wskazywać na możliwy remis, a w wyborach do PE nawet przegraną Zjednoczonej Prawicy, można więc było się spodziewać maksymalnej mobilizacji ze strony uskrzydłonej tym wszystkim opozycji. Nic takiego się jednak nie stało. Demon-

stracja, choć jak na polskie warunki nadal liczna, była jednak cieniem samej siebie sprzed dwóch lat. Zdjęcia z lotu ptaka, a nawet filmy mające udowodnić, jak dużą frekwencję miał marsz, udostępniane przez opozycję, pokazują jednak dość luźny i niezajmujący całej szerokości ulicy pochód. Uczestników jest mniej niż rok temu, choć organizatorzy robią dobrą minę do złej gry. Można nawet powiedzieć, że zbyt dobrą. Gdy marsz reklamują słowami o Warszawie pełnej uśmiechniętych, zadowolonych ludzi, trudno zobaczyć w nich ciemionych przez brutalny autorytaryzm bojowników o demokrację. To radosna impreza, jedna z wielu, nie ma tu ani zagrożenia, ani dramatyzmu. Bunt, który nie kosztuje nic, coś jak opowiadanie politycznych dowcipów na wyjeździe dla seniorów, połączonym z promocją garnków i kołder. Ten charakter podkreślają jeszcze przemowy aktorów i wystąpienie Andrzeja Rzeplińskiego, szukającego kogoś z egzemplarzem konstytucji. Cóż, być może politycy się obawiali, że ich ulubiona lektura zostanie zaatakowana bezpośrednio, i swoje eg-

zemplarze woleli zostawić w sejfach.

Kto bywał w przybytku?

Tak tydzień mógłby się skończyć – zadowoleniem polityków Nowoczesnej z pozbycia się kłopotliwych kolegów oraz rozbawieniem sympatyków PiS kłopotami liberałów i Petru. Zadowoleniem opozycji z wielkiego sukcesu marszu i uspokojeniem sympatyków rządu z powodu porażki tej imprezy. Jak jednak pisałem na początku, stało się inaczej. Dziennikarze Polskiego Radia ze Szczecina, za nimi zaś TVP Info w programie „Woronicha 17” poinformowały, że w należącym do Stanisława Gawłowskiego mieszkaniu usługi świadczyła agencja towarzyska. Szybko namierzono zarówno księgę wieczystą, jak i anons na portalu z ogłoszeniami dla szukających wrażeń facetów, a kropki połączyły się w obraz oczywisty dla wszystkich, poza żoną pośła. I goszczącymi w audycji politykami koalicji, w tym wypadku lojalnie poszerzonej o PSL. Andrzej Halicki, Piotr Misiło i marszałek Adam Struzik po ostrym ataku na prowadzącego program Michała Rachonia opuścili studio. Czym zresztą wcale nastrojów wokół Gawłowskiego nie uspokoił.

W kontekście tych doniesień można się zastanawiać, czy obrona partyjnego kolegi nie ma jakiegoś drugiego, obyczajowego dna. Być może lokal, w teorii dbający o dyskrekcję, ma własną, skrupulatnie prowadzoną „księgę wejść i wyjść”, która mogłaby być interesującą lekturą? Jednak nawet bez tego spiskowego wątku sprawa posła wynajmującego mieszkanie na tego typu biznes jest, delikatnie mówiąc, krępująca. Jeśli zaś – w co trudno uwierzyć – Gawłowski nie miał pojęcia, co się dzieje w jego lokalu, jak będzie w stanie prowadzić do zwycięstwa partię polityczną, której sekretarzuje? Nawet gdyby ponownie znalazł się na wolności. Złośliwi mówią, że to o tę wolność przede wszystkim chodziło w hasło marszu.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 ZDROWIE

13 KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

17 PROGRAM TV

18-19

SPORT

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTANY



fot. Fotomag/Gazeta Polska

RUMAK W ODRZE OPOLE

30 CZERWCA 2021 R. \ Do tego dnia będzie obowiązywała umowa trenera Mariusza Ruma-
ka z Odrą Opole. Zastąpił on zwolnionego kilka dni temu Mirosława Smyłę. W meczach ze Stomilem
Olsztyn (2:4) i Podbeskidziem Bielsko-Biała (2:1) opolski zespół tymczasowo prowadził Piotr Plewnia.

LIGA EUROPY \ Atletico Madryt w finale zmierzy się jutro z Olympique Marsylia

Z trenerem na trybunach

Jutro w Lyonie o godz. 20.45 w finale Ligi Europy spotkają się Atletico Madryt i Olympique Marsylia. Odkąd w 2010 r. UEFA wprowadziła te rozgrywki zamiast Pucharu UEFA, klub ze stolicy Hiszpanii triumfował w nich dwa razy – w 2010 i 2012 r. Dla Francuzów jest to pierwszy w historii finał Ligi Europy. Sędzią technicznym spotkania będzie Szymon Marciniak.

Artur Szczepanik

Faworytem meczu jest Atletico, które wygrało w przedostatniej kolejce Primera División z Getafe 1:0 i praktycznie zapewniło sobie tytuł wicemistrza Hiszpanii. Argentyński trener madrytczyków Diego Simeone nie oszczędzał żadnego ze swoich zawodników i na mecz wystawił skład najmocniejszy z możliwych.

– Rozgrywki ligowe trzeba szanować i tak też zawsze robimy. Nie umiemy inaczej. Teraz przyjdzie nam stawić czoła zespołowi pełnemu nadziei, w którym są bardzo

solidni piłkarze we wszystkich formacjach i który świetnie wykonuje założenia taktyczne, nawet pod presją – powiedział Simeone.

Krewcy trenerzy madrytczyków

Atletico uchodzi za zespół z żelazną obroną, któremu bardzo trudno strzelić gola. W 37 kolejkach hiszpańskiej ekstraklasy słoweńskiego bramkarza Jana Oblaka, którego raz zastępował Argentczyk Axel Werner, pokonano zaledwie 20-krotnie.

– Do Lyonu jadę z miłym poczuciem, że drużyna podołała wszystkim wyzwaniom, które napotkała – ocenił Simeone. Argentczyk obejrzy finał... z trybun. Jest bowiem

zawieszony na cztery mecze za nieodpowiednie zachowanie wobec sędziego w pierwszym spotkaniu półfinału LE z Arsenalem Londyn. Jego miejsce na ławce trenerkiej zajmie Germán Burgos, który nigdy nie został zdyskwalifikowany na 11 meczów za znokautowanie rywala. Do incydentu doszło w 1999 r., kiedy argentyński piłkarz, mający wówczas przydomek Goryl, bronił barw RCD Mallorca.

Jako asystent Simeone w Atletico Burgos zwyzywał m.in. niegdysiejszego trenera lokalnego rywala Realu – José Mourinho. Nawiązując do incydentu, kiedy Portugalczyk włożył palec w oko nieżyjącemu już dziś szkoleniowcowi Barcelony Tito Vilanove, Burgos wykrzyknął do niego:

– Ja nie jestem Vilanova, ja ci urwę łeb! Wobec Simeone wykazuje się jednak całkowitą lojalnością.

– Ani trochę mnie nie martwi, że będę dalej od zespołu w finale. Ja i Burgos myślimy identycznie. Czasem nawet nie musimy na siebie patrzeć, żeby wyciągnąć takie same wnioski – zapewnił Simeone.

Czy będzie trzeci triumf?

Atletico już dwukrotnie wygrywało LE – w 2010 i 2012 r. Olympique Marsylia jeszcze nigdy nie cieszyło się ze zwycięstwa w tych rozgrywkach ani w ich poprzedniku – Pucharze UEFA, choć było dwukrotnie w finale (1999 i 2004 r.). Może jednak się pochwalić triumfem w Lidze Mistrzów w sezonie 1992/1993. Ta sztuka nigdy nie udała się „Rojiblancos”, którzy w ostatnich latach dwa razy przegrali w finale z Realem Madryt.



Diego Simeone finał w Lyonie obejrzy z trybun | fot. Sergio Perez/Reuters

Atletico i Olympique Marsylia grały ze sobą w europejskich pucharach jedynie dwa razy. Oba spotkania odbyły się w fazie grupowej Champions League w sezonie 2008/2009. W Hiszpanii gospodarze wygrali 2:1, a we Francji padł bezbramkowy remis.

Najlepszy w tym sezonie strzelec Marsylii Florian Thauvin przyznał, że choć z awansu do finału jest bardzo zadowolony, wolałby za często nie rozmawiać na ten temat.

– W mediach i w zasadzie na każdym spotkaniu wszyscy mówią ciągle o tym meczu. Chciałbym się od tego odizolować. Na razie jestem spokojny, wyluzowany i szczęśliwy – zapewnił 25-letni skrzydłowy w wywiadzie dla dziennika „L'Équipe”.

Przed ostatnią kolejką francuskiej ekstraklasy Marsylia zajmuje czwarte miejsce. Jeśli zdoła awansować na trzecie lub drugie (mistrzostwo jest już poza jej zasięgiem), zagra w przyszłym sezonie w Lidze Mistrzów, odpowiednio, w eliminacjach lub od razu w fazie grupowej.

– Nie mam poczucia, że jest to spotkanie, w którym możemy wszystko stracić. Ale przyznaję, że gdzieś z tyłu głowy jest lęk, iż po tak udanym i fantastycznym sezonie możemy zostać z niczym, bez żadnego trofeum. Mam nadzieję, że to się nam nie przydarzy. Atletico to wielki

Finałowe mecze Ligi Europy

2010 r. Atletico Madryt – Fulham Londyn 2:1 po dogrywce
2011 r. FC Porto – Sporting Braga 1:0
2012 r. Atletico Madryt – Athletic Bilbao 3:0
2013 r. Chelsea Londyn – Benfica Lizbona 2:1
2014 r. FC Sevilla – Benfica Lizbona 0:0, karne 4-2
2015 r. FC Sevilla – Dnipro Dniepropietrowsk 3:2
2016 r. FC Sevilla – Liverpool 3:1
2017 r. Manchester United – Ajax Amsterdam 2:0

zespół, finalista Champions League w 2014 i 2016 r., na pewno bardziej doświadczony od nas. Jest faworytem, ale nas stać na niespodzianki – dodał Thauvin.

Gratka dla Olympique

Marsylia nie cieszyła się z żadnego trofeum od 2012 r., kiedy wywalczyła Puchar Ligi. Dwa lata wcześniej została mistrzem Francji. Z kolei Atletico w sezonie 2013/2014 triumfowało w hiszpańskiej ekstraklasie.

Zwycięzca meczu na Stade de Lyon, gdzie odbyło się m.in. sześć meczów Euro 2016, uzyska kwalifikację do fazy grupowej Ligi Mistrzów. To nagroda szczególnie cenna dla Marsylii, ponieważ Atletico zagra w elitarnych rozgrywkach tak czy inaczej dzięki wysokiej pozycji w lidze hiszpańskiej.

REKLAMA

Energa Edukacja

Grupa Energa i dr Tomasz Rożek zapraszają klasy I-III na "Planetę Energii" i niezwykle

Konkurs edukacyjny

Zgłoszenia tylko do 28 maja!

Wygraj nagrodę wartą 10 000 zł i wizytę dr. Tomasza Rożka w swojej szkole!

Szczegóły: PlanetaEnergii.pl

Planeta Energii

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany komunikatywny niemiecki
737 489 914 lub 737 499 812

Antykwariat kupi książki
w Warszawie
i okolicy, z dojazdem do klienta
tel. 501 897 921



WISŁA NA INAUGURACJĘ LETNIEGO GRAND PRIX

21 LIPCA 2018 R. \ Komitet organizacyjny zatwierdził program inauguracyjnych zawodów Letniego Grand Prix w skokach narciarskich w Wiśle. Konkurs drużynowy odbędzie się 21 lipca, a dzień później indywidualny. Początek obydwu o godz. 17.30.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 15 MAJA 2018

SPORT

19

SERIA A \ Juventus Turyn z Wojciechem Szczęsnym w składzie zapewnił sobie mistrzostwo Włoch

Teraz czas na sukces na mundialu

Wojciech Szczęsny swój pierwszy sezon w Juventusie Turyn zakończył w podwójnej koronie. „Stara Dama” w zeszłym tygodniu wywalczyła Puchar Włoch, a w niedzielę zapewniła sobie tytuł mistrzowski. – To dla mnie wyjątkowo udany sezon – cieszył się Szczęsny.

Artur Szczepanik

Mistrzostwo Juventus zapewnił sobie dzięki bezbramkowemu remisowi na stadionie jednego z głównych rywali – AS Roma. Dla klubu z Turynu był to siódmy tytuł mistrzowski z rzędu.

– Na razie ten tytuł smakuje szampanem – powiedział PAP bramkarz reprezentacji Polski. – Pewnie później będzie smakował czymś cięższym. Dla mnie to wyjątkowo udany sezon, ale dla klubu to normalność. Mieliśmy trudne momenty, ale ciężka praca się opłaciła – zapewnił Szczęsny, który trafił do „Juve” jako zmiennik najlepszego bramkarza świata Gianluigiego Buffona. Polak grał jednak częściej, niż wcześniej zakładał. W sumie wystąpił w 21 spotkaniach.

– Jestem zadowolony z liczby występów i ich jakości. Przyznam, że rozegrałem więcej meczów, niż się spodziewałem. Na razie nie wiemy, czy Buffon zakończy karierę. Dowiemy się tego po ostatnim meczu w sezonie. Bardzo dobrze współpracuje mi się z Gigim. Dla mnie jest to niesamowite doświadczenie. Buffon jest kapitanem, absolutnym wzorem w szatni. Wszyscy na niego patrzą i go słuchają. Darzą go niesamowitym szacunkiem. Tego akurat się spodziewałem. Jednak miłą niespodzianką było to, że okazał się tak ciepłą i otwartą osobą – ocenił Szczęsny.



Wojciech Szczęsny po raz pierwszy w karierze zdobył mistrzostwo Włoch | fot. Alessandro Bianchi/Reuters

W niedzielę Polak po raz pierwszy wystąpił na Stadio Olimpico przeciwko Romie, do której był wypożyczony z Arsenalu Londyn i w której grał przez dwa poprzednie sezony.

– Wiadomo, że jest to trochę inne uczucie, ale staram się podchodzić do takiego spotkania jak do każdego innego. Przede wszystkim mecz był ważny, ponieważ zapewniliśmy sobie tytuł, a nie dlatego, że zagrałem przeciwko kolegom z byłego

zespołu – przyznał Szczęsny, który w poniedziałek rozpoczął urlop, mimo że Serie A będzie rozgrywało jeszcze jedną kolejkę spotkań.

– Teraz mam pięć dni wakacji. Taka była stawka meczu z Romą. Trener nam to obiecał i dotrzymał słowa. Później na urlop nie będzie czasu. Po tych pięciodniowych wakacjach wracamy do klubu na ostatni mecz ligowy, a po nim zaczynamy przygotowania do mundialu. Dwa dni po spotkaniu z Hellas We-

rona zaczyna się zgrupowanie reprezentacji Polski w Juracie. Dlatego z tego urlopu muszę skorzystać jak najlepiej – dodał Szczęsny, który kilka dni temu w mediach społecznościowych pochwalił się, że zostanie ojcem.

– Na razie nie mam na co narzekać, zarówno w życiu prywatnym, jak i sportowym. Brakuje tylko jakiegoś fajnego wyniku z reprezentacją na mundialu. To byłoby piękne podsumowanie sezonu. Co będzie sukcesem na mundialu?

Przede wszystkim chcę wywalczyć miejsce w bramce. Celem jest wygranie pierwszego meczu, a potem następnego i jeszcze kolejnego. Nie chcę składać żadnych deklaracji i mówić o ewentualnym ćwierćfinale czy półfinale. Przede wszystkim muszę być przygotowany do tego turnieju jak najlepiej. Mam nadzieję, że w Rosji z meczu na mecz nasze marzenia będą rosły – zakończył Szczęsny.

Polki zagrają z potęgami

SIATKÓWKA \ Dziś 16 czołowych żeńskich reprezentacji, w tym polski zespół, rozpocznie rywalizację w siatkarskiej Lidze Narodów, która zastąpiła cykl World Grand Prix. W nowych rozgrywkach liczą się prestiż, punkty do światowego rankingu, a także pieniądze.

Dla młodego polskiego zespołu, który przez kilka sezonów występował w drugiej dywizji World Grand Prix, udział w Lidze Narodów to ogromna szansa na zdobycie cennego doświadczenia. Już w pierwszym turnieju w Lincolnie podopieczne Jacka Nawrockiego czeka niezwykle trud-

ne zadanie, bo ich rywalkami będą Amerykanki, Włoszki i Turczynki.

Liga Narodów to bardzo wymagające zawody, bowiem uczestnicy w ciągu półtora miesiąca rozegrają aż 15 spotkań, a najlepsi (czołowa piątka klasyfikacji plus gospodarz – Chiny) wezmą jeszcze udział w turnie-

ju finałowym. Do tego każdą z reprezentacji czekają bardzo długie podróże praktycznie po całym świecie.

Polki w Lidze Narodów wystąpią w roli drużyny pretendującej – na takich samych prawach startują Belgia, Dominikana oraz Argentyna. To oznacza, że te reprezentacje muszą wal-

czyć, by w kolejnym sezonie znów zagrać w elicie. Pozostałe kraje mają status stałego uczestnika – bez względu na wynik pozostaną w LN.

Międzynarodowa Federacja Siatkówki postanowiła, że mecze żeńskiej LN będą rozgrywane w środku tygodnia, a spotkania mężczyzn – tradycyjnie w weekendy.

Program turnieju w Lincolnie (USA):

środa
Turcja–Włochy (godz. 0.00)
USA–Polska (2.30)

czwartek
Polska–Włochy (0.00)
USA–Turcja (2.30)

piątek
Turcja–Polska (0.00)
USA–Włochy (2.30)

Dwa turnieje siatkarek odbędą się w Polsce – w Bydgoszczy (5–7 czerwca) i w Wałbrzychu (12–14 czerwca).

.....
(paw)

2
OPINIE

3
TEMAT DNIA

4-5
POLSKA

6-7
ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

ZDROWIE

13

KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

17

PROGRAM TV

18-19

SPORT

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



fot. Wikipedia/d

NASZA AKCJA \ Tak ratowaliśmy Żydów (cz. 79)

Urzędnik z wielkim sercem

Wydał około stu dokumentów Żydom z getta w Przygłowie Włodzimierskim. Dostarczał też żywność i leki. Uratował dziesiątki osób narodowości żydowskiej. Spotkał go za to Oświęcim.

Teodor Jasiński urodził się 19 maja 1903 r. we wsi Wiskitki (powiat błoński). Był kierownikiem biura ewidencji ruchu ludności i aprowizacji.

W okresie okupacji mieszkał w Łęcznie (powiat piotrkowski). Tam też został aresztowany w czerwcu 1943 r. za dostarczanie żywności, leków, przekazywanie informacji oraz wy-

robiecie fałszywych dokumentów osobom narodowości żydowskiej (m.in. Danielowi Józefowi Ufnerowi). W okresie okupacji wydał około stu dokumentów Żydom z getta w Przygłowie

Włodzimierskim. Osadzony w więzieniu w Piotrkowie Trybunalskim w lipcu 1943 r. Wywieziony do KL Auschwitz 23 sierpnia 1943 r. (numer obozowy 137 781). 27 kwiet-

nia 1944 r. został przeniesiony do KL Buchenwald, a następnie do KL Dachau, gdzie przebywał do wyzwolenia obozu.

Opracowała Sylwia Krasnodębska na podstawie publikacji Instytutu Pamięci Narodowej i Instytutu Studiów Strategicznych „Rejestr faktów represji na obywatelach polskich za pomoc ludności żydowskiej w okresie II wojny światowej”

KRZYŻÓWKA

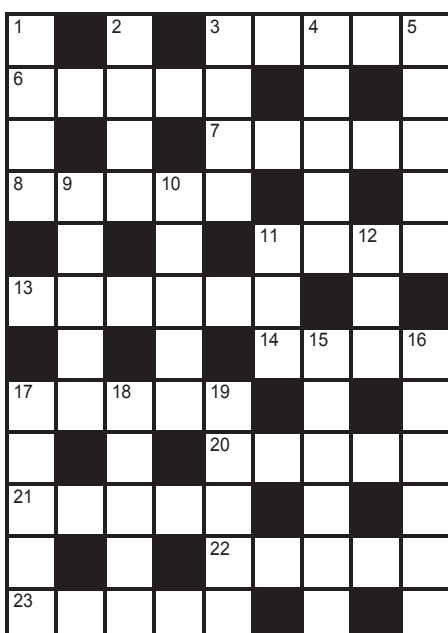
POZIOMO

- 3) biało-czerwona na maszcie
- 6) popisy kowbojów
- 7) sklep z używanym sprzętem
- 8) ulica, trasa
- 11) leśny satyr
- 13) stan z Las Vegas
- 14) świetlna reklama
- 17) walizka podróżna
- 20) powściągliwość, ostrożność
- 21) do dezynfekcji wody
- 22) z miasta Ems
- 23) figura szachowa

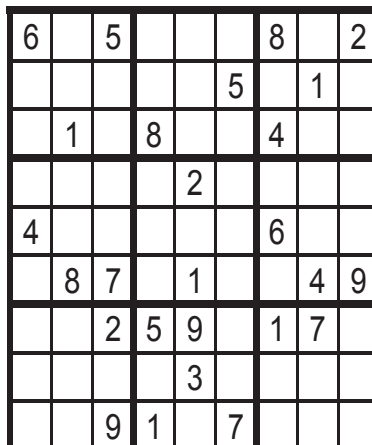
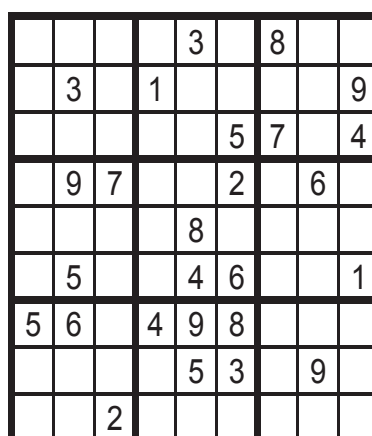
PIONOWO

- 1) nurt rzeki
- 2) porcja kurczaka
- 3) uszatka nad Bałtykiem
- 4) ma swojego generała
- 5) As wśród pierwiastków
- 9) polna kapusta
- 10) regionalny dialekt
- 11) sympatyk, wielbiciel

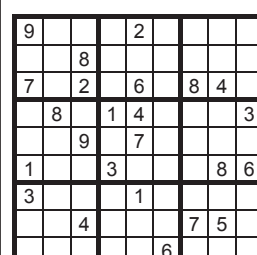
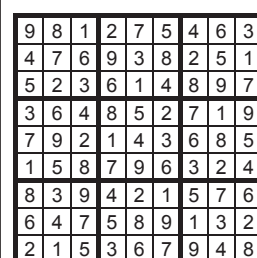
- 12) lata nad ziemią
- 15) owalna figura
- 16) kraina z opowieści C.S. Lewisa
- 17) kołderka niemowlaka
- 18) 3,8 litra
- 19) zupa z kielbasą



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Wtorek
15/05/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

INTERWENCJE WIOŚ KONTROLUJE DZIAŁANIA NIEMIECKIEJ FIRMY

Dolnośląski Rębiszów śmietniskiem dla Niemców



Parę lat temu
mieszkańcom udało
się zablokować
składowanie
niebezpiecznych
żużli pocynkowych
z Niemiec

Niemieckie spółki mogą przywieźć na Dolny Śląsk w sumie ok. 100 ton różnego rodzaju śmieci | fot. Fotopolska.eu/d

Przywożenie do Polski odpadów z zagranicy to problem, z którym w naszym województwie muszą się zmagać m.in. mieszkańcy gminy Mirsk. Wiceminister środowiska Sławomir Mazurek odpowiada: WIOŚ kontroluje sprawę.

Magda Groń

O sytuacji w gminie Mirsk zaalarmowali naszą redakcję czytelnicy, którzy zwrócili się z prośbą o interwencję u samorządowców i parlamentarzystów. W ciągu zaledwie kilku lat w ramach rekultywacji i zagospodarowania gruntów wyrobiska po kopalni bazaltu do Rębiszowa przyjechały tony śmieci. Głównie zza granicy. Pozwolenie na to wydał starosta lwówecki związany z PSL i marszałek województwa Cezary Przybylski (wówczas był w PO).

Zgodnie z projektem decyzją starosty oraz marszałka województwa dolnośląskiego rekultywacja wyrobiska będzie prowadzona przy użyciu odpadów inertnych, czyli powstających jako produkt z robót budowlanych, prac rozbiórkowych czy inżynierskich robót ziemnych – betonu, gruzu ceglanego, gleby i skały z wymiany gruntu – poinformowała na swojej stro-

nie internetowej spółka Pri-Bazalt Rekultywacja. Proces zagospodarowania terenu ma trwać do końca 2019 r.

– Zapewniamy wszystkich mieszkańców gminy, że każde przyjęcie odpadu na teren zakładu będzie przez nas kontrolowane na bieżąco pod względem wizualnym i zanim odpad zostanie zastosowany do zasypania wyrobiska, będzie podlegał badaniom chemicznym sprawdzającym zawartość metali ciężkich w laboratorium akredytowanym – zapewnia spółka, która współpracuje z niemiecką firmą Eigensche Trocken und Umwelttechnik GmbH. W ramach tej współpracy na Dolny Śląsk spółki mogą przywieźć w sumie ok. 100 ton różnego rodzaju śmieci z Niemiec – kamieni, gleby, rdzeni i form odlewniczych, a także odpadów w formie pyłów i gazów. Część z nich trafiła już do Rębiszowa.

Tymczasem mieszkańcy gminy Mirsk mają w tej sprawie wiele wątpliwości. Dla nich

to kolejna sytuacja związana z transportem odpadów na ich tereny. Parę lat temu, dzięki ich determinacji, udało się zablokować składowanie niebezpiecznych żużli pocynkowych z Niemiec. Jak podkreślają, chodzi nie tylko o zdrowie, ale też o środowisko naturalne – wyrobisko po kopalni znajduje się niedaleko uzdrowiska i miejsc atrakcyjnych turystycznie, bo z pewnością można do takich zaliczyć Góry Izerskie.

Teraz w sprawie wypowiedział się wiceminister środowiska Sławomir Mazurek. Jak podkreślił, dolnośląski Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska trzyma rękę na pulsie. Na podstawie wyników badań pobranych próbek z górnej części nieczynnego wyrobiska stwierdzono, że odpady mają w swoim składzie metale ciężkie, ale nie będzie miało to negatywnego wpływu na jakość chociażby wód.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.3

WROCŁAW

Najliczniejszy pochód juwenaliowy od lat

W południe 14 maja przez centrum Wrocławia w pochodzie juwenaliowym przeszło kilkadziesiąt tysięcy studentów. To tradycyjny coroczny element otwierający tygodniowe juwenalia, czyli święto studentów. Tym razem młodzież przeszła nową trasą: od Narodowego Forum Muzyki do Politechniki Wrocławskiej przez most Grunwaldzki. Organizatorzy szacują, że w pochodzie wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy osób. To najwyższa frekwencja od lat, prawdopodob-

nie spowodowana także słoneczną pogodą. Tradycją pochodów są różnorodne przebrania. Studenci uwalniają wówczas swoją kreatywność. Tym razem nie zabrakło postaci z bajek i filmów (Batman czy Superman, krasnale), zwierząt (pszczoły, wilki, ptaki), postaci historycznych (legioniści, królowie), a nawet produktów spożywczych (czekolady, batoniki, cukierki). – To moja ulubiona forma świętowania juwenaliów. Okazja do odetchnięcia od nauki i integracji z innymi kierunkami czy uczelniami – mówi Jakub Rajfur, student Politechniki Wrocławskiej.

(np)



fot. Tm/Gazeta Polska



PRZECIW SZALEŃCOM NA JEDNOŚLADACH

AKCJA \ 3 tys. zł grzywny dostał Niemiec za nielegalny wjazd do lasu i niszczenie ściółki. 15 tys. zł zapłaciła za to samo grupa motokrosowców. Jeleniogórska policja i straż leśna z nadleśnictw „Śnieżka” w Kowarach, w Szklarskiej Porębie, we Lwówku Śl., w Jaworze i Złotorzy prowadzi wspólne działania skierowane przeciw osobom szalejącym quadami i motocyklami po lasach i górskich szlakach.

fot. mat. pras/d

V WROCŁAWSKIE DNI Z RTM. PILECKIM

Bohater, który nie ma grobu

„Zapał znicz dla Rotmistrza” to odważne wyjście w przestrzeń publiczną z prawdą o Żołnierzach Wyklętych i jedna z najbardziej efektywnych historyczno-edukacyjnych akcji w kraju.

Nikodem Prokocimski

W samym sercu miasta w niedzielny wieczór, kiedy na wrocławskim rynku pojawiają się tłumy spacerowiczów i turystów, powstaje wielki, świecący napis: PILECKI. Układają go wolontariusze ze Stowarzyszenia Odra-Niemen, harcerze i mieszkańcy, używając do tego ponad 600 zniczy. Gdy ok. godz. 20.30 wszystkie lampki zostają zapalone, efekt jest niesamowity. Przyciąga uwagę każdego, kto przechodzi obok. I o to w tej inicjatywie chodzi. Aby poprzez nietypowe ułożenie białoczerwonych zniczy zachęcić do poznania historii rtm. Witolda Pileckiego. Wolontariusze rozdają przechodniom ulotki edukacyjne, tłumacząc, dlaczego to dzieje się akurat tego dnia.

– Składamy hołd takim bohaterom jak Witold Pilecki. Nie

mają grobów, więc chociaż im się pamięć należy. Wśród tych tłumów ludzi z piwem, ciastem, lodami my przypominamy historię dla wielu wciąż niewygodną, zbyt straszną na współczesne sielankowe życie – mówi Marta Ziembikiewicz, córka jednego z Wyklętych, kpt. Władysława Łukasiuka ps. Młot, podlaskiego komendanta AK.

– 13 maja to dzień urodzin Rotmistrza i okazja, by przybliżyć jego niesamowitą historię społeczeństwu. Nam się wydaje, że już wszyscy go znają i cenia, ale wbrew pozorom wiedza o nim i takich jak on nadal jest w Polsce niewielka – tłumaczy Ziembikiewicz.

Akcja „Zapał znicz dla Rotmistrza” to pomysłowe otwarcie V Wrocławskich Dni z rtm. Pileckim. Zdjęcia pięknie ustawionych na rynku zniczy rozchodzą się wiralowo w internecie, zachwycając wielu Polaków. Tymczasem organiza-

torzy zapraszają na kolejne spotkania w ramach kilkudniowej inicjatywy. – Nie chodzi nam tylko o efektywność, ale o efektywność, czyli skuteczność w uświadamianiu i edukowaniu ludzi. My tematyką Żołnierzy Niezłomnych zajmujemy się cały rok i widzimy, jak bardzo potrzebne okazują się systematyczne działania. Nie chcemy się zatrzymywać na robieniu widowiska. To ciekawy akcent, ale ma być jedynie wprowadzeniem, przynętą dla społeczeństwa, żeby podjęli trud zgłębiania historii antykomunistycznego podziemia – wyjaśnia Ilona Gosiewska, prezes Stowarzyszenia Odra-Niemen.

Znicze na rynku paliły się do godz. 21. Później wolontariusze zgasilili je i spakowali z powrotem do pudełek. – Wszystkie zawieziemy na polskie nekropolie na Kresach Wschodnich, dokąd regularnie jeżdżi-



my, m.in. z darami dla naszych rodaków za wschodnią granicą – dodaje Eugeniusz Gosiewski, wiceprezes Stowarzyszenia Odra-Niemen.

EDUKACJA

Nowoczesne metody nauczania to konieczność

W poniedziałek w Wałbrzychu zainaugurowano projekt Mobilnego Centrum Edukacyjnego. To rodzaj objazdowej naczepy szkoleniowo-dydaktycznej, w której prezentowane są nowoczesne metody nauczania, m.in. multimedialna klasopracownia iLAB i gry 3D. Projekt jest realizowany w ramach programu Erasmus+.

Mobilne Centrum Edukacyjne odpowiada na potrzeby czasu. Ma promować innowacje i nowoczesną podstawę programową w nauczaniu. Tylko takimi metodami możemy dotrzeć do młodych ludzi – oceniła obecna podczas inauguracji minister edukacji narodowej Anna Zalewska. Podkreśliła też, że Mobilne Centrum Edukacyjne jest jednym z elementów promowania nowoczesnej podstawy programowej.

– Można było wyprodukować kolejne spoty reklamowe, ale wybraliśmy najbardziej praktyczny sposób promowania Erasmusa, bo odpowiadający na potrzeby przeciętnej szkoły i młodych ludzi. Podstawa programowa jest bardzo nowoczesna, a wszystkie sposoby docierania do młodych ludzi są bardzo cenne – mówiła Zalewska. Minister przypomniała, że rząd przeznaczył na szkolne laboratoria 320 mln zł, a fundusze w tym

projekcie będą dostępne przez cztery lata. Wcześniejsze programy dotyczyły darmowego szerokopasmowego internetu w szkole i wyposażenia w sprzęt multimedialny.

Podkreśliła, że realizowany przez Fundację Rozwoju Systemu Edukacji (FRSE) projekt Mobilnego Centrum Edukacyjnego wpisuje się w nowoczesne sposoby promowania zarówno podstawy programowej, jak i innowacji. – To odpowiedź na nowoczesny świat. Rzeczywistość w szkole musi odpowiadać zmianom, które dzieją się wokół nas – dodała szefowa MEN.

Szef FRSE dr Paweł Poszytek podkreślił, że Mobilne Centrum Edukacji będzie zmieniało i dostosowywało swoje wyposażenie do potrzeb edukacyjnych zarówno dzieci, jak i nauczycieli. Chodzi m.in. o zajęcia z robotyki, podstaw programowania, nauczanie języków, gry edukacyjne i rzeczywistość wirtualną. Poszytek zapowiedział,



Według MEN mobilne centrum edukacyjne to odpowiedź na zmieniającą się rzeczywistość | fot. mat. pras/d

że fundacja zamierza dotrzeć z mobilnym centrum także do nauczycieli i studentów. Mobilne Centrum Edukacyjne zaczyna objazd po polskich miastach. Jeszcze w maju pojawi się m.in. w Gdyni i Zakopanem.

Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji to Narodowa Agencja Programu Erasmus+. W poniedziałek w Wałbrzychu prowadziła regionalne spotkanie przeznaczone m.in. dla dyrektorów szkół

i placówek, nauczycieli, przedstawicieli organów prowadzących, zainteresowanych pozyskiwaniem funduszy unijnych.

(ag, PAP)



BEDNARZ POWALCZY O WROCŁAW?

WYBORY \ Do grona kandydatów na prezydenta Wrocławia prawdopodobnie dołączy Waldemar Bednarz, obecnie w Kukiz'15, w poprzednich wyborach popierany m.in. przez SLD. Przedsiębiorca zapowiedział swój start, na razie oficjalnie nikt go nie popiera.

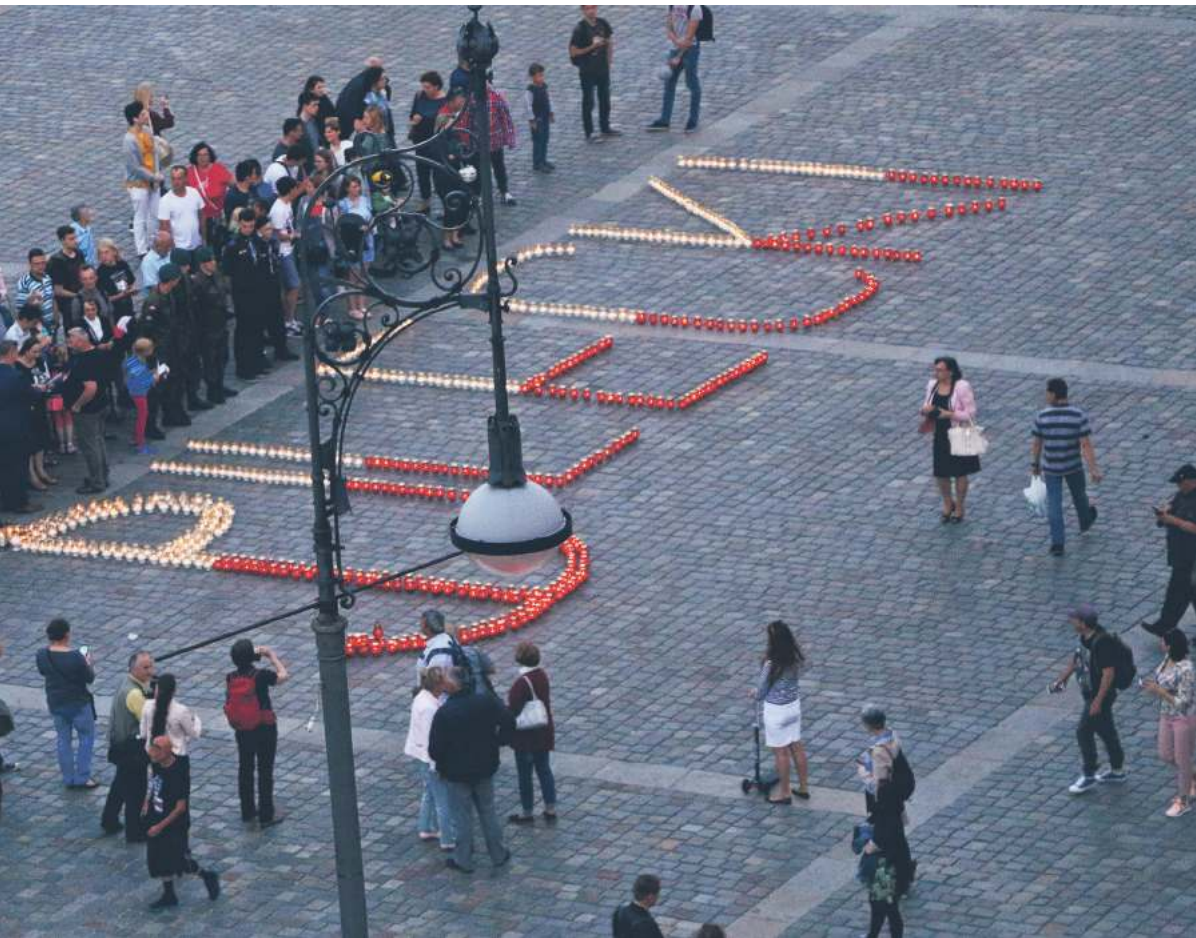
fot. mat. pras./d



SAPERZY W OPACTWIE

KRZESZÓW \ Od 15 do 17 maja saperzy będą sprawdzali teren krzeszowskiego opactwa i przeszukiwali plac kościelny, gdzie dwa miesiące temu podczas usuwania tablicy informacyjnej znaleziono broń z czasów II wojny światowej – karabin Mauser.

fot. Wikipedia/d



Efektowny napis największe wrażenie robił z okien kamienic na rynku | fot. Tm/Gazeta Polska

Zaciekawieni przechodnie różnie interpretowali wielki świecący napis. – Ja go traktuję jak wielki tort urodzinowy dla polskiego bohatera. Po-

nad 600 świeczek, które mu się bezsprzecznie należą, tak jak należy mu się pamięć narodu – opowiada student Michał Szatkowski.

Wrocławskie Dni z rtm. Pileckim potrwają do 25 maja, czyli rocznicy tragicznej śmierci polskiego oficera. IPN wciąż szuka szczątków bohatera.

INTERWENCJE

Wiele pytań o wielki śmietnik

Choć decyzje o rekultywacji i zagospodarowaniu gruntów wyrobiska po kopalni bazytu w Rębiszowie w zasadzie podjęli starosta z PSL i marszałek z PO, to problem ma minister środowiska z PiS. Jedno jest pewne – firmy zwożące śmieci czeka niejedna kontrola. Może je przeprowadzać nie tylko inspektorat środowiska. Ciężarówki wiozące śmieci z Niemiec będzie też badała straż graniczna. Wkrótce mają do niej trafić pisma w tej sprawie.

W liście do naszej redakcji mieszkańcy uważają, że trzeba już na poziomie ministerialnym przyjrzeć się procedurze przywożenia niemieckich odpadów na Dolny Śląsk. Ponadto należy też poza teren weryfikować zawartość przywożonych odpadów oraz przeprowadzać niezapowiedziane okresowe kontrole pojazdów, które je przywożą. W sprawie mieszkańcy mają wiele pytań, m.in. o to, kto jest odpowiedzialny za sprawdzanie wagi i zawartości pojazdów przywożących odpady, czy woda przedostająca się poza teren wyrobiska może być szkodliwa dla okolicznych mieszkańców oraz czy została przeprowadzona analiza długofalowego oddziaływania odpadów na środowisko naturalne.

Wiceminister środowiska Sławomir Mazurek podkre-

śla, że przez ostatnie 2,5 roku dolnośląski WIOŚ kontrolował spółki już sześć razy. Pobrano 11 próbek odpadów. Tymczasem zgodność przywożonych odpadów z dokumentami przewozowymi sprawdzana jest przede wszystkim przez pracowników spółki, która zajmuje się rekultywacją. To absurd! To także spuścizna rządów PO-PSL.

Jednak ponieważ część odpadów przywożona jest z zagranicy, do kontroli pojazdów, które je przewożą, uprawnione są też: policja, straż graniczna, Krajowa Administracja Skarbowa czy Inspekcja Transportu Drogowego. Wkrótce do tych instytucji mają trafić pisma, aby zgodnie z wolą lokalnej społeczności bliżej przyjrzały się tym sprawom.

– W razie stwierdzenia, że kontrolowany pojazd przewozi odpady w ruchu międzynarodowym, kontrolujący mogą żądać okazania odpowiednich dokumentów, w tym m.in. kopii zezwoleń na przemieszczenie odpadów oraz dokumentu przesyłania, a następnie sprawdzić, czy faktycznie przewożony ładunek odpowiada wskazanemu w dokumentacji – zaznacza wiceminister Sławomir Mazurek.

Minister odpowiada też mieszkańcom, że analiza długotrwałego oddziaływania na środowisko nie została sporządzona. W 2013 r., za rządów PO-PSL, gdy przygotowywano projekt dokumentu, ówczesne władze Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska stwierdziły, że po prostu nie ma takiej potrzeby.

Magda Groń

KULTURALNY FLESZ

KINO



fot. mat. pras./d

Walc z Baszirem

W cyklu Akademia Kina Światowego filmowy eksperyment Ariego Folmana, który łączy w sobie animację, dokument i elementy fabuły. W historii z czasu wojny Izraela z Libanem okrucieństwo miesza się z groteską, a groza ustępuje miejsca humorowi. Przed seansem o zjawisku nowoczesnej animacji opowie prof. Paweł Sitkiewicz. **Wtorek, godz. 17, kino Nowe Horyzonty, ul. Kazimierza Wielkiego 19a-21, Wrocław**

WOKALISTYKA



fot. mat. pras./d

Arie i pieśni

Koncert Towarzystwa Miłośników Muzyki Wokalne im. H. Halskiej-Fijałkowskiej we Wrocławiu, przygotowany i zorganizowany przez prof. Tadeusza Pszonkę. Podczas spotkania usłyszymy arie i pieśni w wykonaniu Jagody Januszko (mezzosopran), Michała Stypulkowskiego (bas-baryton) i pianistki Magdaleny Blum. **Wtorek, godz. 17, Klub Muzyki i Literatury, pl. Kościuszki 10, Wrocław**

ISTRUMENTALISTYKA



fot. mat. pras./d

Miniatury

Koncert muzyki polskiej, podczas którego muzycy – Olga Ksenicz (sopran), Aldona Markowicz (wiolonczela), Anna Gagola (fortepian), Joanna Litwin-Fenc (fortepian) – zaprezentują miniatury instrumentalne oraz serię unikalnych pieśni Zygmunta Noskowskiego. O utworach i kompozytorze opowie prof. Anna Gagola. **Wtorek, godz. 18.30, Klub Muzyki i Literatury, pl. Kościuszki 10, Wrocław**

RECITAL



fot. mat. pras./d

Gwiazda Metropolitan Opera

Występ Reného Papego w ramach cyklu „Gwiazdy Met”. To jeden z najwybitniejszych śpiewaków naszych czasów, ceniony wykonawca muzyki Wolfganga Amadeusza Mozarta, Richarda Straussa, Modesta Musorgskiego czy Charles’a Gounoda. Podczas recitalu zaprezentuje utwory z oper Giuseppego Verdiego oraz Ryszarda Wagnera. **Wtorek, godz. 19, Opera Wrocławska, Świdnicka 35, Wrocław**

KONCERT



fot. mat. pras./d

Mei Yi Foo & Klauza

Koncert finałowy trzeciej edycji Akademii Orkiestrowej NFM, dyrygowany przez Michała Klauzę, podczas którego młodzi artyści zaprezentują dzieła kompozytorów epoki klasycyzmu i romantyzmu: W.A. Mozarta, F. Chopina, L. van Beethovena. Partię solową na fortepianie zagra Mei Yi Foo, malezyjska pianistka. **Wtorek, godz. 19, Narodowe Forum Muzyki, pl. Wolności 1, Wrocław**

TEATR



fot. mat. pras./d

Krzywy domek

Przedstawienie wyprodukowane przez Wytwórnię Filmów Dokumentalnych i Fabularnych w ramach cyklu pod nazwą Teatroteka. Reżyseruje Anna Wielczur-Bluszcz. To opowieść o dwóch siostrach i macierzyństwie rozpatrywanym w różnych aspektach: chciane, niechciane, toksyczne, niemożliwe. Spektakl został zrealizowany w jednym 70-minutowym ujęciu. **Wtorek, godz. 19, Centrum Kultury Muza, ul. Armii Krajowej 1, Lubin**



ŁUKASZ OWSIAN ZWYCIĘŻA

KOLARSTWO \ Zawodnik CCC Sprandi Polkowice wygrał rozgrywany na Dolnym Śląsku wyścig kolarski CCC Tour-Grody Piastowskie. Do ostatniego etapu ze Złotoryi do Jawora startował jako lider i później nie uległo to zmianie. W klasyfikacji końcowej zawodnik polkowickiej grupy uzyskał czas 9 h 47 min 5 s.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Gospodarze źle zaczęli mecz, a goście od początku ruszyli do huraganowych ataków. Widać było wyraźnie, że piłkarze z Podlasia są bardziej zmotywowani

W drugiej połowie Zagłębie grało lepiej, a bramkę strzeliła Jagiellonia | fot. Zaglebie.com/d

Zagłębie nie pomogło Legii

W spotkaniu 36. kolejki ekstraklasy Zagłębie Lubin przegrało na swoim boisku z walczącą o mistrzostwo Polski Jagiellonią Białystok. Bramkę dla „Miedziowych” zdobył w 87. minucie Jakub Tosik. Dla biało-stocczan trafiali Taras Romańczuk w 24. i Bartosz Kwiecień w 52. minucie.

Bartłomiej Górski

Zagłębie, które o nic już nie walczy, mogło w niedzielę pokrzyżować szyki Jagiellonii. Gdyby urwało zespołowi z Białegostoku chociaż jeden punkt, pozbawiłoby go szansy na zdobycie mistrzostwa Polski. Ta sztuka się nie udała, choć było blisko.

Gospodarze źle zaczęli mecz, a goście od początku ruszyli do huraganowych ataków. Widać było wyraźnie, że piłkarze z Podlasia są bardziej zmotywowani. Bramka dla gości była tylko kwestią czasu. W 24. minucie Romańczuk po rzucie wolnym zachował najwięcej przytomności w polu karnym i po raz pierwszy pokonał Dominika Hładuna. Po stracie bramki podopieczni Mariusza Lewandowskiego ruszyli do bardziej zdecydowa-

nych ataków, jednak nie przyniosły one efektów.

– Pierwsza połowa w naszym wykonaniu była bardzo słaba, nie byliśmy agresywni, mieliśmy mało z gry i Jagiellonia nas zdominowała – podsumował na konferencji prasowej szkoleniowiec Zagłębia. Druga połowa w wykonaniu lubinian wyglądała trochę lepiej, ale można ją podsumować jednym zdaniem: Zagłębie grało, a bramkę strzeliła Jagiellonia. Już na początku drugiej odsłony spotkania lubinianie nie upilnowali po rzucie rożnym Kwietnia, który wyskoczył najwyżej i strzałem głową pokonał Hładuna. Dopiero od tego momentu gospodarze przeszli do bardziej zdecydowanych ataków.

Próbowali jednak bez skutku. Dopiero bramka Tosika w 87. minucie dała gospodarzom nadzieję na zmianę niekorzystnego rezultatu. Ostatnie minuty spotkania to nieustanne ataki na bramkę gości, ale nieskuteczne. Zagłębie przegrało trzecie spotkanie z rzędu i teraz może zająć najwyżej 7. miejsce. W ostatniej kolejce zmierzy się na wyjeździe w bezpośrednim pojedynku o tę lokatę z Koroną Kielce.

Po spotkaniu trener Lewandowski powiedział: – W drugiej połowie było lepiej, pojawiły się sytuacje i powinniśmy je wykorzystać. Mogliśmy wyrównać ten wynik, musimy wykorzystywać takie sytuacje. Straciliśmy bramki po stałych fragmentach gry i jest co analizować oraz nad czym pracować. Chciałbym jednak zobaczyć też pozytywne tych ostatnich meczów, a takim jest na pewno Paweł Żyra.

1:2
Zagłębie Lubin
– Jagiellonia
Białystok

ŻUŻEL

Maciej Jankowski w dobrej formie

W sobotę był drugi w Grand Prix, a w niedzielę poprowadził reprezentację Polski do zwycięstwa w sparingowym pojedynku z Danią. Polska wygrała na torze w Częstochowie 59:31, a zawodnik wrocławskiej Sparty zdobył 12 punktów i był najlepiej punktującym reprezentantem.

PIŁKA NOŻNA

Kłęska wałbrzyszanek

Piłkarki AZS PWSZ Wałbrzych nie będą mile wspominać wyjazdu do Konina. W spotkaniu 25. kolejki przegrały z miejscowym Górnikiem aż 0:4. Do końca rozgrywek pozostały dwie kolejki i wiadomo, że wałbrzyszanek zajmą w tym sezonie ekstraklasy kobiet czwartą pozycję.

Szanse na awans wciąż realne

Piłkarze trzecioligowej Ślęzy Wrocław przegrali na swoim boisku ze Stilonem Gorzów Wielkopolski 2:3 w 28. kolejce rozgrywek. Bramki dla wrocławian zdobywali Mateusz Stempin w 39. i Maciej Firlej w 53. minucie. Dla gości trzykrotnie trafił Mateusz Kwiatkowski: w 2., 31. i 87. minucie. Wrocławianie z 50 punktami zajmują piątą pozycję w tabeli. Lider z Polkowic ma nad Ślężą 4 punkty przewagi. Do końca rozgrywek pozostało jeszcze sześć kolejek.

PIŁKA NOŻNA



Miedź Legnica coraz bliżej

W spotkaniu 31. kolejki I ligi Miedź Legnica zremisowała w wyjazdowym spotkaniu z Górnikiem Łęczna 1:1. Wynik ten oznacza, że Miedź na trzy kolejki przed końcem rozgrywek ma już 6 punktów przewagi nad trzecią w tabeli Stalą Mielec.

Trzy kolejki i sześć punktów przewagi. W tej chwili chyba tylko kataklizm mógłby odebrać legniczanom upragniony awans do ekstraklasy. Szczególnie że dwa z tych pojedynków Miedź będzie rozgrywała na swoim boisku: 19 maja z Pogonią Siedlce i 27 maja z Chojniczanką Chojnice. Po tym zostanie jej tylko wyjazd do Niepołomic na spotkanie z Puszcą. Lepszy scenariusz trudno sobie wyobrazić. Najbliższy przeciwnik legniczan Pogoń Siedlce zajmuje obecnie 14. pozycję w tabeli i broni się przed barażami o pozostanie w lidze. Jednak jak pokazują statystyki, w meczach wyjazdowych zawodnicy z Siedlec siedmiokrotnie przywozili z obcych boisk komplet punktów. Do tego dołożyli dwa remisy i sześć razy schodzili pokonani. Zdobyli w tych meczach 27 i stracili 25 goli. Nie będzie to więc łatwy przeciwnik, jednak legniczan, którzy na swoim boisku popełniali tylko raz, na pewno nie pozwolą sobie na popełnienie błędów, mogących w ostatecznym rozrachunku pozbawić ich awansu. Mecz z Pogonią rozpocznie się w sobotę o godz. 20. Czy po tym spotkaniu Miedź będzie już mogła świętować?

fot. Piotr Jaruga/40mm

(bg)

Wtorek
15/05/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | https://www.facebook.com/dodateklodzki
twitter.com/GPCodziennie | dodateklodzki@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74



ZAGOSPODAROWANIE PRZESTRZENNE NIEMIŁA NIESPODZIANKA DLA 17 RODZINNYCH FIRM

Chodnik przez środek sklepów?

Urzednicy Hanny Zdanowskiej chcą w nowym planie zagospodarowania przeprowadzić ciąg pieszo-jezdny przez środek sklepów
| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Plan zagospodarowania przestrzennego dla skrzyżowania ul. Limanowskiego z ul. Zachodnią w Łodzi budzi spore kontrowersje. Jego uchwalenie może spowodować likwidację znajdujących się tam pawilonów handlowych.

Michał Kacperski

Na skrzyżowaniu ulic Zachodniej i Limanowskiego od wielu lat kwitnie handel. Mieszkańcy Bałut robią w osiedlowych sklepach zakupy i chętnie korzystają z usług proponowanych przez rodzinne firmy. Obecnie znajdują się tam m.in. sklep z wędlinami, cukiernia, solarium czy zakład kosmetyczny. Niestety ta sytuacja może niedługo ulec zmianie. Dlaczego? Miejska Pracownia Urbanistyczna stworzyła dla części Zachodniej i Limanowskiego plan zagospodarowania przestrzennego, który pozwala na wybudowanie przez środek pawilonów pasażu.

– Taki pomysł zmusi nas do zniszczenia jednego z pawilonów handlowych. Znajduje się w nim też np. węzeł energetyczny i sanitarny. Wiem, że obecne pawilony nie wyglądają najlepiej, ale planujemy ich zmodernizowanie. Stworzenie w tym miejscu pasażu dla

wielu przedsiębiorców będzie oznaczało zniszczenie dorobku ich życia – przekonuje Jan Kowalczyk, właściciel terenu przy ul. Zachodniej.

Stanowisko przedsiębiorców z ul. Zachodniej popierają również radni z komisji planu przestrzennego, budownictwa, urbanistyki i architektury Rady Miejskiej w Łodzi. W tej sprawie przyjęli specjalne stanowisko. – Prezydent Łodzi powinna przy pomocy Miejskiej Pracowni Urbanistycznej jak najszybciej podjąć prace nad nowym planem zagospodarowania przestrzennego. Plan nie może prowadzić do przekształceń pawilonów handlowych i konfliktów z kupcami – twierdzi radny Sojuszu Lewicy Demokratycznej Maciej Rakowski.

Według radnej Prawa i Sprawiedliwości Marty Grzeszczyk bycie w Łodzi małym przedsiębiorcą to nie lada wyzwanie. – Urzednicy Hanny Zdanowskiej chcą w nowym planie zagospodarowania przeprowadzić ciąg pieszo-jezdny przez

środek sklepów. Taka niemiła niespodzianka czeka 17 rodzinnych firm. Łódź, mając najwyższe bezrobocie spośród dużych miast, powinna kreować nowe miejsca pracy, a nie je likwidować złym planowaniem przestrzennym – twierdzi radna.

Miejscy urzednicy uważają, że kompromis z przedsiębiorcami jest możliwy. – W czerwcu zaprezentujemy radnym przystąpienie do innych planów zagospodarowania przestrzennego obejmujących okoliczne tereny. Obecnie procedowany plan zagospodarowania przestrzennego dla ul. Zachodniej jest rozpatrywany tak szybko, bo chcieliśmy przygotować tereny pod budownictwo z rządowego programu budowy mieszkań – twierdzi Robert Warsza, dyrektor Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Łodzi. Jednak obecnie proponowany plan zagospodarowania przestrzennego obejmujący także tereny pawilonów przy ul. Zachodniej zostanie prawdopodobnie uchwalony jutro na sesji Rady Miejskiej w Łodzi.

REMONT

Zablokowali ul. Wschodnią

Od wczoraj na ul. Wschodniej w Łodzi drogowcy rozpoczęli prace remontowe. – Na razie zamknęliśmy odcinek ul. Wschodniej od Jaracza do Rewolucji 1905 r. Tam dozwolone są tylko wjazdy docelowe. Utrudnienia pojawiły się również na ulicach Jaracza i Rewolucji 1905 r. Przy skrzyżowaniach ze Wschodnią drogi te zostały zawężone do jednego pasa – mówi Maciej Sobieraj, zastępca dyrektora Zarządu Dróg i Transportu w Łodzi. Później drogowcy pojawią się na ul. Ja-

racza (od Wschodniej do Kilińskiego) i na dalszym fragmencie ul. Wschodniej. W czerwcu podczas prac na ul. Jaracza, od Kilińskiego do Wschodniej, nie będzie możliwy przejazd przez skrzyżowanie Jaracza ze Wschodnią. Obecnie na Wschodniej trwa instalowanie ciepłociągu. Jego długość to ponad 1,4 km. Do ciepła systemowego zostanie podłączonych 17 kamienic. Całkowity remont ul. Wschodniej ma się zakończyć w połowie 2019 r. Jego efektem będzie m.in. zmniejszenie liczby miejsc parkingowych. W zamian za to na Wschodniej zostaną posadzone drzewa.

(bk)

SŁUŻBA ZDROWIA

Rozbudują szpital im. WAM

Najdalej za dwa lata Łódź będzie miała nowy szpitalny oddział ratunkowy, oddziały zabiegowe, nowoczesne zaplecze lecznicze i naukowo-dydaktyczne. Wszystko to znajdzie się w nowych budynkach Centralnego Szpitala Klinicznego im. WAM – Szpitala Weteranów przy ul. Żeromskiego. Wczoraj w tej sprawie została podpisana umowa pomiędzy szpitalem a konsorcjum dwóch firm: lokalnego Budomalu i mającej wieloletnie doświadczenie w realizacji inwestycji w ochronie zdrowia ogólnopolskiej firmy WARBUD. Nowe budynki będą

mieć ponad 12 tys. mkw. powierzchni. – Pomysł jest taki, żeby wszystkie specjalności zabiegowe znalazły się w jednym miejscu, by pacjenci mieli SOR z lądowiskiem dla helikopterów, które jest nam niezbędne, a personel dobre warunki pracy – tłumaczył dyrektor szpitala im. WAM Wiesław Chudzik. – Ma się tu także znaleźć blok operacyjny z ośmioma salami oraz możliwością operacji z wykorzystaniem najnowocześniejszego sprzętu, oddział kardiologii interwencyjnej, miejsce dla oddziału chirurgii ręki oraz ortopedii i leczenia chorób kości czy stawów. Inwestycja ma kosztować ponad 85 mln zł.

(bkm)



TUWIM Z KOŁEM RATUNKOWYM

AKCJA \ W związku z ostatnią ulewą, której skutkiem było zalanie wielu ulic i budynków w Łodzi, członkowie ruchu społecznego Łódź Jest Nasza przekazali prezydent Zdanowskiej petycję, w której pytają o wdrożenie strategii zintegrowanego rozwoju miasta. Towarzyszył temu happening, w trakcie którego figura Juliana Tuwima stojąca przy UMŁ otrzymała koło ratunkowe, maskę do nurkowania i płetwy.

fol. Jan Środa/Gazeta Polska

DROGI

Kilometrowe korki na skrzyżowaniu Marszałków

Gigantyczne korki, zdenerwowani kierowcy oraz opóźniona komunikacja miejska – tak od ponad tygodnia wygląda sytuacja na al. Śmigłego-Rydza, al. Piłsudskiego i ul. Kopcińskiego w Łodzi. Na razie nie zanoszą się jednak na zmniejszenie drogowych zatorów w tej części miasta.

Bartłomiej Krasnodębski

Samochody jadące od strony Bałut często stały w korkach już od ronda Solidarności, a od strony Widzewa aż od ul. Niciarnianej. Dodatkowo z powodu budowy ul. Nowowęglowej kierowcy wyjeżdżali z ul. Nawrot w ul. Kopcińskiego, co sprawiało, że w rejonie skrzyżowania ul. Kopcińskiego z al. Piłsudskiego pojawiało się coraz więcej aut.

– Gdy zaczęła się budowa ul. Nowowęglowej, prawie nie było tam robotników, a drogowcy już zaczęli zamykać niektóre ulice. Teraz, po wprowadzeniu przez ZDiT kolejnych zmian w ustawieniu świateł i organizacji ruchu, powstał

prawdziwy drogowy armagedon. Ostatnio od ronda Solidarności do skrzyżowania z Trasą W-Z jechałem ponad godzinę. To skandaliczna sytuacja – twierdzi Wojciech Wróbel, mieszkaniec Bałut.

Podobne zdanie ma Beata Kowalska. – Wcześniej z Widzewa na Doły jechałam maksymalnie 40 minut. Obecnie trwa to co najmniej dwa razy dłużej. Urzędnicy przed wprowadzaniem zmian dotyczących nowych rozwiązań komunikacyjnych powinni rozmawiać z ekspertami do spraw transportu – uważa łodzianka.

Zdaniem przedstawicieli inicjatywy społecznej EL 00000 – Zmotoryzowani Mieszkańcy Łodzi kolejna zmiana organi-

\\ Ostatnio od ronda Solidarności do skrzyżowania z Trasą W-Z jechałem ponad godzinę. To skandaliczna sytuacja – twierdzi Wojciech Wróbel, mieszkaniec Bałut //

zacji ruchu na skrzyżowaniu ul. Kopcińskiego i al. Śmigłego-Rydza pokazała amatorszczyznę urzędników. – Urzędnicy stosują niekorzystną dla kierowców politykę transportową. Złożyliśmy do władz miasta propozycję zmian w kursowaniu komunikacji miejskiej. Jednak nie spotkała się ona z pozytywną reakcją. Dobrym rozwiązaniem byłoby np. skrócenie tras autobusów linii 54A, 54B, 54C, 54D oraz 77 do skrzyżowania al. Piłsudskiego z al. Śmigłego-Rydza – twierdzi Krzysztof Komorowski.

Według zasiadającego w doradźczej komisji ds. transportu Rady Miejskiej w Łodzi radnego PiS Łukasza Magina nie byłoby problemu korków



Korki są spowodowane m.in. zamknięciem niektórych ulic w związku z budową ul. Nowowęglowej

na skrzyżowaniu al. Piłsudskiego z ul. Kopcińskiego, gdyby prezydent Zdanowska zrealizowała przebudowę Trasy W-Z w kształcie wypracowanym przez jej poprzednika prezydenta Jerzego Kropiwnickiego. – Wówczas w śladzie al. Pił-

PO ULEWIE



fol. Jan Środa/Gazeta Polska

Wykonawca za darmo naprawi Fabryczny

Po ostatniej ulewie, która przeszła nad Łodzią, problemy z zalaniem różnych obiektów nie ominęły także Dworca Fabrycznego.

Przez dach obiektu na jeden z peronów zaczęły płynąć strugi wody. Pasażerowie uciekali z tego rejonu dworca. Przy okazji nakręcili smartfonami filmy pokazujące dostawanie się wody na perony. Przedstawiciele PKP Polskie Linie Kolejowe zapewniają, że będą dokładnie badane przyczyny tego zdarzenia. – Jeżeli okaże się, że jest to wada konstrukcyjna, napraw w ramach obowiązującej gwarancji do-

kona wykonawca inwestycji. Zdarzenie nie miało wpływu na kursowanie pociągów – zapewnia Karol Jakubowski z zespołu prasowego PKP PLK. Przypomnijmy, dworzec Łódź Fabryczna jest objęty trzyletnią gwarancją i pięcioletnią rękojmią. Koszt budowy dworca wyniósł 2,3 mld zł. Obiekt został oddany do użytku w grudniu 2016 r.

(bk)

POMOC SPOŁECZNA

Trwa konflikt między pracownikami a dyrektorem MOPS

Nadal trwa konflikt między pracownikami domów dziecka i wydziałów pieczy zastępczej a dyrektorem Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Łodzi Piotrem Rydzewskim. Spór idzie m.in. o kompetencje zarządzającego ośrodkiem oraz sposób wprowadzania reformy domów dziecka.

Od podejmowania decyzji zostały odsunięte osoby posiadające doświadczenie w pracy z rodzinami zastępczymi oraz mające merytoryczne przygotowanie. Dyrektor wbrew procedurom zaczął powoływać zespoły odwoławcze w sprawie organizacji pieczy zastępczej. A wszystko po to, by podważyć decyzję zespołów wydziału pieczy zastępczej – twierdzą pracownicy MOPS. – Działalność dyrektora doprowadziła również do destabilizacji sytuacji dzieci. Reforma pieczy zastępczej nie może przebiegać bez nakładów finansowych, planów ani osób mających w tej dziedzinie doświadczenie i wiedzę – dodają.

O kontrolę w wydziale pieczy zastępczej MOPS wystąpili do wojewody łódzcy radni Prawa i Sprawiedliwości.

– Nikt z miejskich urzędników nie odnosi się na poważnie i merytorycznie do zarzutów przedstawianych przez pracowników MOPS. Prezydent Hanna Zdanowska nie dorosła do sprawowania swojej funkcji i nie potrafi rozwiązać konfliktu między pracownikami a dyrektorem Rydzewskim. W Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej zapanował chaos, dlatego wojewoda łódzki powinien skontrolować sytuację w placówce – uważa Łukasz Magin, rzecznik prasowy klubu Prawa i Sprawiedliwości w Radzie Miejskiej w Łodzi.

Przypomnijmy, że służby prawne wojewody łódzkiego zarzucają dyrektorowi Rydzewskiemu brak kwalifikacji do sprawowania tej funkcji. Obecnie sprawa będzie

rozstrzygana przez Wojewódzki Sąd Administracyjny.

– Przedstawiciele związków zawodowych działających w MOPS co tydzień spotykają się z dyrektorem Rydzewskim. Jeśli radni PiS mają jakieś wątpliwości co do wprowadzania reformy domów dziecka, mogą również spotkać się z dyrektorem, który chętnie odpowie na wszystkie pytania. Nie będziemy o sprawach związanych z reformą pieczy zastępczej dyskutować za pomocą mediów – twierdzi Monika Pawlak, rzecznik prasowy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Łodzi.

Reformę domów dziecka i organizacji pieczy zastępczej popierają rodziny zastępcze oraz organizacje pozarządowe.

(bk)



USIŁOWANIE ZABÓJSTWA NIEMOWLĘCIA

SĄD \ W Łodzi ruszył proces 27-letniego mężczyzny oskarżonego o usiłowanie zabójstwa dwumiesięcznego syna. Na ławie oskarżonych usiadła też matka dziecka, której zarzuca się narażenie go na niebezpieczeństwo utraty życia bądź zdrowia.

fot. Pixabay/d



BEZPIECZNE WAKACJE

KONFERENCJA \ Jak zapewnić dzieciom i młodzieży bezpieczne wakacje? Oto temat konferencji, która odbędzie się w środę w hotelu Ambassador Premium przy Kilińskiego 145 w Łodzi. Jej organizatorem jest Łódzki Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny.

fot. Pixabay/d



Od ponad tygodnia na jednym z głównych skrzyżowań w Łodzi niezależnie od pory dnia tworzą się gigantyczne korki | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

sudskiego planowano tunel. Do dziś go nie ma. Poza tym nadal oczekują, że system sterowania ruchem, na który Łódź wydała 80 mln zł, zacznie wreszcie spełniać swoje zadania – twierdzi samorządowiec.

Urzednicy odpowiadają, że wiedzą, iż sytuacja z przejezdnością skrzyżowania Kopcińskiego z Trasą W-Z nie jest w tej chwili najlepsza. – Cały czas obserwujemy ruch w tym miejscu i sterujemy sygnalizacją. Wprowa-

dziiliśmy już różne zmiany, które pomogą rozładować ruch w tym rejonie Łodzi, m.in. więcej pasów do jazdy na wprost al. Piłsudskiego w stronę centrum – przekonuje Tomasz Andrzejewski, rzecznik prasowy ZDiT w Łodzi.

SĄD

Proces wydawcy „Faktów i Mitów” za zamkniętymi drzwiami

Przed Sądem Okręgowym w Łodzi rozpoczął się wczoraj proces w sprawie Romana K., byłego księdza, posła Ruchu Palikota i redaktora naczelnego antyklerykalnego tygodnika „Fakty i Mity”.

Roman K. jest oskarżony o zlecenie zabójstwa byłej żony, przywłaszczenie pieniędzy, fikcyjne kradzieże aut w celu uzyskania środków z ubezpieczenia i nielegalne posiadanie broni. Grozi mu dożywocie.

Sprawa odbywa się z całkowitym wyłączeniem jawności. – Wnosimy o wyłączenie jawności ze względu na okoliczności związane z życiem osobistym i ciężkie zarzuty naruszające prywatny interes pokrzywdzonej – tak argumentowała swój wniosek Prokuratura Krajowa. Sędzia Izabela Kowalska po rozpatrzeniu wniosku poinformowała, że sprawa odbywać się będzie bez obecności mediów, za zamkniętymi drzwiami. Na wczorajszej rozprawie obecni byli doprowadzony z aresztu Roman K. oraz czwórka odpowiadających z wolnej stopy oskarżonych, z których jeden przedstawił zwolnienie lekarskie.



Sędziowie odroczyli proces do 6 czerwca | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Romanowi K. prokuratura zarzuca nakłanianie dwóch osób – Bartłomieja K. i Erleta G., kolegi z seminarium – do zabójstwa swojej byłej żony Ewy K. Za dokonanie przestępstwa K. oferował wynagrodzenie w kwocie nie mniejszej niż 500 tys. zł. Prokurator oskarżył Romana K. także o to, że będąc prezesem spółki Błaja News, wydawcy tygodnika „Fakty i Mity”, wyrządził jej szkodę majątkową w kwocie 900 tys. zł oraz że przywłasz-

czył 300 tys. zł na szkodę tej firmy. Roman K. miał także zlecić upozorowanie kradzieży dwóch samochodów należących do spółki, zgłosić kradzież i złożyć fałszywe zeznania w prowadzonych w tej sprawie postępowaniach. Wyłudził w ten sposób odszkodowania w wysokości ponad 193 tys. zł.

Proces został odroczony do 6 czerwca.

Anna Skopińska

KULTURALNY FLESZ

KONCERT

Alessandro Quartett w filharmonii



fot. mat. pras./o

Dzisiaj o godz. 19 w Filharmonii Łódzkiej wystąpi założony przez Sebastiana Gugałę Alessandro Quartett. W skład zespołu wchodzi kameraliści i zarazem członkowie Symfonieorchester St. Gallen: Sebastian Gugała (skrzypce), Bakyt Bizhanov (skrzypce), Jan Snakowski (altówka), Adrian Gavrilescu (wiolonczela). Muzycy są laureatami wielu międzynarodowych konkursów solistycznych i kameralnych, a ich miłość do muzyki zaowocowała udanymi projektami koncertowymi. Kwartet koncertuje głównie w Szwajcarii, Niemczech, Austrii i we Włoszech. Aby poszerzyć swój repertuar, często współpracuje z innymi instrumentalistami lub wokalistami.

Podczas koncertu w Łodzi wraz ze znanym łódzkim pianistą Tomaszem Bartoszkim zespół wykona kwintet fortepianowy Juliusza Zarębskiego z 1885 r., który uchodzi za najwybitniejsze dzieło polskiej kameralistyki romantycznej. W programie koncertu znajdzie się także utwór współczesnego kompozytora Michela Rosseta „Mors et vita”. Jako ostatni zostanie wykonany I kwartet smyczkowy Raffaele d'Alessandro, jednego z najwybitniejszych kompozytorów szwajcarskich XX w. Obecnie jego dzieła są odkrywane na nowo. Szczególnie interesują się nimi młodzi muzycy. Bilety na koncert w kasach filharmonii.

(kb)

FESTIWAL

„Bahamut” i „Bagaż” w Nowym



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

W Łodzi trwa 36. Festiwal Szkół Teatralnych. Na wydarzenie przyjechali studenci z Warszawy, Krakowa, Wrocławia i Bytomia. – Podczas imprezy w Filmówce odczuwamy energię i powiew młodości. Głosy młodych ludzi są dla nas bardzo ważne. Chcemy, aby dokonania studentów obejrzała jak największa liczba widzów. Na teatralnych scenach pojawiają się spektakle poruszające trudne tematy. Przedstawienia mówią o istotnych dla społeczeństwa sprawach – twierdzi Zofia Uzelac, dziekan Wydziału Aktorskiego Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Schillera w Łodzi. Dla studentów łódzkiej uczelni festiwal to ogromna szansa poznania przyszłych aktorów z innych miast. – Festiwal

pozwala nam na zdobycie doświadczenia i kontaktów z osobami związanymi z branżą kinową i teatralną. To także szansa na dobry start do aktorskiej kariery – uważają studenci uczelni. Dzisiaj o godz. 19 na dużej scenie Teatru Nowego w Łodzi studenci AST z Wrocławia wystawią spektakl „Bahamut” w reżyserii Wojciecha Kościelniaka. Przedstawienie jest oparte na powieści „Duma i uprzedzenie” Jane Austen. Również o godz. 19 i potem o godz. 21 na małej scenie Nowego będzie można zobaczyć „Bagaż” na podstawie utworów Brunona Schulza. Bilety na spektakle w kasach Teatru Nowego.

(kb)



DODATEK ŁÓDZKI

KTOŚ PRÓBOWAŁ USTAWIĆ MECZ WIDZEWA Z TUREM?

PIŁKA NOŻNA \ PZPN wszczął postępowanie wyjaśniające w związku z otrzymaniem propozycji korupcyjnej przez sędziego wyznaczonego do prowadzenia spotkania w jednej z niższych klas rozgrywkowych. Arbiter przed meczem dostał anonimowego mejla z pogrozkami i ofertą kilkuset tysięcy złotych. Prawdopodobnie chodzi o wyjazdowy mecz Widzewa z Turem Bielsk Podlaski (1:0). Sprawę bada policja.

foto: Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Michał Kotba puścił dwa gole w meczu z Garbarnią | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Łodzianie nie składają broni

ŁKS przegrał w ostatniej kolejce w Krakowie z Garbarnią 1:2, ale zdołał utrzymać trzecie miejsce w ligowym zestawieniu. Jacek Janowski ze sztabu szkoleniowego łódzkiego klubu podkreśla, że jego drużyna nadal wierzy w awans na zaplecze piłkarskiej ekstraklasy.

Daniel Mroczek

Beniaminek ligi zaliczył piątą porażkę w tym sezonie. – Mecz od pierwszych minut nie układał się po naszej myśli – powiedział po spotkaniu Jacek Janowski. – Gospodarze strzelili nam gola z rzutu karnego, a czerwoną kartkę otrzymał Patryk Bryła. Wy równaliśmy w końcówce pierwszej połowy, ale po przerwie znów straciliśmy bramkę. W takim meczu i z takim rywalem gra się bardzo trudno i nie udało nam się doprowadzić do remisu. Nie składamy jednak broni, bo przed nami trzy mecze. Cały czas wierzymy w awans do I ligi – dodał.

W niedzielnym meczu sędzia Mateusz Bielawski z Katowic pokazał aż jedenaście żółtych kartek

i dwie czerwone. W rezultacie w najbliższym spotkaniu ŁKS w Stargardzie pauzować będą: Patryk Bryła, Damian Guzik oraz Kamil Juraszek. – Inni zawodnicy otrzymają możliwość gry. Posiadamy wyrównaną kadrę i nie ma ludzi niezastąpionych. Do Stargardu pojedziemy najlepszą osiemnastką, a na boisko wyjdzie najlepsza jedenastka. Jestem przekonany, że zmiennicy sobie poradzą – podkreślił Janowski. Zaległy mecz z Błękitnymi Łodzianie rozegrają w środę o godz. 17.

W innym meczu 31. kolejki II ligi PGE GKS Bełchatów przegrał 0:1 na wyjeździe z MKS Kluczbork. – Trzy punkty wywalczyła drużyna, która była bardziej zdeterminowana – przyznał podczas konferencji prasowej Artur Derbin, trener „Brunatnych”. – Mogę mieć pretensje do moich zawodników za drugą połowę. Brakowało jednego zawodnika, który przetrzymałby ten ciężki moment, wymusił jakiś faul, dał drużynie chwilę oddechu. W niektórych momentach sami nakręcaliśmy przeciwnika do ataków – dodał. W środę bełchatowian czeka zaległe spotkanie na własnym stadionie z GKS-em 1962 Jastrzębie (początek o godz. 19).

Pozostałe wyniki 31. kolejki II ligi: Gwardia Koszalin–Gryf Wejherowo 0:1, ROW 1964 Rybnik–Błękitni Stargard 2:3, Legionovia Legionowo–Stal Stalowa Wola 0:3, Rozwój Katowice–GKS 1962 Jastrzębie 3:1, Siarka Tarnobrzeg–Znicz Pruszków 3:1, Radomiak Radom–Olimpia Elbląg 4:0, Wisła Puławy–Warta Poznań 0:2.

**BŁĘKITNI
–ŁKS
Środa,
godz. 17**

PIŁKA NOŻNA

Przerwa Wolańskiego potrwa dłużej

Widzew będzie musiał sobie jeszcze radzić bez podstawowego bramkarza. Patryk Wolański przeszedł badania, które wykazały, że naderwane więzadło regeneruje się wolniej, niż zakładano. Kontuzjowanego golkipera zastępuje Maciej Humerski, a na ławce rezerwowych zasiada trener bramkarzy Zbigniew Małkowski.

FIFA w Łodzi

Działacze Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej wizytowali łódzkie obiekty w związku z przyznaniem Polsce organizacji finałów mistrzostw świata do lat 20. Na stadionie Widzewa mają się odbyć m.in. mecze otwarcia i finał. Obiekt łódzkiego klubu uzyskał pozytywną ocenę. Działacze FIFA mieli jednak zastrzeżenia do liczby boisk trawiastych na terenie Łodzi. Mistrzostwa rozpoczną się 25 maja 2019 r.

KOSZYKÓWKA

Łowiczanie grają o finał

W dobrych nastrojach koszykarze Syntexu Książek Łowicz zakończyli pojedynek z Górnikiem Wałbrzych. Drugi mecz półfinału play-off zakończył się zwycięstwem łowiczan 89:84. Podopieczni trenera Roberta Kucharka wyrównali stan rywalizacji na 1:1. O awansie do finału play-off II ligi zdecyduje trzeci mecz w Wałbrzychu.

ŻUŻEL

KAROL BARAN

Z Rawicza do Orła

Firma Lewor została sponsorem Orła Łódź. – Razem z żoną pochodzimy z Rawicza, gdzie od lat króluje żużel. Mam nadzieję, że ta dyscyplina wkrótce stanie się również wizytówką Łodzi – podkreśla Wojciech Wałoszek, właściciel firmy.

Lewor jest bezpośrednim dostawcą dla największych producentów maszyn i urządzeń w branży samochodowej. Dodatkowo zaopatruje tysiące warsztatów w całej Polsce w materiały eksploatacyjne oraz kompleksowo wyposaża w sprzęty warsztatowe. – Wraz z żoną od młodych lat wychodziliśmy na imprezy żużlowe – przyznaje Wojciech Wałoszek. – W przyszłości zamierzamy uczestniczyć w życiu tej dyscypliny w Łodzi, mając na uwadze, że w tym momencie łódzki żużel odnosi swoje największe sukcesy – dodaje.

Tymczasem Norbert Kościuch pokazał się z bardzo dobrej strony podczas rozegranego w Lesznie Memoriału Alfreda Smoczyka. Zawodnik Orła Łódź zbierał łącznie 10 pkt. Wygrał dwa wyścigi, raz był drugi i dwukrotnie trzeci. Ani razu nie minął linii mety na ostatniej pozycji. Turniej zakończył się zwycięstwem Przemysława Pawlickiego z GKM Grudziądz, który w wyścigu dodatkowym pokonał Brady'ego Kurtza i Dominika Kubere.

(dm)

Wtorek
15/05/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Członek bandy
świrów chce do Arki

s.4

Inwestycja miała
zostać oddana do
użytku w grudniu
2017 r., ale
wykonawca opuścił
plac budowy,
obwiniając władze
miasta

CHOJNICE AFERA CHCK

Burmistrz pod lupą prokuratury

Burmistrz Chojnic Arseniusz Finster | fot. Chojnice.com/d

Prokuratura Rejonowa w Tucholi prowadzi postępowanie w sprawie budowy Chojnickiego Centrum Kultury. Śledczy sprawdzają m.in., czy przy modernizacji obiektu doszło do niedopełnienia obowiązków przez burmistrza Chojnic Arseniusza Finstera.

Justyna Kwaśniak

Przebudowa Chojnickiego Centrum Kultury to sztandarowy projekt władz Chojnic. Budowa trwa od jesieni 2016 r. i zgodnie z obietnicami władz miasta miała się zakończyć w grudniu 2017 r. Niestety pojawiły się problemy.

Pod koniec ub.r. na budowie w obecności miejskich radnych i przedstawicieli mediów doszło do kłótni projektanta Zdzisława Kufla z Dariuszem Durką, dyrektorem firmy RCI prowadzącej remont ChCK. Obaj obwiniali się o opóźnienia w budowie. Projektant zarzucał budowlancom m.in. opóźnienia i brak wystarczającej liczby pracowników. Z kolei wykonawca wytykał urzędnikom duże zmiany w projekcie i opóźnienia zmian w planach zagospodarowania terenu. Ostatecznie firma RCI zrezygnowała z dokończenia budowy.

\\ Pod koniec ub.r. na budowie w obecności miejskich radnych i przedstawicieli mediów doszło do kłótni projektanta Zdzisława Kufla z Dariuszem Durką, dyrektorem firmy RCI prowadzącej remont ChCK. Obaj obwiniali się o opóźnienia w budowie \\

Chociaż władze Chojnic twierdziły, że to one zerwały umowę z wykonawcą przebudowy Chojnickiego Centrum Kultury przez duże opóźnienia w harmonogramie prac, to okazało się, że pierwszy zrezygnował wykonawca, który chce od władz miasta odszkodowania. Sam koszt remontu pochłonął już przynajmniej 11 mln zł.

Sprawą zajęła się Prokuratura Rejonowa w Tucholi, która prowadzi postępowanie w kierunku przestępstw z trzech artykułów Kodeksu karnego. Prócz niedopełnienia obowiązków są to narażanie na niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu oraz niszczenie i ukrywanie dokumentów. – Sprawa ta jest na etapie czynności sprawdzających. Dotąd przesłuchano w charakterze świadka jedną osobę – mówi Zenon Wędzicki, zastępca prokuratora rejonowego w Tucholi.

KACZYŃSKI VS
WAŁĘSA

Proces odroczony

Pierwsza rozprawa w procesie, który miał się rozpocząć wczoraj, została przełożona na 26 września. Sąd Okręgowy w Gdańsku podjął taką decyzję ze względu na stan zdrowia stron. Jarosław Kaczyński w piątek zawiadomił sąd, że nie będzie mógł się stawić na rozprawie. Prezes PiS jest obecnie w szpitalu. Pozwany przez Kaczyńskiego Lech Wałęsa również nie stawił się wczoraj w sądzie. Jarosław Kaczyński pozwał w lipcu ub.r. Lecha Wałęsę za zniesławienie. Chodzi o przypi-

sywanie prezesowi PiS odpowiedzialności za katastrofę smoleńską i słowa, że Kaczyński „nie jest zdrowy, zrównoważony psychicznie”, a także twierdzenie, że Kaczyński wydał polecenie „wrobienia” Wałęsy we współpracę z SB. Wszystkie treści będące przedmiotem pozwu znalazły się na publicznym profilu Wałęsy w serwisie społecznościowym od czerwca do września 2016 r. Jarosław Kaczyński domaga się przeprosin, stwierdzenia przez Lecha Wałęsę, że były to z jego strony „bezprawne i nieprawdziwe zarzuty”, i wpłaty 30 tys. zł na cele społeczne.

(sb)

ŚLUPSK

Sąd wypuścił
podejrzanego o pedofilię

Sąd Okręgowy w Słupsku uchylił decyzję sądu rejonowego, który na trzy miesiące aresztował instruktora tańca podejrzanego o pedofilię. Prokuratura zarzuca 34-letniemu Pawłowi K., że od półtora roku utrzymywał kontakty intymne z dwiema dziewczynkami w wieku 13 i 14 lat. Według śledczych do zbliżeń miało dochodzić po zajęciach tanecznych, które instruktor prowadził m.in. w Słupskim Ośrodku Kultury. 34-latek nie ma teraz

zasądzanego żadnego środka zapobiegawczego, jak dozór policji, zakaz opuszczania kraju czy nawet zakaz kontaktu z pokrzywdzonymi. Wcześniej podejrzany został zwolniony z pracy w SOK. Prowadzący placówkę wydział kultury w urzędzie miasta informuje, że nie miał sygnałów o podejrzanym zachowaniach instruktora. Paweł K. jest osobą popularną w Słupsku, występuje na imprezach hiphopowych jako B-boy. Grozi mu do 10 lat więzienia. Słupska prokuratura rejonowa nie komentuje wczorajszej decyzji sądu.

(sb)



NIEMAL TONA ŚNIĘTYCH RYB

DZIERZGOŃ \ Martwe ryby pojawiły się na brzegach rzeki Dzierzgoń od Nowego Dolna po Myślice. Członkowie Polskiego Związku Wędkarskiego apelują do okolicznych mieszkańców o niezabieranie ich i wstrzymanie się od połowów od tej strefy aż do ujścia rzeki. Ryby to głównie szczupaki. WIOŚ na koniec tygodnia zapowiada publikację wyników badań dotyczących tej katastrofy ekologicznej.

fot. mat. pras./d

PO ULEWIE W GDAŃSKU

Oberwanie chmury na betonowe miasto

Dwa lata temu eksperci ostrzegali, że dla Gdańska groźne są nie tylko deszcze nad tzw. górnym tarasem, z którego woda spływa potem do śródmieścia. Również samo centrum jest niedostosowane do opadów bezpośrednio nad nim.

Stanisław Balicki

Gwałtowna burza, która przeszła w piątek nad Gdańskiem, była trzecim tzw. deszczem stuletnim. Są to opady, które według statystyk zdarzają się raz na 100 lat. Odkąd jednak występują one rok po roku, trzeba zrewidować myślenie o zabezpieczeniu przeciwpowodziowym. Dwa lata temu lipcowy deszcz nawalny spowodował dwie ofiary śmiertelne w okolicach skrzyżowania ul. Słowackiego i al. Zwycięstwa oraz obnażył prawdę o wykonaniu infrastruktury świeżo zbudowanej Pomorskiej Kolei Metropolitalnej, która musiała na długo

przerwać kursowanie po rozmaitych nasypach. Pracę stracił wtedy szef obecnych Gdańskich Wód, a miasto zaczęło więcej inwestować w kanalizację i zbiorniki retencyjne gromadzące wody, które spływają z morenowego tarasu na dolny, równinny.

Piątkowa ulewa była jednak inna. Zbiorniki retencyjne nie miały szansy się wypełnić, bo uderzenie deszczu skoncentrowało się na terenach śródmiejskich. Jak podaje miejski serwis internetowy Gdańsk.pl: „[...] w ciągu kilku minut na ul. Kartuską i jej okolicę spłynęło ponad 80 tys. m sześć. wody. We Wrzeszczu spadło w tym czasie prawie 40 litrów wody (na mkw.).”

**\\ Miasto zaczęło więcej inwestować w kanalizację i zbiorniki. Piątkowa ulewa była jednak inna. Zbiorniki retencyjne nie miały szansy się wypełnić, bo uderzenie deszczu skoncentrowało się na terenach śródmiejskich **

Deszcz padał najintensywniej w dolnym tarasie Gdańska. „Skrzyżowanie ul. Kartuskiej i 3 Maja zostało kompletnie zalane i zatarasowane kostką brukową i śmieciami, które spłynęły z tej pierwszej i Powstańców Warszawskich. Nie lepiej było we Wrzeszczu, choć skrzyżowanie, na którym 2 lata wcześniej doszło do tragedii, o dziwo nie zostało zalane. W trzech miejscach w całym Gdańsku stanęły tramwaje, paraliżując praktycznie całą komunikację pod drutem”.

Wszystko to każe przypomnieć analizę, którą po tragicznej ulewie sprzed dwóch lat sporządzili dwaj znani gdańscy przyrodnicy i dzia-

Przyrodnicy ostrzegali przed naruszeniem równowagi między zielenią a betonem w centrum miasta. Piątkowa ulewa pokazała, że mieli rację



łacze ekologiczni. Marcin „Borsuk” Wilga i Sławomir Zieliński pisali, że inwestycje w retencję to nie wszystko. Postulowali przywrócenie otuliny leśnej na granicy tarasów Gdańska, zdewastowanej przez budowę wielkich

WYDARZENIE

Noc Muzeów w Oddziale IPN w Gdańsku

Tegoroczna edycja Nocy Muzeów w Oddziale IPN w Gdańsku odbędzie się pod hasłem „Przystanek – Niepodległość!”. Na gości czekają m.in.: spacer historyczny, spotkanie z gościem specjalnym, prezentacje multimedialne oraz możliwość poznania tajników pracy archiwisty.

Gdański oddział o godz. 17 zaprasza na rocznicowy spacer historyczny „Śladami Maja '88 w Gdańsku”. O przebiegu obywatelskiego protestu sprzed trzydziestu lat oraz reakcji władz komunistycznych opowiedzą animatorzy kultury Piotr Wyszomirski (Fundacja Pomysłodajnia) i Jarosław Żurawiński (Morska Fundacja Historyczna) oraz historyk Arkadiusz Kazański (IPN Gdańsk). W spacerze wezmą udział również uczestnicy i świadkowie tamtych wydarzeń: działacze podziemnych struktur Solidarności, Federacji Młodzieży Walczącej i Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Uczestnicy spaceru spotkają się na pl. Solidarności. Zgłoszenia przyjmowane są mejlowo do 17 maja do godz.

16 pod adresem: bartosz.januszewski@ipn.gov.pl).

O godz. 19.15 zaplanowano spotkanie i rozmowę z Tadeuszem Szczudłowskim, działaczem opozycyjnym, organizatorem i uczestnikiem niezależnych obchodów świąt 3 maja i 11 listopada w Gdańsku. Spotkanie zatytułowane „Polacy nie zapomnieli tej daty...” odbędzie się w sali edukacyjno-konferencyjnej im. gen. Augusta Emila Fieldorfa „Nila”. Również na to spotkanie obowiązują zapisy. Zgłoszenia należy przesyłać pod adres: anna.nadarzynska-piszczewiat@ipn.gov.pl. Wstęp według kolejności zgłoszeń.

Swoje podwoje otworzy również magazyn archiwalny IPN. „Noc pośród teczek” rozpocznie się o godz. 19 i potrwa do

godz. 1 w nocy. Wejścia do magazynów zaplanowano co 45 minut. Również w tych godzinach odbędą się wystawa wybranych zbiorów archiwalnych IPN i prezentacja cyfrowych zasobów ewidencyjnych instytutu (cyfrowe archiwum, inwentarz archiwalny, katalogi biura lustracyjnego).

W godzinach 19–0.30 w ramach akcji „Symbole Niepodległej” goście będą mieli możliwość samodzielnego wykonywania nadruków o tematyce niepodległościowej na koszulkach i torbach bawełnianych (warunkiem jest przyniesienie ze sobą koszulki bądź torby). Instytut zaprezentuje również swoje gry historyczne, a zwiedzający będą mieli okazję, żeby zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie z misiem Wojtkiem. Gdańscy hi-

Europejska Noc Muzeów

19 maja 2018
19:00–1:00

BĘDOMIN • GDAŃSK • GDYNIA
HEL • KARTUZY • KWIDZYN
MALBORK • RUMIA • SÓPOT
SZTUM • TCZEW • ŻUKOWO
WAPLEWO WIELKIE

www.ipn.gov.pl/nocmuzeow

storycy przygotowali również pokaz projekcji multimedialnej „Zakazane święta”. Pokazy dla maksymalnie 50-osobowych grup będą się odbywały od godz. 21 (ostatnia grupa o godz. 24). Wszystkie atrakcje (z wyjątkiem

spaceru historycznego, który zaczyna się na pl. Solidarności) odbędą się w sobotę 19 maja w gdańskiej siedzibie instytutu przy al. Grunwaldzkiej 216.

.....
Andrzej Dziki



POBRZEŻE WYNAJĘTE ARMATOROM

BIAŁA FLOTA \ Żegluga Gdańska i Darkris Travel, operator dwóch jednostek spacerowo-gastronomicznych, podzielił się na 20 lat 120 m najatrakcyjniejszego nabrzeża przy Mottawie. W przetargu zorganizowanym przez miasto padła cena 3,30 zł/m na dobę.

fot. Fotomag/Gazeta Polska



ŻÓŁTY KOŻUCH TO NIE SINICE

PLAŻE \ Przy brzegu morza pojawiło się w wodzie zanieczyszczenie mylone z zakwitaniem sinic. Specjaliści uspokajają, że to pyłek sosny, całkowicie nieszkodliwy. Pyłki z kwitnących roślin przeniosły z powietrza do wody ostatnie ulewne deszcze.

fot. Wikipedia/d



Czy co roku trzeba się będzie tak szykować na wiosenne deszcze? | fot. Fotomag/Gazeta Polska

osiedli w latach 70. Ostatnie fragmenty, w których może być odtworzona, znikają pod budowanymi właśnie mniejszymi osiedlami deweloperskimi. W liście opublikowanym m.in. w serwisie Trójmiasto.pl

o terenach śródmiejskich Wilga i Zieliński pisali: „Przyroda pełni funkcję retencyjną. Proporcje między betonem a zielenią już dawno zostały w Gdańsku zachwiane i przechylone na korzyść tego pierwszego”. Piątkowa ulewa poka-

zała, że mieli rację. Największe rozlewisko na skrzyżowaniu Kartuskiej i 3 Maja powstało w sąsiedztwie największego regularnie zabetonowanego kwartału w mieście, czyli otwieranego jutro centrum handlowego Forum Gdańsk.

ARCHIDIECEZJA GDAŃSKA

Abp Głódź zaprasza na święcenia kapłańskie

Umiłowani Bracia i Siostry, Drodzy Bracia Kapłani. Przed nami uroczystość święceń kapłańskich, których udzieli siedmiu diakonom Gdańskiego Seminarium Duchownego w Oliwie. To ważne wydarzenia dla całej naszej diecezjalnej wspólnoty, która otrzyma dar nowych kapłanów. Dziękuję i gratuluję parafiom, z których pochodzą przyszli kapłani. Tam, gdzie wiara jest żywa, Bóg wzbudza powołania, a te znajdują dobrą atmosferę do wzrostu i rozwoju. Gratuluję, a zarazem dziękuję rodzinom przyszłych prezbiterów. Niech wasze wsparcie, zwłaszcza modlitewne, stale towarzyszy waszym synom na ich kapłańskiej drodze życia. Do wspierania modlitwą przyszłych kapłanów, szczególnie w ostatnich dniach przygotowań do święceń, zachęcam wszystkich wiernych naszej archidiecezji,



fot. Wikipedia/d

zwłaszcza chorych i cierpiących – łącząc swoje cierpienia z Chrystusem, Najwyższym i Wiecznym Kapłanem. Zapraszam zatem wiernych, siostry i braci zakonnych oraz kapłanów do udziału w tych uro-

czystościach, które odbędą się w sobotę 19 maja o godz. 10 w bazylice archikatedralnej w Gdańsku-Oliwie. Z serca błogosławię.

.....
Abp metropolita gdański Sławoj Leszek Głódź

KULTURALNY FLESZ

FESTIWAL MUNDUS CANTAT

Świat śpiewa w Sopocie



fot. mat. pras. d

To już XIV edycja Międzynarodowego Festiwalu Chóralnego, który gości na trójmiejskich scenach. Koncert inauguracyjny odbędzie się w środę 16 maja, a przez następne dni w różnych miejscach Sopotu będzie można zaznać muzyki chóralnej w międzynarodowym wydaniu. Nie zabraknie polskich akcentów. Ze względu na obchody stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości organizatorzy festiwalu zadbali o zaproszenie artystów z Polski, na koncertach będzie można usłyszeć najpiękniejsze polskie utwory chóralne, a podczas gali finałowej grupy śpiewaków z całego świata wykonają wspólnie „Gaude Mater Polonia”. Rodzimmym akcentem będzie włączenie do konkursu specjalnej kategorii muzycznej

polegającej na wykonaniu pieśni współczesnego kaszubskiego kompozytora. Nie zabraknie też barwnej Parady Chórów trasą słynnego Monciaka, warsztatów chóralnych oraz wydarzeń towarzyszących. Podczas środowego koncertu inauguracyjnego „Muzyczny spacer przez wieki” w utworach Anny Rocławskiej-Musiałczyk i Marka Raczynskiego wystąpi zwycięzca z 2015 r. – chór Art'n'Voices z Wejherowa. Początek o godz. 19.15 w kościele „Gwiazda Morza” przy ul. Kościuszki 19. Szczegóły programu na stronie www.munduscantat.pl. Wstęp na wszystkie koncerty (z wyłączeniem inauguracyjnego i finałowego) jest bezpłatny.

(dzs)

FILM

Millennium Docs Against Gravity



fot. mat. pras. d

XV festiwal poświęcony filmowej twórczości dokumentalnej odbywa się w całej Polsce. Gdyńska edycja rozpocznie się w środę 16 maja i potrwa do piątku 25 maja. – Zapraszamy w podróż dookoła świata i do wnętrza nas samych. Zachęcamy hasłem „Oderwij się!” – od przyzwyczajęń i stereotypów, aby otworzyć się na świat pokazywany przez najciekawszy i najszybciej rozwijający się gatunek filmowy: kino dokumentalne – zachęcają organizatorzy. Jak podkreślają, podczas tegorocznej edycji festiwalu zaprezentowane zostanie 160 filmów non-fiction. Jednym z hitów majowego festiwalu ma być nominowane do Oscara dzieło „Twarze, plaże” Agnès Vardy i JR, francuskiego artysty i fotografa, autora niezwykłych murali tworzonych ze zdjęć.

– W programie także „Wędrowniki ludów” Ai Weiweia, prawdopodobnie najbardziej znanego współczesnego chińskiego artysty. To film o dzisiejszych migracjach, nakręcony z dużym produkcyjnym rozmachem, w trakcie jednego roku, w 23 krajach. Na festiwalu będzie też nagrodzona w Sundance „Genesis 2.0” Christiana Freia i Maxima Arbugaeva o łowcach kłówn wymarłych mamutów na Nowej Syberii i eksperymentach genetycznych mających... przywrócić to zwierzę do życia – wyliczają organizatorzy. Program projekcji oraz szczegóły zakupu biletów dostępne są m.in. na stronie www.docsag.pl.

(dzs)



TREFL KUSI REPREZENTANTÓW TRENEREM

SIATKÓWKA \ Nie wysokie kontrakty, ale możliwość regularnych występów w PlusLidze i praca z trenerem Andree Anastasim mają przyciągać do Trefla Gdańsk nowych siatkarzy. Działacze szukają następców dla odchodzących drogich gwiazd. Drużynę wzmocnią atakujący Maciej Muzaj z Jastrzębskiego Węgla i rozgrywający PGE Skry Bełchatów Marcin Janusz. Asystentem Andrei Anastasiego został Piotr Graban.

fol. mat. pras./d

LOTTO EKSTRAKLASA



Powracający po kontuzji Maciej Korzym ma być pierwszym piłkarzem, który wzmocni przed nowym sezonem Arkę Gdynia. Napastnik ma trafić do gdynian niezależnie od tego, czy trenerem zespołu pozostanie Leszek Ojrzyński

Napastnik Sandecji Nowy Sącz Maciej Korzym w mijającej rundzie nie grał z powodu kontuzji | fot. Zubrzycki Marian/400mm

Korzym chce do Arki

W rundzie wiosennej piłkarze Arki Gdynia spisują się fatalnie. Żółto-niebiescy oprócz utrzymania się w ekstraklasie – głównie dzięki punktom zdobytym w sezonie zasadniczym – nie obronili Pucharu Polski i przegrywają mecz z meczem. Trener gdynian Leszek Ojrzyński ma odejść po zakończeniu sezonu, ale zespół wzmocnią m.in. zawodnicy, których rekomendował wcześniej do gry w Gdyni.

Robert Zarębski

Numerem jeden na liście transferowej Arki Gdynia przed nowym sezonem jest Maciej Korzym. 30-letni piłkarz był bliski przejścia do Gdyni już rok temu, ale zdecydował się na pozostanie w Sandecji Nowy Sącz, która spadnie jednak z ekstraklasy. Napastnik to ostatni z piłkarzy, którzy tworzyli trzon tzw. bandy świrów w Koronie Kielce za czasów, gdy trenerem tego zespołu był Leszek Ojrzyński. Szkoleniowiec ściągał Macieja Korzyna do każdej drużyny, którą później prowadził. Piłkarz przeszedł z Korony za trenerem do Podbeskidzia Bielsko-Biała i do Górnika Zabrze. Gdy Ojrzyński pozostawał bez pracy, piłkarz wrócił do rodzinnego Nowego Sącza i awansował z Sandecją do ekstraklasy. Korzym nie pomógł drużynie w walce o utrzymanie w elicie, bo w styczniu nabawił się kontuzji, która wyłączyła go z gry do końca sezonu. Napastnik ostatni raz pojawił się na boisku w meczu ekstraklasy na początku listopada.

– Na obozie w Turcji miał problem ze ścięgnem Achillesa, przez co opuścił zgrupowanie. Na chwilę zaczął treningi, ale problem znów się odezwał.

8

tyle meczów
w tym sezonie
zagrał Maciej
Korzym

W marcu przeszedł u dr. Krzysztofa Ficka zabieg czyszczenia ścięgna Achillesa. Obecnie się rehabilituje i pracuje indywidualnie – mówi Kazimierz Moskal, trener Sandecji Nowy Sącz. Piłkarz ma wzmocnić Arkę, nawet jeśli klub nie przedłuży kontraktu z trenerem Leszkiem Ojrzyńskim. W nowym sezonie żółto-niebieskich ma poprowadzić Dariusz Wdowczyk lub Zbigniew Smółka.

– Zobaczymy, czy będę dalej tutaj, na pewno dam sobie radę i bez Arki. Mam co robić. A co będzie, to nie wszystko ode mnie zależy – komentuje sprawę Leszek Ojrzyński.

Oprócz Korzyna w Arce chętnie widziani będą m.in.: pomocnik Sandecji Mateusz Cetnarski, grający w Piaście Gliwice pomocnik Legii Warszawa Tomasz Jodłowiec, lider I-ligowej Chojniczanki Chojnice Paweł Zawistowski, Bartłomiej Pawłowski z Zagłębia Lubin i bramkarz Górnika Zabrze Grzegorz Kasprzik. Żółto-niebiescy muszą też poszukać wzmocnień defensywy, ale wszystko zależy od tego, kto będzie trenerem drużyny w nowym sezonie.

ŻUŻEL

Zwycięstwo Hougaarda

Zawodnik Zdunka Wybrzeża Gdańsk Patrick Hougaard wygrał ćwierćfinał Indywidualnych Mistrzostw Danii, rozegrany na torze w Esbjergu. Lider gdańszczan wygrał wszystkie swoje wyścigi. Duńczyk wzmocni Zdunka Wybrzeże w niedzielnym meczu z Lokomotivem Daugavpils w Gdańsku.

PIŁKA NOŻNA

Kuzdra nadal zawieszony

Piłkarz I-ligowego Drutexu-Bytovii Bytów Jakub Kuzdra nie zagra w sobotnim meczu ze Stalą Mielec. 21-latek został omyłkowo ukarany czerwoną kartką podczas meczu z Zagłębiem Sosnowiec za uderzenie jednego z rywali. Tak naprawdę uczynił to Orlande Kpassa. Kuzdra nie wystąpił już w meczu z Wigrami Suwałki. Komisja Dyscyplinarna PZPN odrzuciła jednak odwołanie bytowiec i Kuzdra musi pauzować dwa mecze.

KOSZYKÓWKA

Jurčenkova za Vitole

Anna Jurčenkova będzie grała w Baskecie 90 Gdynia w sezonie 2018/2019. Słowaczka gra na pozycji środkowej. Większość kariery spędziła w Good Angels Koszycy. Wcześniej umowę z gdyniankami podpisała również grająca w tym klubie Barbora Bálintová. Jurčenkova zastąpi Kristine Vitole, która przenosi się do innego klubu.

NICE 1 LIGA



Na własne życzenie

Piłkarze Chojniczanki Chojnice przegrali na wyjeździe z Pogonią Siedlce 2:3 i na trzy mecze przed końcem do miejsca dającego awans do ekstraklasy tracą 2 pkt.

Wiosną podopieczni trenera Krzysztofa Bredego nie przypominają drużyny z pierwszej części sezonu. Mimo przeplanowanych wzmocnień, stabilnej sytuacji finansowej i kosztownego przystosowania stadionu do wymogów ligi cencyjnych ekstraklasy piłkarzom z Chojnic awans do elity drugi ucieka drugi sezon z rzędu. Po 31 meczach Chojniczanka zajmuje piąte miejsce w tabeli z 50 pkt na koncie. Tyle samo oczek mają trzecia Stal Mielec i czwarty GKS Katowice. Po sobotniej porażce kampanii z Ruchem Chorzów 0:1 do awansu na drugą pozycję w tabeli, dającą awans do ekstraklasy, drużyna Chojniczanki potrzebowała zwycięstwa z Pogonią w Siedlcach. Niestety, piłkarze Krzysztofa Bredego przegrali, co wykrzysłało Zagłębie Sosnowiec, które z 52 pkt jest w tej chwili wiceliderem tabeli. Pierwsze miejsce zajmuje Miedź Legnica, która uzbierała 56 pkt. W sobotę Chojniczanka zagra u siebie z Chrobrym Głogów, później czeka ją wyjazdowe starcie z Miedzią i u siebie mecz z Drutem-Bytovią Bytów. Wciąż ma szansę na awans do ekstraklasy, ale do końca musi wygrać wszystkie mecze i oglądać się na rywali.

fol. Fotomag/Gazeta Polska

Wtorek
15/05/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

REGION PRZEDWYBORCZE PRZYMIARKI

Dobre prognozy dla Zjednoczonej Prawicy

W niektórych województwach koalicja rządowa mogłaby liczyć nawet na wyniki powyżej 40 proc. | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Prawo i Sprawiedliwość wygrywa w wyborach do sejmików aż w dwóch trzecich województw – wynika z sondażu dla IBRiS. Na wygraną może liczyć również w naszym regionie i województwach sąsiednich. Potwierdza to dobre prognozy dla prawicy, które pojawiły się już na jesieni ub.r.

Andrzej Hola

Zgodnie z sondażem w niektórych województwach Zjednoczona Prawica mogłaby liczyć nawet na wyniki powyżej 40 proc. Co równie ważne, wygrywa ona nawet w kilku województwach zachodniej Polski, w których w 2014 r. triumfowała PO – tak jest w województwie zachodniopomorskim, wielkopolskim i właśnie śląskim.

Politycy Prawa i Sprawiedliwości w miniony weekend po raz kolejny ruszyli w Polskę, by poznać oczekiwania i nastroje przed planowanymi na jesień wyborami samorządowymi. Piotr Pietrasz, katowicki radny PiS, jest przekonany, że w działaniach na szczeblu lokalnym bardzo ważne jest pokazywanie programu socjalnego PiS, skierowanego do rodzin, seniorów i młodzieży.

– Mamy już niemal dopięte listy kandydatów na radnych – podkreśla przewodniczący Rady Miejskiej w Bytomiu Mariusz Janas. – Prace nad programem dobiegają końca, modyfikuje-

**\\ Zjednoczona Prawica wygrywa nawet w kilku województwach zachodniej Polski, w których w 2014 r. triumfowała PO – tak jest w województwie zachodniopomorskim, wielkopolskim i właśnie śląskim **

my go jeszcze w tych obszarach, w których będziemy mogli zrobić znacznie więcej, niż zakładaliśmy wcześniej. Wciąż zgłaszają się do nas również mieszkańcy Bytomia deklarujący swoją po-

moc w czasie kampanii wyborczej. Przede wszystkim jednak mamy jasno zdefiniowaną wizję przyszłości miasta i cel, który chcemy osiągnąć – dodaje.

Wpływy prawicy w regionie rosną. Prawie czterdzieści osób – w tym m.in. radni z Zabrze i Bytomia – zasiliło Porozumienie Jarosława Gowina. Obecnie regionalne struktury partii to 11 kół, a kilka kolejnych jest w budowie. – Do Porozumienia zdecydowała się dołączyć grupa ludzi bardzo aktywnych, reprezentujących różne środowiska – i akademickie, i prawnicze, i przedsiębiorców. Jest w tej grupie sporo osób związanych do tej pory z PO – powiedział Jarosław Gowin w Katowicach. Przypomniał, że jego stronnictwo w wyborach do sejmików województw wystawi wspólne listy z PiS oraz Solidarną Polską, której liderem jest minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro.

KLUB „GP” DĄBROWA GÓRNICZA

Relacje polsko-żydowskie wczoraj, dziś, jutro

Zapraszamy mieszkańców regionu na spotkanie z prof. Janem Żarynem, które odbędzie się we wtorek 22 maja o godz. 17 w Dąbrowie Górniczej w klubie Villa Moda przy ul. Kościuszki 4b. Wstęp wolny – zachęca Barbara Słowik, przewodnicząca Klubu „Gazety Polskiej” Dąbrowa Górnicza. Prof. Żaryn zajmuje się m.in. historią Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce, aparatem

bezpieczeństwa PRL oraz relacjami polsko-żydowskimi w XX w. Jest wykładowcą Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, redaktorem naczelnym miesięcznika historycznego „wSieci Historii”. Pełnił funkcję dyrektora Biura Edukacji Publicznej IPN, przewodniczącego Komisji Historycznej Komitetu dla Upamiętnienia Polaków Ratujących Żydów oraz przewodniczącego Komitetu Budowy Pomnika NSZ w Warszawie. Za swoją działalność był odznaczany wieloma nagrodami i medalami, m.in. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

(ak)

OCHRONA ZDROWIA

Pogotowie ma dwie nowe karetki

Specjalistyczne pojazdy, kupione z funduszy własnych częstochowskiego pogotowia ratunkowego, zostaną przekazane do filii w regionie. Wyposażone są w nowoczesny sprzęt do ratowania życia, m.in.: defibrylatory umożliwiające przesyłanie zapisów EKG do oddziałów kardiologicznych, krzesła kardiologiczne, respiratory i pulsoksymetry. Zakup jest kontynuacją procesu wymiany ambulansów, zapoczątkowanego w 2014 r., kiedy to zakupiono

dwie karetki wraz z wyposażeniem oraz sprzęt medyczny. Obecnie częstochowskie pogotowie dysponuje 43 pojazdami, najstarszy ambulans ma 9 lat. Nowe samochody (są to dwa fiaty ducato) zastąpią te najbardziej wysłużone. Stacja obejmuje swoim zasięgiem miasto i przyległe powiaty: częstochowski, lubliński i kłobucki. Ma filie w Blachowni, Dąbrowie Zielonej, Janowie, Kłomnicach, Koniepolu i Poczesnej. Rocznie pogotowie udziela ok. 65 tys. świadczeń z zakresu ratownictwa medycznego, a ambulanse pokonują ponad 1 mln km.

(ak)



PRAWDZIWA MUZYCZNA HISTORIA

PIEKARY ŚLĄSKIE \ Biblioteka Centralna zaprasza 17 maja o godz. 17 na spotkanie autorskie ze Sławomirem Łosowskim, liderem Kombi, muzykiem i rysownikiem, oraz Wojciechem Korzeniewskim, wieloletnim menedżerem zespołu. Autorzy opowiedzą o książce pt. „Kombi. Stodkiego miłego życia. Prawdziwa historia”. W trakcie spotkania będzie można obejrzeć wystawę prac Sławomira Łosowskiego.

fol. mat. pras./d



Jak podaje prokuratura, śledztwo ma charakter rozwojowy. Niewykluczone są kolejne zatrzymania i zarzuty | fot. Leszek Szymański/PAP

KOLEJNY SUKCES ABW I PROKURATURY

Na tropie urzędniczej nieuczciwości

Funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego zatrzymali dwie urzędniczek skarbowe, które założyły zorganizowaną grupę przestępczą mającą na celu wyłudzenie VAT. Wraz z nimi zatrzymano pięć osób – prezesów lub właścicieli i prokurentów firm pełniących funkcję tzw. słupów.

Jak informują służby prasowe ministra koordynatora służb specjalnych, zatrzymane Bernadeta I. oraz Edyta K., zatrudnione w I Śląskim Urzędzie Skarbowym w Sosnowcu, organizowały nielegalną działalność pięciu pozostałych podejrzanych: Mychajły P., Krzysztofa B., Adriana G., Damiana B. oraz Adriana P. Proceder trwał od stycznia 2014 r. do października 2015 r. Grupa usiłowała wyłudzić nienależny zwrot podatku w wysokości ok. 2,5 mln zł, a faktycznie zdołała wyłudzić blisko 750 tys. zł.

Kobietom postawiono po dziewięć zarzutów, w tym organizowania grupy przestępczej, wyłudzeń oraz usiłowania wyłudzenia VAT, a także prania brudnych pieniędzy. Pozostałe osoby zatrzymane w tej sprawie usłyszały m.in. zarzuty udziału w zorganizowanej grupie przestępczej oraz wyłudzenia VAT. Zatrzymanym grozi kara pozbawienia wolności do lat 10. Wobec urzędniczek oraz wskazanego obcokrajowca sąd zastosował środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania.

Śledztwo jest prowadzone przez Prokuraturę Regionalną w Katowicach, która od 2016 r.

badala sprawę Marcina K., byłego naczelnika I Śląskiego Urzędu Skarbowego w Sosnowcu podejrzanego o branie łapówek. Niestety, popełnił on samobójstwo w sierpniu ub.r. – Do samobójstwa doszło w areszcie w Białolecie. Podejrzany został tam przewieziony, bo miał złożyć zeznania jako świadek przed sądem w Warszawie – powiedział Ireneusz Kunert, rzecznik Prokuratury Regionalnej w Katowicach.

Marcinowi K. przedstawiono zarzuty popełnienia 30 przestępstw. Łączna kwota korzyści majątkowych, jakie miał przysięgać, przekraczała 600 tys. zł. Pozostali podejrzani to osoby, które według prokuratury wręczały łapówki. Po śmierci K. jego sprawa została umorzona, ale jak zaznaczył prokurator Kunert, były naczelnik złożył wyjaśnienia, które są „pełnowartościowym dowodem”.

Wśród podejrzanych są m.in. były prezes i były udziałowiec klubu sportowego Ruch Chorzów Dariusz S., a także dyrektor sportowy Cracovii, a w przeszłości znany piłkarz i wiceprezes Ruchu Mirosław M. Przekazane korzyści majątkowe miały związek z funkcjonowaniem Fundacji Ruchu Chorzów oraz Ruchu Chorzów SA. Jak przekazał prokurator Kunert, podczas przesłuchania żaden z wymienionych nie przyznał się do winy.

W tym samym śledztwie zatrzymano też m.in. Kazimierza K. przedsiębiorcę powiązanego z branżą górniczą, który także jest podejrzany o wręczenie naczelnikowi korzyści majątkowych.

Rafał Grzegorzewski

WYWIAD

Mieszkańcy bardzo dobrze rozumie

W ostatnich latach fundusz wyszedł naprzeciw mieszkańcom województwa, uruchamiając programy, czyli nieefektywnych energetycznie źródeł ciepła. Oczywiście bez wsparcia legislacyjnego wypracowanego przez rząd – z TOMASZEM BEDNARKIEM, prezesem Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Co obecnie jest najpoważniejszym problemem naszego regionu z punktu widzenia ochrony środowiska i w jaki sposób Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach chciałby go rozwiązać?

Dzisiaj nasz region stoi przed wielkim problemem, którym jest smog. Walka z tym zjawiskiem trwa już bardzo długo i będzie trwała nadal. Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach od lat walczy z niską emisją poprzez dotationie gminnych programów ograniczenia niskiej emisji, dofinansowanie zadań związanych z wymianą źródeł ciepła i termomodernizacją budynków m.in. o charakterze publicznym. W ostatnich latach fundusz wyszedł naprzeciw mieszkańcom województwa, uruchamiając program Smog Stop, w którym mieszkańcy mogą się starać o dofinansowanie do wymiany kopciuchów, czyli nieefektywnych energetycznie źródeł ciepła. Ważnym elementem walki z niską emisją jest edukacja ekologiczna, która zwiększa świadomość dzieci i dorosłych, pozwalając na wprowadzenie dobrych praktyk związanych np. z segregacją śmieci czy ze wskazaniem, czego nie wolno spalać w piecach w gospodarstwach domowych. Oczywiście bez wsparcia legislacyjnego wypracowanego przez rząd wszelkie działania wykonywane do tej pory są tylko działaniami doraźnymi.

Rząd likwidację smogu uznaje za priorytet. Odpowiedzią są dobre projekty powstające w regionach. Porozmawiamy szerzej o programie Smog Stop. Jakie spodziewane rezultaty powinien przynieść? Jak jeszcze inne zadania chce podjąć fundusz, by walczyć ze smogiem?

Program Smog Stop był i jest odpowiedzią funduszu na potrzeby mieszkańców naszego województwa. Do tej pory fundusz wspierał walkę z niską emisją poprzez gminy. Postanowiliśmy jednak wyjść z bezpośrednią ofertą do mieszkańców i zaproponować im możliwość otrzymania dofinansowania na działania mające na celu poprawienie efektywności ener-



Tomasz Bednarek, prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach | fot. mat. pras./d

getycznej budownictwa jednorodzinne poprzez wymianę źródeł ciepła oraz termomodernizację budynków. W poprzedniej edycji programu Smog Stop ze środków funduszu skorzystało ok. 4 tys. mieszkańców, co oznacza, że w całym województwie mamy o 4 tys. mniej

kopciuchów. Liczę na więcej i mam nadzieję, że w niedługim czasie wygramy walkę ze smogiem.

Jak przebiega współpraca z samorządami w naszym regionie, samorządem wojewódzkim i Śląskim Urzędem

EUROPEJSKI KONGRES GOSPODARCZY

NASZ PATRONAT \ Dziś drugi dzień Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach, który odbywa się pod patronatem „Codziennej”. Trzydniowy cykl debat odwiedziło w tym roku ponad 9 tys. gości.

fot. mat. pras./d



SŁYNNNE PODPISY OSOBISTOŚCI

DĄBROWA GÓRNICZA \ Biblioteka Główna oraz Archiwum Państwowe w Katowicach zapraszają na wystawę „Dla lepszej wiary ręką naszą podpisawszy”, prezentującą słynne podpisy osobistości ze świata polityki i sztuki. Wystawę można oglądać do końca maja.

fot. mat. pras./d

Jeją problemy ochrony środowiska

Smog Stop, w którym mieszkańcy mogą się starać o dofinansowanie do wymiany kopciuchów, sfinansowanego przez rząd wszelkie działania wykonywane do tej pory są tylko działaniami doraźnymi. Wodnej w Katowicach, rozmawia AGNIESZKA KOŁODZIEJCZYK.



rd. Wikipeda

Program Smog Stop jest odpowiedzią funduszu na potrzeby mieszkańców naszego województwa. Do tej pory fundusz wspierał walkę z niską emisją poprzez gminy. Teraz postanowiliśmy wyjść z bezpośrednią ofertą do mieszkańców i zaproponować im możliwość otrzymania dofinansowania na działania mające na celu poprawienie efektywności energetycznej budynków

dem Wojewódzkim w Katowicach?

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach od samego początku działalności podejmuje współpracę z samorządami w rozumieniu najniższego szczebla działalności. Gminy naszego województwa są partnerami funduszu w działaniach związanych z ochroną środowiska, z czego jestem bardzo zadowolony, bo przecież o to chodzi, aby wspólnymi siłami dbać o środowisko. Jeżeli chodzi o współpracę między funduszem a samorządem województwa czy Śląskiem Urzędem Wojewódzkim, muszę

powiedzieć, że ochrona środowiska i walka ze smogiem są priorytetem dla wszystkich szczebli samorządowych i rządowych.

Czy mieszkańcy regionu rozumieją problemy ochrony środowiska? Czy chcą i potrafią aplikować o środki np. na ekologiczne źródła energii w swoich gospodarstwach?

Mieszkańcy województwa śląskiego bardzo dobrze znają i rozumieją problemy związane z ochroną środowiska. Mogę śmiało powiedzieć, że mieszkańcy są bardzo dobrze poinformowani i wiedzą, gdzie i jak należy składać wnioski

o dofinansowanie. O aktywności mieszkańców świadczy liczba złożonych wniosków w poprzedniej edycji programu Smog Stop. Oczywiście nie należy na tym poprzestać i w dalszym ciągu trzeba edukować mieszkańców co do tego, jak należy dbać o nasze wspólne dobro, którym jest środowisko naturalne.

Poruszyliśmy temat edukacji ekologicznej. Jakiego programu fundusz adresuje do młodych ludzi w regionie?

Wspieramy działania związane z edukacją poprzez dofinansowanie różnego rodzaju działań ekologicznych organizowanych przez samorządy czy organizacje pozarządowe. Fundusz do ludzi młodych kieruje konkurs Zielona Pracownia. W ramach niego szkoły województwa śląskiego mogą otrzymać środki na utworzenie nowej pracowni np. o profilu geograficznym, fizycznym, przyrodniczym, chemicznym czy biologicznym. Dzięki tym działaniom dzieci i młodzież z naszego województwa mają możliwość poszerzania wiedzy w profesjonalnie wyposażonych salach edukacyjnych.

KULTURALNY FLESZ

HISTORIA

Częstochowskie spotkania historyczno-archiwalne

„Częstochowskie spotkania historyczno-archiwalne”

Archiwistyka wojskowa

Spotkanie z Łukaszem Ciegoturą - Dyrektorem Archiwum Wojskowego w Nowym Dworze Mazowieckim oraz z dr. Pawłem Piotrowskim - historykiem Wojskowego Biura Historycznego poprowadzi Bartosz Kapusciak z Oddziału IPN w Katowicach

17.05.2018 r., godz. 17.00, Muzeum Monet i Medali Jana Pawła II w Częstochowie, wstęp wolny

Organizatorzy:



fot. mat. pras./d

Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach, Stowarzyszenie Archiwistów Polskich Oddział w Częstochowie oraz Muzeum Monet i Medali Jana Pawła II zapraszają 17 maja o godz. 17 na czwarte częstochowskie spotkanie historyczno-archiwalne „Archiwistyka wojskowa” w ramach cyklu „Częstochowskie spotkania historyczno-archiwalne”. Gościem wydarzenia będą Łukasz Ciegotura, dyrektor Archiwum Wojskowego w Nowym Dworze Mazowieckim, oraz dr Paweł Piotrowski, pracownik Wojskowego Biura Historycznego i Akademii Sztuki Wojennej w Warszawie. Spotkanie odbędzie się w Muzeum Monet i Medali Jana Pawła II, które ma swoją siedzibę przy ul. Jagiellońskiej 67/71. Tematem przewodnim będą m.in.: zmiany organizacyjne od czasu powstania Wojskowego Biura Historycznego, stan zachowanej dokumentacji po Siłach Zbroj-

nych PRL oraz wyniki skontrum – nieprzepisowe braki w aktach po 1990 r. Łukasz Ciegotura jest filozofem, metodologiem, politologiem, dyrektorem Archiwum Wojskowego w Nowym Dworze Mazowieckim oraz doktorantem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego im. Jana Pawła II. Dr Paweł Piotrowski jest historykiem, pracownikiem Wojskowego Biura Historycznego i Akademii Sztuki Wojennej w Warszawie. Specjalizuje się w dziejach ludowego Wojska Polskiego oraz aparatu represji w PRL i Europie Wschodniej. Jest autorem ponad 50 artykułów naukowych i książek, m.in.: „Śląski Okręg Wojskowy. Przekształcenia organizacyjne 1945–1956” (z Janem Lareckim i Leszkiem Pawlikowiczem), „Aparaty centralne służb wywiadu cywilnego Układu Warszawskiego jako wyspecjalizowane struktury państwa 1944–1991”. Wstęp na wydarzenie jest wolny.

SZTUKA

Malowane na taśmie filmowej



fot. mat. pras./d

Pałac Schoena Muzeum w Sosnowcu oraz Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha w Krakowie zapraszają 17 maja o godz. 18 na wernisaż wystawy pt. „Wajda”, która skupia się na kilku wiodących nurtach. Pokazuje dorobek filmowy reżysera i fragmenty wybranych filmów, takich jak: „Kanal”, „Popiół i diament”, „Ziemia obiecana”, „Człowiek z marmuru”, „Nastazja” czy „Katyń”; realizacje teatralne, m.in. te w Starym Teatrze w Krakowie: „Biesy”, „Noc listopadową”, „Ham-

leta”, „Wesele” oraz twórczość plastyczną reżysera: obrazy, rysunki, szkice, a także jego inspiracje malarskie. Na ekspozycji będzie można zobaczyć obrazy Andrzeja Wróblewskiego, Jacka Malczewskiego, Wojciecha Weissa, Łukasza Korolkiewicza i Macieja Bieniasza, do których Wajda odwoływał się w swojej twórczości. Wernisaż wystawy odbędzie się w Pałacu Schoena Muzeum w Sosnowcu, przy ul. Chemicznej 12.

(m)



REKORD W POTRÓJNEJ KORONIE

FUTSAL \ Dzięki niespodziewanej wygranej FC Toruń z Gattą Zduńska Wola zaocznie przypieczętowane zostało mistrzostwo Polski dla Rekordu Bielsko-Biała. To trzecie złoto klubu z Cygańskiego Lasu w historii. Ten sezon jest historyczny, bo bielszczanie zakończą go w potrójnej koronie. Wcześniej cieszyli się ze zdobycia Pucharu i Superpucharu Polski.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Dla Górnika spotkanie z Legią skończyło się na 0:2 po meczu bez większych emocji i wskutek łatwo traconych goli

Daniel Smuga walczy o piłkę z Chrisem Philippsem | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Górnik wciąż walczy o Europe

Na kolejną przed końcem sezonu Lotto Ekstraklasę zabranie zostali zepchnięci w tabeli z czwartego miejsca, gwarantującego start w eliminacjach Ligi Europy. Nie wszystko jednak stracone.

Grzegorz Maciejewski

Górnik mógł być pewny wywalczenia miejsca w pucharach już w niedzielę. Wszyscy zdawali sobie jednak sprawę, jak trudne to zadanie. Musiałby osiągnąć na wyjeździe z Legią Warszawa lepszy wynik aniżeli Wisła Płock z walczącą już o pietruszkę Koroną Kielce. Ten warunek nie został spełniony. Płocczanie wygrali 4:1, zrównali się punktami z zabrzani i – jako że w tabeli sezonu zasadniczego byli wyżej – zrzucili ich z 4. miejsca.

Podopieczni Marcina Brosza – w trzeciej w tym sezonie próbie – znów nie zdobyli stolicy. Jesienią było 0:1, kilka tygodni temu w Pucharze Polski – 1:2. Tym razem skończyło się na 0:2 po meczu bez większych emocji i wskutek łatwo traconych goli. Tego drugiego zapisał na swoim koncie Paweł Bochniewicz, obrońca Górnika, notując pechowego samobója. Po końcowym gwizdku można było wspominać sytuację Igora Angulo, która mogła dać prowadzenie. Bask w pierwszej połowie minął już nawet golkipera Legii, ale ostemplował słupek.

– To był chyba nasz najtrudniejszy w sezonie mecz z Legią. Planując to spotkanie, wiedzieliśmy, że kluczowe mogą się okazać pierwsze minuty, w których chcieliśmy się pokusić o zdobycie bramki. Były ku temu okazje. Szkoda, że się nie udało. Walczyliśmy do końca, by strzelić przynajmniej kontaktowego gola. Załujemy tej bramki na 0:2, bo to był moment, gdy dobrze nam się grało, zaczęliśmy kontrolować zawody, zawiązywały się akcje w środku pola. Potem była jeszcze czerwona kartka. Szkoda, że tego nie wykorzystaliśmy – nie ukrywał Marcin Brosz, trener Górnika.

Bitwa o puchary trwa. Sprawa jest prosta – w ostatniej kolejce sezonu Górnik musi osiągnąć lepszy wynik niż Wisła Płock, która zagra na wyjeździe z walczącą o mistrzostwo Jagiellonią Białystok. Do Zabrze z kolei zawita w niedzielę Wisła Kraków, która również walczy o puchary, licząc na zwycięstwo i porażkę imienniczki z Płocka.

– Spodziewaliśmy się, że ta walka może potrwać do samego końca – przyznawał Brosz. Górnika w Europie nie było od 23 lat. W 1995 r. drużyna zajęła 5. miejsce w grupie Pucharu Intertoto, ustępując duńskiemu Aarhusowi, szwajcarskiemu FC Basel, angielskiemu Sheffield FC oraz niemieckiemu Karlsruherowi.

57 pkt

tyle po 36 kolejkach
Lotto Ekstraklasa
ma na koncie
Górnika

INFRASTRUKTURA SPORTOWA

Minister pamięta o swoich korzeniach

Witold Bańka pojawił się podczas uroczystego wmurowania aktu erekcyjnego w budowanej hali sportowej przy ul. Mikołowskiej w Katowicach.

Witold Bańka, minister sportu i turystyki, to były lekkoatleta, a także... piłkarz. Jako junior występował w Rozwoju Katowice i pamięta o swoich korzeniach. Minister woju Katowice i pamięta o swoich korzeniach. Minister stawiał się na uroczystości wmurowania aktu erekcyjnego w budowanej hali sportowej przy Zespole Szkół Technicznych i Ogólnokształcących nr 2 na ul. Mikołowskiej. To szkoła ściśle współpracująca z Rozwojem, w której katowicki klub ma swoje klasy sportowe.

– Inwestycja w nowoczesną infrastrukturę sportową to inwestycja w zdrowie, aktywne i przedsiębiorcze społeczeństwo. W ramach naszego Programu Rozwoju Szkolnej Infrastruktury Sportowej w ciągu dwóch lat dofinansowaliśmy budowę 743 obiektów w całej Polsce, wiele z nich powstało lub powstaje na terenie woj. śląskiego. Jestem przekonany, że ta hala będzie dobrze służyła uczniom i wszystkim mieszkańcom Katowic – powiedział minister Bańka. Koszt budowy hali, która ma zostać otwarta jesienią, to ok. 13 mln zł. MSiT dofinansowało tę inwestycję kwotą 2,5 mln zł. W hali znajdują się: zaplecze sanitarno-szatniowe, sala do aerobiku i gimnastyki korekcyjnej, sala sportów walki, siłownia, pomieszczenia dla nauczycieli i sędziów, pomieszczenia techniczne i magazyn sprzętu sportowego.

fot. Andrzej Grygiel/RAP

(gma)

**Gazeta
Polska**

codziennie

Magnetyczna kolejka obok półtora tysiąca mieszkań. „Dekalog normalności” pod rękę z przywiązaniem do lewicowych ideałów. Na Mazowszu trwa już wyścig obietnic i zapewnień, choć wyborczy wyścig formalnie się nie rozpoczął

KAMPANIA SAMORZĄDOWA PIERWSZE OBIETNICE WYBORCZE

Już rosną gruszki na wierzbie

Rafał Trzaskowski wie, co obiecywać, bo zna wszystkie niedotrzymane obietnice z programu Hanny Gronkiewicz-Waltz, której doradzał w kampanii | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Kampania wyborcza formalnie się nie rozpoczęła, jednak realnie trwa w najlepsze. Są już pierwsze obietnice. Jedne mają charakter szczegółowy, jak zapewnienia o nowych żłobkach, mieszkaniach czy mostach w Warszawie albo o kolejce w Radomiu na wzór tej z São Paulo. Inne mają charakter ogólny – dostaliśmy już „dekalog normalności” w Płocku i zapewnienia na piśmie o realizowaniu w Siedlcach lewicowych ideałów.

Jarosław Molga

Najostrzejsza nieformalna kampania trwa w stolicy. Po tym, jak Patryk Jaki został ogłoszony kandydatem PiS na prezydenta, konkurent z PO Rafał Trzaskowski otworzył worek z obietnicami. Ma zamiar wybudować 1,5 tys. mieszkań na wynajem, chce dobudować dodatkowe stacje metra na liniach już istniejących, a także pociągnąć III linię metra na Gocław. Trzaskowski obiecał bezpłatne bilety komunikacji dla licealistów i miejsce w żłobku dla każdego dziecka. By elektorat PO (to głównie pracownicy korporacji) łatwiej dojeżdżał do pracy, chce odkorkować warszawski Mordor, zbudować nową linię tramwajową w al. Wilanowskiej (tam elektorat PO sypia w Miasteczku Wilanów). Nie chce zaś nowych mostów.

Tłumaczy to tym, że nowy most oznacza... korki. Jednakże brak mostu w ofercie Trzaskowskiego wynika raczej z faktu, że to obietnica Patryka Jakiego.

Rozmach i światowość widać w pomysłach lidera radomskiego SLD, który jest kandydatem tej partii na prezydenta miasta. Marcin Dąbrowski uważa, że miasto powinno postawić na odnawialne źródła energii i komunikację zbiorową. Dlatego chce kupować elektryczne autobusy. Pasażerowie mają czekać na ich przyjazd w ogrzewanych zimą i klimatyzowanych latem wiatrach przystankowych. Pomysłem Dąbrowskiego jest też kolejka magnetyczna podobna do tej, jaką ma São Paulo. Jak twierdzi Dąbrowski, jest tańsza w budowie niż linia tramwajowa i mogłaby jeździć od cmentarza na Firleju, obok szpitala na Józefowie, aż na osiedle Południe.

Nie brak także obietnic dotyczących imponderabiliów. W Płocku Adam Struzik podpisał „dekalog normalności”. To zbiór haseł mających gwarantować, że PSL w wyborach samorządowych będzie strażnikiem zasad. „Dekalog normalności” to po kolei: zaangażowanie, normalność, szacunek, przyzwoitość, współpraca, brak kłamstw, rzetelność, mieszkańcy, komunikacja i optymizm. Jak widać, sztabowcy ludowców próbowali w 10 punktach zmieścić wszystko.

W Siedlcach SLD wydało oświadczenie. Na piśmie zaświadcza, że „zawierając sojusz z liberalnymi i konserwatywnymi partiami, nie straciłmy lewicowych ideałów. Były one, są i będą drogowskazem dla naszych działań”. Wyborcy SLD w Siedlcach mogą więc spać spokojnie...

CIECHANÓW

Już wkrótce miasto rycerzy?

27 maja będziemy mieli okazję się przekonać, czy Ciechanów stanie się miastem rycerzy i zarazem rekordu Guinnessa. Tego dnia na Zamku Książąt Mazowieckich odbędzie się bicie rekordu Polski co do największej liczby osób, które stawiają się na miejscu w kompletnym stroju rycerza. Będzie to zarazem próba bicia rekordu Guinnessa w tej kategorii. By oba rekordy zostały uznane, w próbie musi wziąć udział przynajmniej 250 osób

w rycerskich uniformach. Imprezie będą towarzyszyły liczne atrakcje. Przewidziano m.in. walki rycerskie, konkursy i Teatr Ognia. Na zamku pojawią się książę Janusz i królowa Bona, a także rycerze w zbrojach czy rycerskich szatach. Początek próby wyznaczony został na godz. 16. Ponadto 8 czerwca na pl. Jana Pawła II przewidziano uroczyste odsłonięcie pomnika Pierwszego Ciechanowskiego Rycerzyka. Program imprez realizowany będzie w partnerstwie z Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie.

(js)

WĘZŁ WARSZAWSKI

Utrudnienia w kursowaniu pociągów

Do 18 maja br. pasażerowie spotkają się z utrudnieniami i zmianami w organizacji ruchu pociągów na linii Warszawa–Skierniewice (odcinek Warszawa–Grodzisk Mazowiecki) i Warszawa–Łowicz Główny (dotyczy odcinka Warszawa–Błonie). Utrudnienia spowodowane są nieukończeniem w terminie prac związanych z modernizacją posturunku Warszawa–Włochy. Tymczasową awaryjną organizacją ruchu i minimalizowaniem opóźnień zaj-

muje się Regionalny Zespół Zarządzania Kryzysowego w PKP PLK, powołany 6 maja. Niektóre pociągi na wymienionych odcinkach odwołano bądź też kursują one w skróconej relacji. Wprowadzone zostały dodatkowe zatrzymania pociągów PKP IC. Łącznie odwołano siedem pociągów w całej relacji, w relacji skróconej będą zaś kursowały dwa pociągi. W związku z zaistniałą sytuacją zarządzono nadzwyczajne wzajemne honorowanie biletów KM, IC na odcinku Warszawa–Skierniewice i Warszawa–Łowicz Główny.

(js)



APEL RADOMSKICH POSŁÓW

DROGI \ Przedstawiciele radomskich struktur PiS chcą, żeby prezydent miasta jak najszybciej zwołał nadzwyczajną sesję rady miejskiej ws. przetargu na przebudowę al. Wojska Polskiego, w którym do najniższej oferty zabrakło ok. 22 mln zł. – Apelujemy do prezydenta, aby jak najszybciej podjął działania, bo każdy upływający dzień jest na wagę złota – mówił Wojciech Skurkiewicz, wiceszef MON.

fot. mat. pras./d

PRZESTRZEŃ MIEJSKA

Walka z nielegalnymi reklamami trwa

Zarząd Dróg Miejskich w Warszawie walczy z nielegalnymi reklamami. Kontrole są przeprowadzane na terenie całego miasta, a drogowcy mają wiele pracy. Mimo wymierzanych kar te same nielegalne obiekty pojawiają się ponownie.

Anna Gębalska-Berekets

Bilans dotychczasowo przeprowadzonych kontroli nie napawa optymizmem. Nielegalne reklamy stojące w pasie drogi znajdują się pod lupą stołecznego ZDM. W ubiegłym miesiącu urzędnicy przeprowadzili 1012 kontroli, w wyniku których usunięto z pasa drogowego 126 nielegalnych obiektów. Nie obyło się bez nałożenia kar. Problem nielegalnych reklam stawianych w pasie drogi, z którym zmagają się ZDM, wciąż narasta, gdyż właściciele obiektów są przygotowani na to, by obchodzić przepisy. – Właściciele reklam wiedzą, gdzie kończy się pas

drogowy. Biorą więc podkłady geodezyjne i billboardy stawiają bardzo często poza pasem drogi, a tam Zarząd Dróg Miejskich nie ma kompetencji – wyjaśnia zjawisko Karolina Gałęcka, rzecznik ZDM.

Kontrole pasa drogowego odbywają się całodobowo. Cennym źródłem informacji stają się mieszkańcy, którzy telefonicznie przekazują wiadomości dotyczące usytuowania nielegalnych reklam. ZDM zachęca do informowania Miejskiego Centrum Kontakt „Warszawa” pod nr. 19115. Można to robić także za pośrednictwem aplikacji mobilnej oraz strony internetowej.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami nośników rekla-

**\\ Mimo naszych ogromnych starań, by nośniki usunąć, pojawiają się nowe reklamy. To taka syzyfowa praca. Jednak zgodnie z naszym statutowym obowiązkiem nie zaprzestajemy działań – zapewnia Karolina Gałęcka z ZDM **

mowych nie można od razu usunąć i zniszczyć, należy najpierw przeprowadzić postępowanie administracyjne. Właściciele nośników są informowani o tym, że usytuowanie obiektu jest nielegalne. Zostaje do nich wystosowane żądanie ich usunięcia lub odbioru.

– Nośniki nieodebrane lub takie, których właściciela nie udało się ustalić, trafiają do utylizacji. Naliczamy również karę, która jest uzależniona od kilku czynników, m.in. od wielkości reklamy, kategorii drogi, na jakiej została umieszczona reklama, czy miejsca. Kary wahają się od kilkudziesięciu do nawet kilkuset złotych – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Karolina Gałęcka z ZDM.



Niestety, często w miejscu usuniętych nośników reklamowych pojawiają się kolejne, i to często te same. – Mimo naszych ogromnych starań, by te nośniki usunąć, pojawiają się nowe reklamy. To taka syzyfowa praca. Jednak zgodnie z naszym statutowym obowiązkiem nie zaprzestajemy działań – wyjaśnia Karolina Gałęcka z ZDM.

Dom Pielgrzyma AMICUS, ul. Hozjusza 2, Warszawa

15 maja, godz. 19.00, wstęp wolny



WARSZAWA-WŁOCHY

Komisarz w dzielnicy

Sprawdziły się informacje, które docierały do naszej redakcji. Odwołany z funkcji burmistrza dzielnicy Włochy Michał Wąsowicz został ustanowiony przez prezydent Warszawy Hannę Gronkiewicz-Waltz komisarzem w tym samym urzędzie. Na profilu dzielnicy Włochy warszawskiego PiS pojawił się wpis, który wyraża niezadowolenie z takiego obrotu sprawy: „Rada Dzielnicy Włochy go odwołała, a HGW mianowała komisarzem dzielnicy Włochy. Jeżeli ktoś jeszcze zastanawiał się, czy Michał Wąsowicz jest ulubieńcem HGW i PO, to ta decyzja rozwiewa wszelkie wątpliwości. Czy następnym krokiem będzie wstąpienie Michała Wąsowicza do PO?”. – Myślę, że jest to skutek dobrej współpracy z panią prezydent i Warszawą przez te blisko 13 lat mojego urzę-

dowania – mówi lokalnemu portalowi Michał Wąsowicz. Przypomnijmy, że Michał Wąsowicz w grudniu ub.r. został wyrzucony z PiS, a w kwietniu br. odwołany przez radnych z funkcji burmistrza. Ponieważ przez 30 dni dzielnicy radni nie wyłonili nowego burmistrza, prezydent Warszawy ustanowiła komisarza.

(nkk)

POLICJA

Pomógł uratować Polaka mieszkającego w Niemczech

16-letni mieszkaniec podwarszawskich Ząbek zgłosił się wraz ze swoją matką do funkcjonariuszy miejscowej jednostki policji. Chłopak poinformował policjantów, że w komunikatorze gry komputerowej znalazł informacje o jednym z uczestników, który poinformował inne osoby o możliwości popełnie-

nia samobójstwa, oświadczając, że włączył się w grę tylko po to, aby się pożegnać. Dodatkowo poprzez inny komunikator wysłał koledze zdjęcie kubka z zawartością różnego rodzaju tabletek. Uczestnicy gry próbowali nawiązać z nim kontakt, lecz bezskutecznie. Policjanci natychmiast po ustaleniu adre-

su zamieszkania w Niemczech skontaktowali się z Biurem Międzynarodowej Współpracy Policji KGP. Następnie za pośrednictwem Interpolu w Niemczech dotarli do mieszkającego tam Polaka. Mężczyźnie została udzielona niezbędna pomoc.

(nkk, mat.pras.)



TRAGEDIA NA UL. WOŁOSKIEJ

POLICJA \ Do tragicznego wypadku doszło wczoraj na ul. Wołoskiej w Warszawie – motocykl Suzuki zderzył się z jeepem renegade. Przybyły na miejsce lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon motocyklisty. Kierowca osobówki był trzeźwy.

fot. Policja.gov.pl/d



OGIEŃ W CENTRUM HANDLOWYM

STRAŻ POŻARNA \ W jednym z lokali w CH Wola Park w Warszawie doszło do zapalenia się instalacji elektrycznej. W wyniku zdarzenia doszło do silnego zadymienia, dlatego z budynku zostało ewakuowanych ok. 100 osób. Nikomu nic się nie stało.

fot. Pixabay/d



W ubiegłym miesiącu urzędnicy przeprowadzili 1012 kontroli, w wyniku których usunięto z pasa drogowego 126 nielegalnych obiektów

| fot. mat. pras./d

Od lat stołeczny ratusz ma problemy ze ściąganiem stawiających nielegalnych reklam. Sytuację mogłoby poprawić wprowadzenie specjalnego kodeksu reklamowego, uregulowanie kwestii przestrzeni miejskiej. Jednak w ratuszu prace nad nim trwają już jakiś czas i końca nie widać. Zwłaszcza że – jak

zapowiadał Wojciech Wagner ze stołecznego biura architektury i planowania przestrzennego – projekt czekają wewnętrzne, a następnie zewnętrzne konsultacje. Przewidziano także vacatio legis (od 1 do 5 lat w zależności od formatu reklamy).

– Wdrożenie kodeksu może poprawić sytuację, ale niesie

zagrożenie zmonopolizowania rynku reklam zewnętrznych. Potrzeba skutecznych działań ze strony władzy na płaszczyźnie samorządowej oraz kampanii poprawiającej świadomość właścicieli nośników reklamowych – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” radny Dariusz Figura z PiS.



Janusz Sujecki

Bolszewicki Paryż na Trakcie Królewskim

KOMENTARZ

Są tacy, którzy twierdzą, że Warszawa nigdy nie była Paryżem Północy. Stołeczny ratusz postanowił więc przed wyborami dowiedzieć, że coś w tej dziedzinie da się jednak naprawić. Od 10 maja mamy już w Warszawie zarodek Paryża, i to nie byle gdzie – na samym Trakcie Królewskim. Co prawda jest to Paryż bolszewicki, prosto z powieściowej wizji (pro-

gdyś niezmierzoną taflą wyśliżganego asfaltu rozpościerał się plac Zgody (...), pod lekkim podmuchem południowego wietrzyka falował teraz łan dojrzałego zboża. (...) Przelatując dalej nad parkiem Tuilleryjskim, pilot zauważył w nim kolonię złożoną z paru tysięcy bawiących się dzieci, w jednakowych ubrankach, fartuszkach i małych, czerwonych czapeczkach, przypominającą pole ma-

realizowane, choć już bez patronatu czerwonych chorągiewek. W al. Ujazdowskich, przy pl. Na Rozdrożu, powstał właśnie pierwszy w centrum Warszawy ogród warzywny. Po co? Przecież pomidory i brukselka nie są roślinami ozdobnymi, które mogłyby dorównać kwiatom. Ponadto teren jest na tyle zatruty, że nikt o zdrowych zmysłach nie będzie tych wa-

„Uprawy miejskie” opisane przez Jasińskiego symbolizowały budowanie na zgłiszczach cywilizacyjnego dorobku ludzkości nowego porządku światowego o jednoznacznie totalitarnym charakterze. Po 90 latach wizje te są realizowane, choć już bez patronatu czerwonych chorągiewek

gnozy?) gorliwego miłośnika Związku Sowieckiego Bruno Jasińskiego, ale zawsze Paryż – i z pewnością położony na północ od stolicy Francji. W 1928 r. francuska gazeta „L'Humanité” opublikowała w odcinkach powieść Jasińskiego pt. „Pałę Paryż”. Dzieło to kończy wizja wzorcowej republiki sowieckiej, zorganizowanej przez paryskich robotników jako punkt wyjścia do rewolucji światowej. Oto opis zbolszewizowanego Paryża: „Gdzie nie-

kach, przypominającą pole mawkowe o miedzę z polem pszenicznym. Gdzie dawniej rozciągał się Ogród Luksemburski, biegał teraz w słońcu grzędami kalafiorów, szachownicą kolorowych działek, ogromny ogród warzywny”. „Uprawy miejskie” opisane przez Jasińskiego symbolizowały budowanie na zgłiszczach cywilizacyjnego dorobku ludzkości nowego porządku światowego o jednoznacznie totalitarnym charakterze. Po 90 latach wizje te są

rzyw spożywał. Sądzę, że nie o degustację pomidorów tu jednak chodzi, ale o wypuszczenie próbnego balonika w kolejnym podejściu do niszczenia tradycyjnej miejskiej przestrzeni. Jeżeli tego nie przerwiemy, to za kilka lat będziemy mieli pola kartoflane na pl. Konstytucji. Nie czekajmy więc, aż nadejdzie epoka kolonii zaczepowanych dzieci w jednakowych ubrankach i czapeczkach, niekoniecznie czerwonych. Totalizm miewa różne barwy.

KULTURALNY FLESZ

RODZINNE



fot. mat. pras./d

Klub Gier Planszowych

Pamiętacie te emocje i grę wyobraźni, kiedy zasiadaliście ze znajomymi nad kolorową planszą? Ani komputerowe animacje, ani wygodne aplikacje na smartfony nie zastąpią magii klasycznych planszówek, w które gramy zespołowo. Spotkanie miłośników klasycznej, kreatywnej rozrywki dla osób w wieku od 4 do 104 lat. Wstęp wolny.

Wtorek, 15 maja, godz. 17–19, Biblioteka na Egipskiej, ul. Egipska 7, Warszawa

RĘKODZIEŁO



fot. mat. pras./d

Koraliki i makrama

Zrób неповtarzalną biżuterię dla siebie i bliskich. Cotygodniowe spotkania są ciekawą alternatywą dla zmęczonych masową produkcją. Można wymieniać się wiedzą, uczyć nawzajem i tworzyć wspólnie w kameralnej atmosferze różne ozdoby (bransoletki, kolczyki i inne). Organizatorzy zapewniają podstawowe materiały. Wstęp wolny.

Środa, 16 maja, godz. 17, 3 Pokoje z Kuchnią, ul. Głębocka 84, Warszawa

KONCERT



fot. mat. pras./d

Marcin Wyrostek na akordeonie

Koncert w wykonaniu Marcina Wyrostka z zespołem jest promocją nowej płyty akordeonisty. Wyrostek zwyciężył drugą edycję programu „Mam Talent”, jest wykładowcą Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach i członkiem Amerykańskiego Stowarzyszenia Akordeonistów. Koncert poprzedzą warsztaty. Bilety: 30 zł.

Środa, 16 maja, godz. 18, SOK, ul. Wolności 27, Sokołów Podlaski

PODRÓŻE



fot. mat. pras./d

Wędrowcy Dhammy

Autostopem przez Tajlandię, Birnę, Kambodżę. Spotkanie z Jolantą Suszko-Adamczewską, fotografką i podróżniczką, oraz Maciejem Adamczewskim, fotografem, podróżnikiem i artystą. Prelegenci opowiedzą o turkusowym Morzu Andamańskim, klasztorach buddyjskich, Angkor Wat w Kambodży, wspaniałych ludziach w Birnie i lokalnych bazarach. Wstęp wolny.

Środa, 16 maja, godz. 18, DK Kadr, ul. Gintrowskiego 32, Warszawa

SPOTKANIE



fot. mat. pras./d

Fotograficzne inspiracje

Zapraszamy do rozmowy o tym, co nas inspiruje, a także o fotograficznych guru. Będzie można wymienić się doświadczeniami, wzajemnie ocenić swoje zdjęcia. Spotkanie poprowadzi fotografik, główny animator i założyciel działającego od 30 lat Bemowskiego Towarzystwa Fotograficznego Marian Rynkiewicz. Wstęp wolny.

Środa, 16 maja, godz. 18.30, Dwa Jelonki, ul. Powstańców Śląskich 44, Warszawa

MALARSTWO I RYSUNEK



fot. mat. pras./d

Aukcja Sztuki Współczesnej

Podczas 46. ASW przedstawimy zarówno obrazy uznanych polskich artystów, jak i prace bardzo młodych twórców, którzy dopiero wchodzi na rynek sztuki. Organizatorzy liczą, że oryginalność zaprezentowanych dzieł przykuje uwagę koneserów, którzy będą mogli znaleźć dla siebie coś wyjątkowego. Cena wywoławcza: 700 zł. Wstęp wolny.

Środa, 16 maja, godz. 19, Artbiostro, ul. Stalowa 52, Warszawa



LICZBA DNIA

25 980 \ Tylu kibiców obejrzało niedzielny mecz pomiędzy Legią Warszawa a Górnikiem Zabrze. Tym samym przy Łazienkowskiej padł rekord frekwencji w tym sezonie. „Wojskowi” zgodnie z planem wygrali ze Ślązakami, ale na mistrzowski tytuł muszą jeszcze poczekać. Przy założeniu, że „Jaga” wygra swój mecz, w Poznaniu do ostatecznego triumfu będą potrzebować co najmniej remisu.

foto: Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Wszystko jest w naszych rękach. Skupiamy się wyłącznie na sobie. Rozegraliśmy cztery finały i do wykonania pozostał ostatni krok. Kilka tygodni temu byliśmy na trzecim miejscu w tabeli, teraz jesteśmy pierwsi i mistrzostwo zależy od nas – podkreśla trener Dean Klafurić

„Hama” zaliczył świetne wejście z Górnikiem. Jak będzie w Poznaniu? | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Jedziemy do Poznania bić się o tytuł

Legia Warszawa pokonała Górnika Zabrze (2:0) i tym razem wreszcie nie było żadnych wątpliwości, że jest ona lepszą drużyną. Od kiedy przejął ją Dean Klafurić, legioniści nie przegrali ani jednego spotkania i przed decydującym o mistrzowskim tytule starciem w Poznaniu są bardzo pewni siebie. – Jestem spokojny. Mamy szeroką kadrę, rozumiemy się bez słów, jesteśmy na prowadzeniu i wszystko zależy tylko od nas – mówi Arkadiusz Malarz.

Małgorzata Chłopaś

Nie wiadomo, ilu kibiców Lecha pojawi się na trybunach podczas niedzielnego meczu w Poznaniu. Początkowo poznaniacy nawoływali do bojkotu spotkania z Legią, ale teraz, gdy wiadomo już, że ich zespół może napsuć krwi odwiecznemu rywalowi, być może zmienią zdanie. Kolejorz stracił już co prawda szansę na mistrzostwo, ale wciąż może zepsuć legionistom sezon i... pomóc zdobyć tytuł Jagiellonii. Taki scenariusz byłby możliwy, gdyby Lech pokonał Legię przy jednoczesnej wygranej „Jagi” z Wisłą Płock. Przy takiej grze, jaką Kolejorz prezentował wiosną, byłaby to jednak wielka sensacja.

Kto wie, czy kolejnego gwoźdźca do trumny nie wbije Lechowi Kasper Hämäläinen, który wydaje się stworzony do „derbów Polski”, jak określa się w ostatnich latach rywalizację pomiędzy drużynami z Warszawy i Poznania. Lecha upokarzał już i przy Łazienkowskiej, i przy Bułgarskiej, a w niedzielnym meczu z Górnikiem dał świetną zmianę i to po jego



łobie padła druga bramka dla gospodarzy. – Jesteśmy w świetnym położeniu, zależni wyłącznie od siebie. Rozegraliśmy dobry mecz, zdominowaliśmy Górnika pomimo gry w osłabieniu. Wypracowaliśmy dużo sytuacji podbramkowych – mówi Fin.

Górnikowi nie pomogło w niedzielę nawet to, że Łukasz Broż dostał czerwoną kartkę i osłabił zespół. – Cały czas mieliśmy wszystko pod kontrolą. Dla mnie było to spokojne spotkanie, takie mecze się zdarzają – ocenił Arkadiusz Malarz, który uważa, że Legia poradzi sobie z presją w ostatnim meczu sezonu. – Presja towarzyszy nam w każdym meczu. Ten sezon w ogóle jest dla nas dziwny. Tyle razy upadaliśmy i wstawaliśmy... Cóż, widocznie tak ma być. Do Poznania jedziemy bić się o tytuł. Musimy tam zrobić swoje. Zdajemy sobie sprawę z tego, jak ważny to będzie mecz, i to nie tylko dla nas, lecz także dla Lecha. Mogą mieć przegrany sezon, ale spotkanie z Legią będzie dla nich najważniejsze – nie ma wątpliwości bramkarz.

PIŁKA NOŻNA

Novia blisko III ligi

Tylko cud może uratować przed spadkiem Legionów Legionowo. Drużyna prowadzona przez Bartosza Tarachulskiego przegrała 0:3 ze Stalą Stalowa Wola i na cztery kolejki przed końcem traci do bezpiecznego miejsca w tabeli aż dziewięć punktów. 16 maja o godz. 17.30 „Novia” podejmie w zaległym meczu Garbarnię Kraków, która walczy o możliwość gry w barażu.

Pogoń ograła faworyta

Pogoń Siedlce skutecznie broni się przed spadkiem. W 31. kolejce podejmowała u siebie walczącą o awans do ekstraklasy Chojniczankę Chojnice i nie zawiodła – po emocjonującym meczu wygrała 3:2. Lepiej zaczęli goście, którzy wyszli na prowadzenie za sprawą Wojciecha Lisowskiego. Dwie bramki Adriana Paluchowskiego sprawiły jednak, że na przerwę Pogoń schodziła, prowadząc 2:1. W 53. min wyrównał Tomasz Boczek, ale znów trafił Paluchowski, zapewniając sobie hat tricka, a swojej drużynie komplet punktów.

Wysoka wygrana Radomiaka

Radomiak łatwo rozprawił się z Olimpią Elbląg, wygrywając aż 4:0. Gole strzelili: Jakub Rolinc (36'), Peter Mazan (42' – karny), Jakub Wróbel (52') i Damian Szuprytowski (79'). W tabeli „Zieloni” zajmują czwarte miejsce.

PIŁKA NOŻNA



Wisła pokazała, że będzie walczyła do końca

Dwa gole José Kantégo, po jednym Kamila Bilińskiego i Nico Vareli – Wisła Płock rozgromiła Koronę i będzie walczyła o prawo startu w europejskich pucharach do ostatniej kolejki.

Po bardzo dobrym meczu na Łazienkowskiej Wisła Płock zagrała jeszcze lepsze spotkanie. Tym razem pokonała 4:1 Koronę Kielce. Awansowała na czwarte miejsce i pokazała, że do końca nie odpuści Górnikowi w walce o puchary. Po meczu szczęśliwy był zwłaszcza Kanté, który w końcu powiększył swoje konto bramkowe. Przed sezonem Gwinińczyk zapowiadał, że chciałby strzelić w lidze dziesięć bramek. Na razie ma ich osiem, a w niedzielę będzie mógł się sprawdzić na tle defensywy Jagiellonii.

– Wiemy, że „Jaga” wciąż może zdobyć mistrzostwo, ale my też mamy o co grać. Zebrałiśmy w tej chwili tyle samo punktów co Górnik, ale jeśli przegramy w ostatniej kolejce, a zabrzanie zremisują, to nie zagramy w pucharach. Dlatego będziemy walczyć do końca – obiecuje Dominik Furman.

Z Koroną Wisła zagrała po raz ostatni w tym sezonie przed własną publicznością. – Cieszymy się, że pożegnaliśmy przed własną publicznością. Zwyciężyliśmy zasłużenie – wysoki wynik był konsekwencją dużej liczby sytuacji podbramkowych. Dzisiaj Wisła pokazała mądrość i konsekwencję – chwalił swoich zawodników trener Jerzy Brzęczek.

(mch)